



Nasi z dotacją od Narodowego Centrum Kultury
I. Kolibska, dyrektor GDK w Wąwolnicy

strona 23



Oddaj krew ze strażakami z Gołębia
B. Kruk, OSP KSRG Gołęb

strona 22



strona 6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

1,5 tony

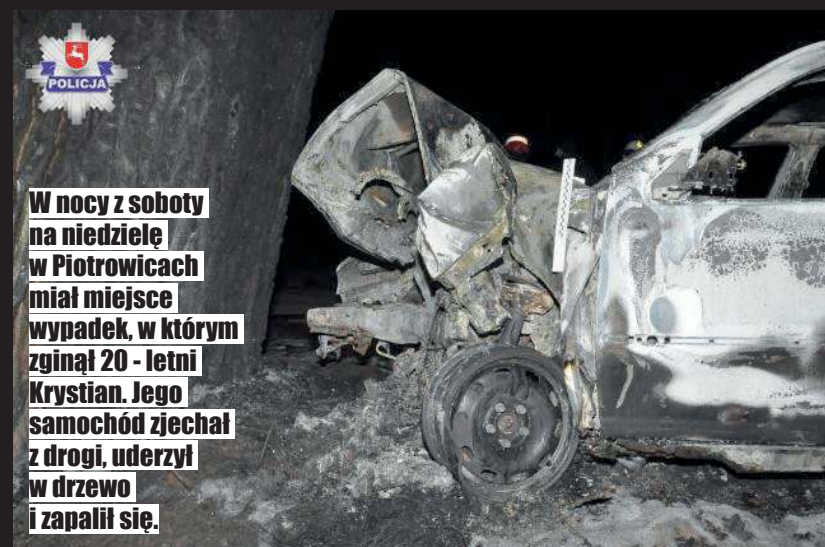
pulawy.24wspolnota.pl

20 - 26 kwietnia 2021 r. ■ nr 16 (410) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW

Śmieci nad Wieprzem

Patrycja spłonęła w samochodzie



W nocy z soboty na niedzielę w Piotrowicach miał miejsce wypadek, w którym zginął 20-letni Krystian. Jego samochód zjechał z drogi, uderzył w drzewo i zapalił się.



W podobnym okolicznościach dwa dni później zginęła 19-letnia Patrycja

STR. R1

Jej chłopak zginął dwa dni wcześniej

19-letnia mieszkanka gminy Markuszów zginęła na drodze między Sielcami a Końskowolą.

20-letni Krystian w Piotrowicach w gm. Jastków w podobnych okolicznościach. Obie sprawy bada prokuratura.



Reklamuj się we Wspólnocie
517 070 830

Masz temat, zadzwoń
780 029 979

Puławy:
Pod górkę z chodnikiem na Pileckiego s. 3

Co dalej z remontem sali w „Dwójce”? s. 3

Żyrzyn:
Inwestorzy wałą drzwiami i oknami s. 22

Gm. Puławy:
Uczniom i urzędnikom będzie cieplej s. 22

Nałęczów:
„Pioniatówka” wypięknieje s. 23

Kurów: Zbadaj się za darmo s. 23

Końskowola: 715 tys. zł za remont GOKu s. 24

Gm. Puławy: Były pracownik wójta komisarzem



K. Brzeziński był wójtem gm. Puławy

W miniony piątek wojewoda Lech Sprawka (na zdjęciu z prawej) wręczył Kamilowi Lewandowskiemu (z lewej) akt mianowania na komisarza gminy Puławy

Kamil Lewandowski będzie rządził gminą do czasu wyboru wójta w przedterminowych wyborach.

STRONA 7

Kazimierz Dolny: Koronawirus w urzędzie

STRONA 4

Dźgnął kolegę nożem na swoich urodzinach

STRONA 7

To finał imprezy zakrapianej alkoholem. Mieszkańcy gminy Kazimierz Dolny grozi nawet 15 lat więzienia.

Groził śmiercią byłej partnerce i jej dziecku

STRONA 7

REKLAMA

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39 **Laweta gratis**
tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:

ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietron,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),

tel. 516 019 184

polynka@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Iwona Piskorska,

tel. 517 070 830,

piskorskawspolnota@gmail.com

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:

Jarosław Pałys

Druk:

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Kolejny „Anioł Dobroci”

Przeptynie kajakiem Bug, by pomóc w zbiórce dla niepełnosprawnych dzieci



Kolejny Anioł Dobroci - Grzegorz Oleśkiewicz - będzie opowiadał innym, ile dobrze siostry benedyktynki robią w Puławach

Puławianin Grzegorz Oleśkiewicz chce przeptynąć kajakiem prawie 400 km, by w czasie swojej wyprawy szukać finansowego wsparcia dla budowy boiska i placu zabaw dla niepełnosprawnych podopiecznych z Ośrodka im. Siostry Klary Staszczak w Puławach.

Pospolite ruszenie w sprawie boiska i placu

O działaniach sióstr benedyktynek, których ośrodek mieści się przy ul. Kowalskiego w Puławach, za kościołem „pod lasem” pisaliśmy już nie raz na naszych łamach. Od 75 lat prowadzą w naszym mieście działalność na rzecz niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Pod opieką 3 sióstr znajduje się obecnie ok. setki osób w różnym wieku, które korzystają z usług Specjalnego Ośrodka Wychowawczego, Centrum Wspomagania Rozwoju Dzieci, Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego czy kształcą

się w Niepublicznej Szkole Specjalnej Przysposabiającej do Pracy.

Jakiś czas temu informowaliśmy także o tym, że siostry chcą zbudować dla swoich podopiecznych wielofunkcyjne boisko i plac zabaw z prawdziwego zdarzenia. Niestety na to potrzeba blisko pół miliona złotych. Dlatego w listopadzie ubiegłego roku ruszyła akcja pt. „I Ty możesz zostać aniołem dobroci!” Osoby, które chcą wesprzeć zbiórkę za datkę do puszek otrzymują symbolicznego aniołka, wykonanego przez wychowanków ośrodka. Dzieło sióstr ma również wesprzeć dochód ze sprzedaży charytatywnego kalendarza, nad którym aktualnie pracuje puławski fotograf Wojciech Antosz oraz zawodnicy Stowarzyszenia Sportowe Puławy.

„Anioł” popłynie przez Bug

Okazuje się, że to nie jedyna inicjatywa wspierająca dążenia sióstr benedyktynek. Do Fundacji „Benedyktyński Zakątek” zgłosił się mieszkaniec Puław Grzegorz Oleśkiewicz, który chce pokonać kajakiem cały graniczny odcinek

Akcję „Blachnicki na granicy” możesz wesprzeć wchodząc na: <https://zrzutka.pl/snyc4j>

Akcję można wesprzeć także wpłatą na konto:
Fundacja „Benedyktyński Zakątek”
BNP PARIBAS Bank Polska S.A.
63 1600 1462 1864 2911 1000 0001

Bugu. Wyprawa pod hasłem „Blachnicki na granicy” ma na celu nagłośnienie zbiórki na boisko i plac zabaw.

Jak przyznaje puławianin, zainspirowała go 100. rocznica urodzin ks. Franciszka Blachnickiego, twórcy m.in. ruchu oazowego i wielkiego orędownika wolności.

- O naszej akcji „I Ty możesz zostać Aniołem Dobroci. Razem pomnożmy dobro” dowiedział się m.in. z licznych działań odbywających się w przestrzeni internetowej i za pośrednictwem miejsc, które wspierają naszą akcję - mówi Anna Komar z Fundacji „Benedyktyński Zakątek”.

Puławianin w kajaku pokona nie-

mał 400 km. W każdej miejscowości, do której dopłyne będzie informował o zbiórce i szukał kolejnych „Aniołów Dobroci”.

- Ale do tego potrzebna jest Twoja Pomoc! Zostań Aniołem Dobroci! Chcesz płynąć razem z nami? Możesz wesprzeć naszego Anioła Dobroci poprzez wpłatę na konto Fundacji Benedyktyński Zakątek za każdy ruch wiosła, za każdy przepletnięty kilometr, za każdy kolejny punkt podróży! - dodaje Anna Komar.

Pan Grzegorz wystartuje 25 kwietnia z miejscowości Gołębie, a swoją misję zakończy w Niemirowie.

Marta Pietron

R E K L A M A

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

POŻYCZKA OKAY
Pośrednictwo finansowe

SZYBKO
WYGODNIE
BEZPIECZNIE

POŻYCZKI CHWILÓWKI

Do 2000zł
w 15 minut
na 30 dni!!

Dla osób zadłużonych,
z komornikiem
i widniejących w BIK.
Minimum formalności.

DUŻA PRZYZNAWALNOŚĆ!

Zapraszamy! Sprawdź naszą ofertę:
www.pozyczkaokay.pl
Przyjdź do nas! Puławy, Piłsudskiego 40
lub zadzwoń: 730-740-544

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Opiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKŁARSKIE
Szkoła Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyński 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Kierowcy będą musieli poszukać innego miejsca do zaparkowania swoich aut

Puławy: Z chodnikiem na Pileckiego pod górę

Wszystkie oferty firm chętnych do budowy chodnika przekraczają budżet zaplanowany na wykonanie inwestycji.

Władze Puław zaplanowały budowę nowego chodnika na osiedlu Niwa. Miałby on powstać na odcinku o długości ok. 155 m na ul. rtm. W. Pileckiego, rozpoczynając się od skrzyżowania z ul. Spacerową i dochodząc do parkingu przy



Jeśli ZDM znajdzie wykonawcę chodnika, który zaproponuje cenę mieszczącą się w budżecie na inwestycję, wzdłuż ulicy na wysokości ogrodzenia nie będzie już miejsca na zaparkowanie aut

Miejskim Przedszkolu nr 3 przy ul. Legionu Puławskiego. Wzdłuż niego ma ponadto stanąć 6 latarni. To poniekąd odpowiedź na apel mieszkańców niedawno powstałych osiedli (Atrium i bloków ciągnących się przy Spacerowej), których dzieci uczą się w Szkole Podstawowej nr 11. Wcześniej rodzice uczniów bezskutecznie prosili o otwarcie furtki na tyłach szkolnego ogrodzenia, aby tą drogą ich dzieci mogły bezpiecznie dotrzeć do szkoły. W końcu zapadła decyzja o budowie chod-

nika na Pileckiego, w miejscu, gdzie obecnie wzdłuż przedszkolnego płotu swoje auta chętnie parkują mieszkańcy pobliskich bloków. W marcu ogłoszono przetarg. Chęć budowy chodnika zgłosiły trzy firmy. Oferty różniące się zaledwie o ok. 1 tys. zł złożyły Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Puław (264,9 tys. zł) i puławski Imtech (265,7 tys. zł). Z kolei firma Art - Bruk Monika Chłody z Miłocina pod Nałęczowem za to samo zażądała 281,2 tys. zł. Każdy z potencjalnych wyko-

nawców dał 6 lat gwarancji na wykonane przez siebie roboty. Niestety te oferty okazały się nie satysfakcjonujące dla pracowników ZDM nadzorujących inwestycję, bo nawet najtańsza z propozycji prawie o 70 tys. zł przewyższa budżet zadania - na budowę chodnika zaplanowano 195 tys. zł. Co dalej? Najprawdopodobniej zostanie ogłoszony kolejny przetarg, który być może pozwoli wyłonić wykonawcę.

Marta Pietroni

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Fundusze Europejskie na rozbudowę szpitala w Kraśniku

Nowoczesny oddział ginekologiczny, położniczy i neonatologiczny, reorganizacja funkcjonowania placówki oraz nowoczesny sprzęt - to główne cele projektu zakładającego rozbudowę Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kraśniku. Jego wartość sięga ponad 25 mln zł, a Unia Europejska do inwestycji dołoży 19 mln zł.

W trosce o przyszłe mamy

Obecnie oddział ginekologiczno-położniczo-noworodkowy szpitala zlokalizowany jest w dzielnicy fabrycznej Kraśnika w odległości ponad 6 km od głównego budynku placówki. Nikt nie kryje, że oddalenie od oddziałów wspomagających pracę ginekologii np. oddziału anestezjologii i intensywnej terapii, który jest niezbędny do zapewnienia właściwego poziomu bezpieczeństwa udzielania świadczeń zdrowotnych, stanowi istotne ryzyko dla zdrowia pacjentów. Szpital nie dysponuje też wystarczającą ilością sprzętu medycznego, który mógłby być dedykowany dla pacjentek oddziału.

To wszystko zmieni się na lepsze dzięki funduszom europejskim. Przeniesienie oddziału wyeliminuje konieczność dowozu pacjentek karetką na badania, przyspieszy transport oraz przede wszystkim znacznie obniży koszty hospitalizacji, bo całość procesów diagnostycznych i terapeutycznych zlokalizowana będzie w jednym obiekcie. – *To nie tylko poprawa jakości funkcjonowania szpitala, który zostanie przygotowany do przyjmowania nawet 400 porodów rocznie, ale przede wszystkim zabezpieczenie zdrowia i życia rodzących kobiet i noworodków, zakażonych COVID-19* – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. Nowy oddział zaprojektowany został tak, aby w podwyższonym standardzie sanitarnym umożliwić hospitalizację nawet tych najmniejszych pacjentów zakażonych koronawirusem.

Trzykondygnacyjny pawilon i nowy sprzęt

Do głównego budynku szpitala w Kraśniku dobudowany zostanie trzykondygnacyjny pawilon. Na ni-



skim parterze znajdzie się pracownia tomografii komputerowej oraz pomieszczenia techniczne i pomocnicze. Na parterze, oprócz izby przyjęć ogólnej i dla dzieci, działać będzie m.in. izba przyjęć oddziału ginekologii i położnictwa oraz 10-lóżkowy oddział ginekologiczny. Na pierwszym piętrze znajdą się sale dla pacjentek oddziału położniczo-noworodkowego. Powstaną też dwie sale do porodów naturalnych oraz nowoczesna sala do wykonywania cesarskich cięć. Warunki pozwolą na leczenie schorzeń u noworodków oraz opiekę nad wcześniakami. – *Najbardziej na tym projekcie skorzystają przyszłe mamy. Postęp w jakości udzielanych świadczeń jak i komfortie pacjentek oddziału ginekologicznego oraz położniczego będzie olbrzymi* – zapewnia Michał Jedliński, dyrektor szpitala w Kraśniku. – *Oba oddziały będą położone w sąsiedztwie bloku operacyjnego. Do dyspozycji będziemy mieć nowoczesny sprzęt* – dodaje.

W ramach projektu do kraśnickiej placówki trafi tomograf komputerowy, kardiomonitor oraz aparaty KTG, USG i EKG. Kupione zostaną m.in. także nowe łóżka porodowe, stół operacyjny, pompy infuzyjne, respiratory noworodkowe czy łóżka szpitalne. Dzięki realizacji projektu „Dobudowa pawilonu do budynku szpitala w SPZOZ w Kraśniku w celu poprawy dostępności i jakości świadczonych usług, zabezpieczenia świadczeń na oddziałach ginekologicznym, położniczym i neonatologicznym oraz reorganizacji funkcjonowania szpitala” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 pierwsze pacjentki będą mogły być przyjęte w lipcu 2023 roku.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie

Co dalej z remontem sali gimnastycznej w „Dwójce”?

Trzy oferty potencjalnych wykonawców mieszczą się w budżecie zaplanowanym przez urzędników na przeprowadzenie modernizacji sali. Jedna pozwalałaby zaoszczędzić na inwestycji nawet 200 tys. zł.

W wakacje szykuje się remont sali gimnastycznej i przylegających do niej pomieszczeń w Szkole Podstawowej nr 2 w Puławach. Do ubiegłego piątku urzędnicy otrzymali aż 5 ofert od firm zainteresowanych przeprowadzeniem prac. Swoje usługi wyce-

niły od nieco poniżej 300 tys. zł do blisko 600 tys. zł. Teoretycznie trzy z nich mieszczą się w limicie środków zaplanowanych na ten cel - 500 tys. zł. Najdroższa propozycja pochodzi od przedsiębiorstwa Monument z Łęcznej (581, 6 tys. zł), najtańsza od PHU Pikrem z Lublina (292,7 tys. zł) i odbiega cenowo od pozostałych (kolejna najkorzystniejsza pod względem finansowym oferta opiewa na 378,2 tys. zł). Co w tej sytuacji mogą zrobić urzędnicy? Mogą poprosić Pikrem o wyjaśnienie, z czego wynika jego cena, a w ostateczności powtórzyć przetarg.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Wojciech Andrzej Uchymiak, 71 l.
Puławy, zm. 03.04.
Marian Owczarz, 75 l.
Puławy, zm. 06.04.
Miroslaw Pacek, 44 l.
Puławy, zm. 08.04.
Zdzisław Ścibior, 83 l.
Wąwolnica, zm. 09.04.
Stanisława Wiejak z d. Szwed, 87 l.
Osiny, zm. 10.04.
Franciszek Antoni Sowiński, 91 l.
Kurów, zm. 10.04.

Anna Sierocka, 67 l.
Puławy, zm. 11.04.
Czesława Głodek, 78 l.
Puławy, zm. 11.04.
Helena Lis, 69 l.
Klementowice, zm. 11.04.
Helena Maliszewska, 90 l.
Puławy, zm. 13.04.
Łucja Dados, 85 l.
Kurów, zm. 14.04.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Miroslaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

PROMEDICA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH I ZADBAJ O SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

9400 zł*
na rękę w 45 dni

+ 200€ za referencję
+ od 150 do 250€ za polecenie nowych Opiekunek

ZADZWOŃ! LUBLIN, TEL. 514 780 760

PEWNE ZATRUDNIENIE, BEZPIECZNA PODRÓŻ, ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

Radny interweniuje w PGE, by zabezpieczyć gniazdo

Gm. Żyrzyn: W Zagrodach chcą zadbać o bociany

Gminny radny i mieszkaniec Zagród walczy o specjalną platformę, na której ptaki, które wróciły tu po zimie mogłyby zbudować swoje gniazdo. Teraz formują je bezpośrednio na słupie nieświadome, że mogą pozostać porażone prądem.



W ciągu kilku dni na słupie energetycznym w Zagrodach powstało gniazdo. Płatyki dotykają drutów pod napięciem. Mieszkańcy miejscowości martwią się, że ptaki w każdej chwili mogą zostać porażone prądem

Trzeba pomóc boćkom

Wiosna od kilkunastu dni na dobre zagościła w Polsce, a wraz z nią po kilku miesiącach powróciły bociany. Ptaki najczęściej wracają do swoich stałych miejsc. Zazwyczaj swoje gniazda budują na słupach energetycznych. Tak jest także w Zagrodach w gminie Żyrzyn. Do naszej redakcji zadzwonił mieszkaniec Zagród Tadeusz Stachyra, który stara się o to, by zakład energetyczny założył na słupie specjalną platformę, która oddzieli boćki od linii z prądem. Na początku marca radny skierował pismo do urzędu gminy w Żyrzynie. Kilka dni później



Tadeusz Stachyra,
radny gminy Żyrzyn, mieszkaniec Zagród
Dość mieszkańców zgłaszało mi ten problem, dlatego postanowiłem interweniować

pan Tadeusz podobne wysłał do placówki PGE w Puławach. Jak na razie spółka nie odpowiedziała na nie. Interweniował, bo domyślał się, że bociany tu wrócą.

- Pierwsze płatyki na słupie zostały przyniesione 11 kwietnia. Przez kilka dni bociany zrobiły duże gniazdo. W ubiegłym roku zrobiło się zwarcie. Gdy elektrycy

naprawiali słup, to gałęzie spadły ze słupa. Dużo mieszkańców zgłaszało mi ten problem, dlatego postanowiłem zainterweniować - opowiada pan Tadeusz.

Działania radnego popierają inni mieszkańcy miejscowości. - To jest zaniedbane. Moim zdaniem powinna tu być zrobiona konstrukcja - mówi jeden z mieszkańców Zagród, który chciał pozostać anonimowy.

O platformę nie tak łatwo?

Aby zapytać o to, czy możliwy jest montaż platformy na słupie w Zagrodach, która zapewniłaby ptakom bezpieczeństwo próbowałem się skontaktować telefonicznie z puławskim oddziałem PGE. Gdy po kilku próbach dodzwonienia odebrał zastępca dyrektora placówki przy ul. Sieroszewskiego, przekierował nas do rzecznika prasowego spółki. Niestety mimo kilku telefonów nie udało się nam z nim porozmawiać. Do sprawy jeszcze wrócimy.

Dominik Kęsik

Kazimierz: Nowe zakażenia w urzędzie, rozstrzygnięcie budżetu obywatelskiego odłożone w czasie

Trójka pracowników kazimierskiego urzędu miasta w ostatnim czasie przechodziła zakażenie koronawirusem. Powoli wracają do pracy, jednak zakażenia wymusiły opóźnienie w rozstrzygnięciu głosowania nad budżetem obywatelskim. - Te kilka dni w żaden sposób nie ma znaczenia dla realizacji wybranych zadań - wyjaśnia burmistrz.

- W ostatnim czasie mieliśmy trzy potwierdzone przypadki koronawirusa. Nie zagrażało to w żadnym stopniu pracy urzędu. Oczywiście te trzy chore osoby przeszły izolację. Pracownicy, u których pojawiły się jakiegokolwiek podejrzenia, że mogą być zakażeni, zostali objęci kwarantanną. Na szczęście liczba zakażonych nie powiększyła się. Z powodu zakażeń komisijne otwarcie urny z głosami w b.o. i ich liczenie przesunęliśmy na poniedziałek 19 kwietnia. Te kilka dni opóźnienia nie ma znaczenia dla realizacji zadań w ramach b.o. Czekamy na powrót pracowników i będziemy kontynuować procedurę - wyjaśnia burmistrz Artur Pomianowski.

To druga sytuacja, gdy kilku pracowników kazimierskiego ratusza zakażyło się koronawirusem. Wcześniej chorobę przeszedł burmistrz Pomianowski i jego ówczesny zastępca Dariusz Wróbel. Prócz tych dwóch sytuacji pojawiały się także pojedyncze przypadki zakażeń, jednak osoby zarażone szybko udawały się na izolację, co zapobiegło rozprzestrzenianiu się koronawirusa w urzędzie.

Kamil Wąsik

A U T O P R O M O C J A

Zostań dziennikarzem Wspólnoty!

Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska poszukuje dziennikarza. Lubisz być na bieżąco? Wiesz, co dzieje się w regionie? Masz lekkie pióro? - Dołącz do naszego zespołu!

Wymagania:

- * wykształcenie wyższe
- * umiejętność poprawnego konstruowania tekstu
- * łatwość nawiązywania kontaktów
- * umiejętność pracy pod presją czasu
- * mile widziane doświadczenie

Do Twoich obowiązków będzie należało:

- * zdobywanie informacji i redagowanie artykułów
- * przygotowywanie relacji z imprez odbywających się w regionie
- * wykonywanie zdjęć
- * współpraca z instytucjami kultury, jednostkami samorządu terytorialnego itp.

Oferujemy:

- * pracę w młodym, ambitnym zespole
- * elastyczne godziny pracy
- * narzędzia niezbędne do pracy

CV i list motywacyjny oraz próbkę tekstu prosimy przysyłać na adres: pietron@24wspolnota.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja
"POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

R E K L A M A

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

Dental-Med

NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Miasto i powiat puławski. Kto komu bardziej pomaga?

Prawie 7,8 miliona złotych przekazały w ostatnich 10 latach Puławy na pomoc finansową powiatowi puławskiemu. W odwrotną stronę było to 1,6 mln zł. Na dysproporcję uwagę chciał zwrócić radny miejski Michał Zakrzewski. Z drugiej strony starostwo zauważa, że finansowa statystyka to nie wszystko.

Z miasta do powiatu płynie więcej

Przy okazji dyskusji na sesji Rady Miasta Puławy o przekazaniu powiatowi pieniędzy na wykonanie dokumentacji projektowej budowy drogi powiatowej na ul. Piasecznica na Włostowicach, radny z klubu Pawła Maja, Michał Zakrzewski zgłosił interpelację w sprawie tego, ile wynosiło wsparcie finansowe miasta dla powiatu, a ile powiatu dla miasta w ciągu ostatnich 10 lat.

Z odpowiedzi przygotowanej przez ratusz wynika, że to miasto przekazało powiatowi zdecydowanie więcej pieniędzy, bo w sumie 7 mln 779 tys. zł, w czasie gdy powiat przekazał Puławom 1,6 mln zł. Najwięcej pieniędzy miasto przeznaczało na wsparcie służby zdrowia - SP ZOZ-u oraz przychodni. Oprócz tego pomoc finansowa była przeznaczana na potrzeby puławskiej policji i straży pożarnej oraz na inwestycje drogowe. Pomoc powiatu dla miasta to w 2010 r. 1,1 mln zł na przebudowę układu komunikacyjnego, łączącego drogę wojewódzką i krajową (ul. Wróblewskiego, Skłodowskiej, częściowo ul. Prusa) oraz 500 tys. zł w 2016 r. na przebudowę ul. Norwida (poprawa połączenia między głównymi ulicami - Lubelską i Al. Partyzantów).

Radny: Mamy dużo potrzeb i powiat powinien pomóc

Michał Zakrzewski nie ukrywa, że zgłosił swoją interpelację pod wpływem dyskusji na sesji w lutym.

– W odpowiedzi na nią widać, jak ogromne jest wsparcie miasta Puławy dla powiatu. Dlatego jako radny miejski liczę, że i powiat wesprze miejskie inwestycje. Ciągłe mówimy o potrzebie budowy parkingów, naprawie ulic. Pamiętajmy, że z nich również korzystają mieszkańcy powiatu. Prowadzenie i finansowanie liceów jest zadaniem własnym powiatu. Mimo to Puławy wiele lat temu przejęły dwa licea odcinając w ten sposób powiat z odpowiedzialności i ogromnych kosztów ich prowadzenia. Popularne puławskie „emki” od lat obsługują teren całego powiatu. Pokazuje to, jak miasto Puławy przyczynia się do rozwoju całego powiatu. Liczę na wzajemność – stwierdza Zakrzewski i wskazuje, że teraz dobrą okazją, by powiat „odwdziczył się” za pomoc, może być przekazanie terenu targowiska miejskiego przy ulicy Dęblińskiej.

– Jego teren dzierżawiony jest przez miasto od powiatu. Puławy na jego budowę przeznaczyły 3 034 230 zł. Mimo tak dużego wkładu powiat dalej nie przekazał tego terenu miastu. Mam nadzieję, że władze powiatu wezmą pod uwagę naszą wieloletnią pomoc i przekażą ten teren Puławom. Chciałbym wierzyć, że w kolejnych latach współpracę między miastem a powiatem będziemy mogli nazwać symbiozą - czyli wzajemnym, obopólnym wsparciem – podsumowuje radny.

Powiat idzie na rękę Puławom z nieruchomościami

Z kolei rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, Kamil Lewandowski, przypomina, że samo przekazywanie pieniędzy

to tylko jedna z form wzajemnej pomocy.

– Oparcie oceny wspólnych działań miasta i powiatu wyłącznie na porównaniu wysokości wzajemnej pomocy finansowej, może prowadzić do błędnego wniosku, że współpraca ta ma charakter bardzo jednostronny. Ewentualny bilans należy tworzyć w oparciu o szerokie spektrum, uwzględniając także inne formy pomocy, które niosą ze sobą realne i wymierne korzyści. Warto więc przypomnieć, że w tym samym okresie miasto, na podstawie decyzji starosty reprezentującego Skarb Państwa, otrzymało na własność w drodze darowizny liczne nieruchomości gruntowe, na których zostały zrealizowane miejskie inwestycje, w tym między innymi Marina, hala sportowa przy ulicy Lubelskiej, drogi i parkingi. Łącznie to ponad 11 hektarów, których szacowana wartość przekracza 5 milionów złotych. Dzięki zaangażowaniu po stronie samorządu powiatowego, kolejne nieruchomości miasto nabyło nieodpłatnie w procesie komunalizacji. W sumie to blisko 7 hektarów o szacunkowej wartości wynoszącej około 1,8 miliona złotych – wymienia urzędnik. Jak dodaje, kolejnym przejawem przychylności powiatu wobec samorządu miejskiego są decyzje związane z ustalaniem stawek czynszu za dzierżawę czy opłat z tytułu użytkowania wieczystego.

– Dobrym przykładem jest wydzierżawiony miastu teren przy ulicy Dęblińskiej, na którym zostało zorganizowane targowisko. To w sumie cztery działki o powierzchni blisko 2 hektarów i szacunkowej wartości około 5 milionów złotych. Biorąc pod uwagę notowania rynkowe, stawkę czynszu wynoszącą niespełna 2500 zł miesięcznie, można określić jako symboliczną. Podobnie

Rok	Z powiatu dla miasta	Z miasta dla powiatu	Na co?
2010	1 100 000	578 000	Miasto wsparło powiat w zakupie skochronu dla Komendy Powiatowej PSP w Puławach oraz na modernizację i zakupy inwestycyjne dla SPZOZ. Powiat przekazał miastu pieniądze na przebudowę dróg między DW 801 i DK 12 (Wróblewskiego, Skłodowskiej, Prusa)
2011		740 000	Modernizacja i zakupy inw. SPZOZ. Zakup samochodu dla PSP Puławy.
2012		410 606	Projekt techniczny ul. Kilińskiego. Zakup dwóch samochodów dla Komendy Powiatowej Policji. Modernizacja i zakupy dla SPZOZ
2013		1 882 233	Budowa ul. Kilińskiego. Przebudowa ul. Piasecznica. Dofinansowanie zakupu dwóch samochodów dla KPP Puławy. Zakup łodzi ratowniczej z przyczepą dla KP PSP Puławy. Modernizacja przychodni na Partyzantów. Modernizacja i zakupy dla SPZOZ
2014		745 000	SPZOZ - Remont poradni onkologicznej, przebudowa pomieszczeń traktu porodowego.
2015		872 000	Zakup dwóch pojazdów dla KPP Puławy. Zakup samochodu dla KP PSP Puławy. Modernizacja przychodni na Kilińskiego. Modernizacja oddziału noworodkowego SPZOZ
2016	500 000	1 841 217	Powiat przekazał miastu pół miliona na gruntową przebudowę ul. Norwida. Miasto przekazało pieniądze na: zakupy inwestycyjne KPP Puławy (zakup psa, samochodu, kojców), przebudowę dróg powiatowych i pomoc SPZOZ.
2017		130 000	Dofinansowanie KPP Puławy na realizację bieżących zadań. SPZOZ - doposażenie oddziału ginekologiczno-położniczego.
2018		70 000	Bieżące funkcjonowanie KPP Puławy (m.in. zakupy w ramach organizacji Święta Policji). Zakup sprzętu dla KP PSP Puławy.
2019		10 000	Pomoc KP PSP Puławy (na modernizację bram garażowych)
2020		500 000	Opracowanie dokumentacji budowy nowej komendy PSP Puławy. SPZOZ - remont oddziałów i zakup sprzętu.
Łącznie:	1 600 000 zł	7 779 057 zł	

* źródło danych: Odpowiedź na interpelację M. Zakrzewskiego. BIP UM Puławy

należy oceniać sprawę terenu dawnego dworca PKS. Dzięki decyzji o zmianie stawki opłaty rocznej za wieczyste użytkowanie z 3 do 1 procenta wartości nieru-

chomości, miejski budżet oszczędza rocznie blisko 21 tys. zł. Widać więc, że wsparcie finansowe miasta, za które jesteśmy oczywiście wdzięczni, nie pozostaje bez

wzajemności ze strony samorządu powiatowego – podsumowuje Lewandowski.

Kamil Wąsik

Uczniu, zgłoś się do konkursu plastycznego

Był bardzo młodym i zdolnym poetą, który pozostawił po sobie ponad 500 wierszy. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Puławach organizuje ogólnopolski konkurs plastyczny poświęcony setnej rocznicy urodzin patrona placówki pt. „Przez nas ilustrowane to, co w wierszach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zapisane”.

W tym roku patronem roku został nie tylko Krzysztof Kamil Baczyński, ale i również kard. Stefan Wyszyński, Stanisław Lem, Cyprian Kamil Norwid i Konstytucja 3 Maja. W konkursie przygotowanym przez SP nr 2 mogą wziąć udział uczniowie z kl. IV-VIII z całego kraju oraz wychowankowie placówek kulturalno - oświatowych, którzy mogą wykazać się ogromną kreatywnością. Uczestnicy muszą zilustrować dany wiersz Baczyńskiego z wykorzystaniem dowolnej techniki plastycznej.

Wszystkie prace należy wysłać na adres:

Szkoła Podstawowa nr 2 im. K. K. Baczyńskiego w Puławach
ul. Aleja Mała 10
24-100 Puławy
z dopiskiem „K. K. Baczyński - konkurs”

Może to być zrobione poprzez szkic, rysunek czy grafikę komputerową. Wszystkie prace należy wysłać do drugiego czerwca br. na adres szkoły.

Dominik Kęsik

REKLAMA

GWARANTOWANE
16 000 zł*
miesięcznie przychodu
przez rok

Poprowadź swój sklep w Puławach



sklep
wyposażony
„pod klucz”



niski wkład
własny

tel. 572 512 099

www.franczyza.zabka.pl

*Oferta ważna do 28.02.2022 r. i uzależniona od spełnienia określonych warunków. Więcej na www.franczyza.zabka.pl

Będzie czysto i przyjemnie. Ale jak długo?

1,5 tony śmieci nad Wieprzem



W czwartej edycji sprzątania rzeki Wieprz wzięło udział 21 osób. Praktycznie połowę z nich stanowiły dzieci, które z chęcią i z zapałem włączyły się do pomocy przeczesując wraz z dorosłymi okolice



Wolontariusze w ubiegłą sobotę od 8 rano przeczesywali teren nad Wieprzem. Niemal na każdym kroku można było natknąć się na pozostawione śmieci

Tyle śmieci zebrali wolontariusze - ochotnicy z gminy Baranów, którzy zaangażowali się w akcję „Operacji Czysta Rzeka” nad Wieprzem. Na brzegu rzeki znajdowali plastikowe krzesła, czy części samochodowe. W sumie zebrano 60 dużych worków bezmyślnie wyrzuconych odpadów.

Na ziemię zamiast do kosza

Akcja sprzątania okolic Wieprza na terenie gminy została zorganizowana już po raz czwarty. W minioną sobotę o 8.00 wszyscy

ochotnicy spotkali się przy oczyszczalni ścieków w Baranowie. Następnie wolontariuszy podzielono na 2 grupy. Przez ponad trzy godziny uzbrojeni w worki i rękawice dzielnie przeczesywali okolice Wieprza w poszukiwaniu śmieci. Okazuje się, że poza butelkami czy papierkami ludzie zostawiali tu m.in. plastikowe krzesła, fotele czy części samochodowe. Uczestnicy akcji zebrali 60 dużych worków odpadów, które łącznie ważyły ok 1,5 tony. Na koniec odbyło się ognisko, podczas którego można było upiec kiełbasę i spędzić jeszcze trochę czasu na łonie natury.

Na tym nie koniec

- W tym roku przyłączyliśmy się do ogólnopolskiej akcji Ope-



Grzegorz Wawer,
Komendant Grupy Terenowej Społecznej Straży Rybackiej w Baranowie

W tym roku przyłączyliśmy się do ogólnopolskiej akcji Operacja Czysta Rzeka zakładając własny sztab. Dziękujemy wszystkim za udział. Nie spoczywamy na laurach i z pewnością będziemy chcieli zorganizować kolejne akcje

racja Czysta Rzeka zakładając własny sztab. Smutne jest to, że co roku sprzątamy te same miejsca i co roku śmieci jest pod dostatkiem. Dziękujemy wszystkim za udział. Nie spoczywamy na laurach i z pewnością będziemy chcieli zorganizować kolejne akcje. Jeżeli sytuacja epidemiczna będzie powoli się zmieniać, to jeszcze tej jesieni zorganizujemy sprzątanie - tłumaczy Grzegorz Wawer, Komendant Grupy Terenowej Społecznej Straży Ryba-



Amelia Rybak

Mój tata wziął udział w akcji, więc postanowiłam, że dołączę również do niego. Chciałam żeby było czysto dookoła Wieprza. W niektórych miejscach powinny być kosze na śmieci, dzięki temu będziemy mniej śmiecić. Z akcji jestem bardzo zadowolona



Piotr Szymanek

Jestem wędkarzem oraz strażnikiem i czuję się odpowiedzialny za tą rzekę i muszę sprzątać po ludziach, którzy są niekulturalni. W poprzednich latach była mniejsza frekwencja, a teraz przybyło mnóstwo osób. Nad Wieprzem przydałoby się kilka punktów informacyjnych. Takie akcje powinniśmy organizować coraz częściej

ckiej w Baranowie, która zorganizowała wydarzenie.

„Wspólnota Puławska” była patronem medialnym przedsięwzięcia, a jej przedstawiciel także sprzątał z ochotnikami brzeg Wieprza.

Dominik Kęsik

Chciał sprzedać telefon, stracił ponad 4 tysiące

Oszust wyczyścił mieszkańcowi gminy Żyrzyn konto udając kupującego.

To już kolejne oszustwo internetowe na terenie naszego powiatu i kolejny oszust, którego poszukują puławscy policjanci. Tym razem ofiarą przestępcy padł mieszkaniec gminy Żyrzyn. Mężczyzna na jednym z popularnych portali wystawił na sprzedaż telefon komórkowy. Po pewnym czasie przez internet skontaktował się z nim potencjalny kupują-



Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach
Podawanie obcym osobom swoich danych, loginów i haseł dostępowych do kont może spowodować, że nasze oszczędności znikną na zagranicznych kontach

cy. Ten przysłał mu link, pod którym mieli rzekomo sfinalizować transakcję. Niczego nie podejrzewający posiadacz sprzedawanego telefonu kliknął w niego, aby dopełnić formalności.

- Wypełnił formularz, łudząco podobny do strony portalu ogłoszeniowego i wpisał swoje dane. Zapomniał o najważniejszym, że to on jest sprzedającym i to on powinien otrzymać środki za towar, a nie logować

się na konto, aby je komuś przekazać - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Kiedy po chwili mieszkaniec gminy Żyrzyn zorientował się, że chyba jednak coś jest nie tak, było już za późno. Gdy zalogował się na swoje konto bankowe okazało się, że z rachunku zniknęło ponad 4 tys. zł.

Marta Pietró

AUTO PROMOCJA

JESTEŚMY LIDEREM

W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Wspólnota

**12 PORTALI INTERNETOWYCH
9 TYGODNIKÓW**

lubartow.24wspolnota.pl
pulawy.24wspolnota.pl
miedzyrzec.24wspolnota.pl
parczew.24wspolnota.pl
radzyn.24wspolnota.pl
opole.24wspolnota.pl

Lukow24.pl **Lublin24.pl**

BIAŁA SIĘ DZIEJE **SIEDLCE się dzieje**

tuba ŁĘCZNEJ

24wspolnota.pl

ZAINWESTUJ W SKUTECZNĄ REKLAMĘ

Puławy, Opole Lubelskie
Iwona Piskorska ☎ 517 070 830
✉ piskorskawspolnota@gmail.com

Lubartów, Łęczna
Adrian Kępa ☎ 780 029 973
✉ kepa24wspolnota@gmail.com

Mandat wójta gminy Puławy wygaszony. Komisarzem jego były pracownik

Lewandowski obejmuje rządy w gminie Puławy

Komisarz wyborczy oficjalnie stwierdził wygaśnięcie mandatu wójta Krzysztofa Brzezińskiego. Premier na komisarza powołał Kamila Lewandowskiego, byłego pracownika urzędu gminy.

Mandat wygaszony, gmina czasowo bez władzy

Decyzja zapadła w miniony poniedziałek 12 kwietnia. To pokłosie wyroku sądu z kwietnia 2019 r., utrzymanego w mocy w marcu tego roku. Sąd uznał wójta gminy Puławy winnym niedopełnienia obowiązków służbowych, związanych z ochroną przeciwpowodziową i zarządzaniem kryzysowym. W opinii sądu Krzysztof Brzeziński miał zaniedbać „podjęcia działań zmierzających do zabezpieczenia niekontrolowanego wypływu wody rzeki, działań likwidujących istniejące przesłaki i wyrwy grobli tej rzeki”, a tym samym działał na szkodę interesu prywatnego właścicieli nieruchomości położonych na terenie dwóch miejscowości. Swoim



Wojewoda Lech Sprawka wręcza Kamilowi Lewandowskiemu powołanie na komisarza w gm. Puławy

działaniem naraził ich nieruchomości na zalanie. Wójt został skazany na karę grzywny w wysokości 10 tys. zł. Ponadto zasądzone od niego zwrot wydatków w toku postępowania – kolejne 10 tys. zł.

Zgodnie ze znowelizowanym kodeksem wyborczym uznanie przez sąd wójta winnym i zasądzenie kary grzywny niestety wiąże się z utratą mandatu, co potwierdza decyzja komisarzy wyborczych.

- W związku z uprawomocnieniem się wyroku Sądu Rejonowego w Puławach z dnia 18 kwietnia 2019 roku, utrzymanego w mocy Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 23 marca 2021 roku, w dniu 23 marca 2021 roku wygaśnięcie mandatu wójta gminy Puławy. Wójt, którego mandat wygaśnięcie, jest pan Krzysztof Marek Brzeziński - czytamy w obwieszczeniu podpisanym przez Piotra Łagunę.



Kamil Lewandowski to były pracownik Krzysztofa Brzezińskiego. Zajmował się promocją i współpracą z organizacjami pozarządowymi. Po ostatnich wyborach samorządowych z powodzeniem wystartował w konkursie na rzecznika prasowego puławskiego starostwa i odszedł z Urzędu Gminy Puławy

Komisarzem były podwładny

Z wnioskiem o wprowadzenie w gminie tzw. zarządu komisarycznego do Prezesa Rady Ministrów występuje wojewoda.

- 13 kwietnia 2021 r., zostało wysłane do Prezesa Rady Ministrów - za pośrednictwem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji - wystąpienie Wojewody Lubelskiego w tej sprawie - infor-

Wybory uzupełniające na wójta gminy Puławy odbędą się najprawdopodobniej w niedzielę 20 czerwca

mowała nas w miniony czwartek Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Tymczasem następnego dnia znana była już decyzja premiera w tej sprawie.

- Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki wyznaczył Kamila Adama Lewandowskiego do pełnienia funkcji wójta gminy Puławy, od dnia 16 kwietnia 2021 r., do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta - poinformowała rzeczniczka wojewody.

Lewandowski to były pracownik Krzysztofa Brzezińskiego. Zajmował się promocją i współpracą z organizacjami pozarządowymi. Po ostatnich wyborach samorządowych z powodzeniem wystartował w konkursie na rzecznika prasowego puławskiego starostwa i odszedł z Urzędu Gminy Puławy.

Były wójt nie chce komentować decyzji premiera o wyznaczeniu na jego czasowego zastępcę byłego pracownika, który może stać się

kandydatem na wójta z ramienia PiS w wyborach uzupełniających.

Kiedy wybory?

Komisarz przejmuje zarząd gminą od dnia mianowania, jednak na okres nie dłuższy niż dwa lata. W tym przypadku do kolejnych wyborów samorządowych zostało ponad dwa lata, dlatego mieszkańców gminy Puławy czekają przedterminowe wybory na wójta.

Jak udało się na nieoficjalnie ustalić, wybory uzupełniające na wójta gminy Puławy odbędą się najprawdopodobniej w niedzielę, 20 czerwca. Jednak data ta póki co jest na etapie międzyresortowych uzgodnień. Zgodnie z propozycją kalendarza wyborczego do 13 maja będzie można zgłaszać kandydatów do gminnej komisji wyborczej, której skład będzie powołany kolejnego dnia. Z kolei zaproponowany wstępnie termin zgłaszania kandydatów na wójta mija 28 maja.

Marta Pietroni

Dostał nożem na urodzinach kolegi

To finał imprezy urodzinowej pod Kazimierzem Dolnym. Gospodarz trafił na trzy miesiące do aresztu i będzie odpowiadał za usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Do zdarzenia doszło w domu 52-latką, mieszkającego w jednej z podkaszubskich miejscowości. Tego dnia mężczyzna miał urodziny, zaprosił do siebie znajomych. We czterech pili alkohol. W pewnym momencie gospodarz chwycił za nóż i zranił nim plecy 46-letniego mieszkańca Puław. Widząc, co się dzieje, jeden z pozostałych gości wykręcił numer alarmowy. Wkrótce na miejscu pojawili się funkcjonariusze z Posterunku Policji w Kazimierzu Dolnym. Przy ogrodzeniu posesji natknęli się na zranionego mężczyznę leżącego na ziemi. Udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali karetkę pogotowia. Gdy przekazali poszkodowanego ratownikom, podjęli dalsze działania.

- Zatrzymali 52-letniego właściciela domu. Mężczyzna miał prawie trzy promile alkoholu w organi-



Gospodarz ugodził nożem swojego gościa w plecy. 52-latek najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie

zmie. Pozostałe osoby uczestniczące w spotkaniu również znajdowały się pod wpływem alkoholu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Prokuratura postawiła mieszkańcowi gminy Kazimierz Dolny zarzut usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd go aresztował

na trzy miesiące. - Przyznał się do winy. Tłumaczył, że ze względu na wypity alkohol nie pamięta przebiegu zdarzenia - mówi Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach. Mężczyźnie grozi od trzech do 15 lat więzienia.

Marta Pietroni

Groził śmiercią byłej partnerce i jej dziecku

37-letni lublinianin będzie odpowiadał za groźby karalne, naruszenie miru domowego i zniszczenie mienia.

W godzinach porannych 37-letni mieszkaniec Lublina zjawił się przed domem byłej partnerki w gm. Markuszów. Nie mogąc wejść do środka, wybił okno, dzięki czemu udało mu się dostać do domu. Zdezerwowany mężczyzna zaczął grozić kobiecie oraz jej starszemu dziecku śmiercią.

Przerażona rodzina schowała się przed agresorem w jednym z pomieszczeń, zamykając drzwi na klucz. Niestety ten nie odpuszczał. Wybił szybę w drzwiach i wtargnął do pokoju, gdzie między nim a byłą partnerką doszło do szarpaniny. W międzyczasie domownicy zdążyli wezwać policję. Na wieść o tym 37-latek wybiegł z domu i zaczął uciekać. - Został zatrzymany na jednej z sąsiednich ulic przez dzielnicowych z Komisariatu Policji w Kurowie. Mężczyzna był nie-



Mieszkaniec Lublina usłyszał aż pięć zarzutów związanych z kierowaniem gróźb karalnych, naruszeniem miru domowego i zniszczeniem mienia. Znieważał także policjanta

trzeźwy, a przy tym agresywny i wulgarny. W trakcie interwencji znieważał jednego z policjantów - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Lublinianin trafił do aresztu, a mundurowi zajęli się wyjaśnianiem wszystkich okoliczności zdarzenia. Po oględzinach domu napadniętej kobiety, przesłuchani świadków oraz

zebraniu innych dowodów przedstawili 37-latkowi pięć zarzutów, dotyczących kierowania gróźb karalnych, naruszenia miru domowego oraz zniszczenia mienia. Na wniosek prokuratora sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

Marta Pietroni

Kuria wszczęła już postępowania kanoniczne wobec księdza. Karę wymierzy Stolica Apostolska

Sąd surowy dla duchownego – pedofila z Opola Lubelskiego

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał księdza Tomasza F. na 10 lat więzienia. Duchowny ma zapłacić molestowanym chłopcom 80 tys. zł. A po odbyciu kary trafi do zakładu psychiatrycznego. Wyrok jest nieprawomocny.

Finał bulwersującej opinii publicznej sprawy. W czwartek, po trwającym osiem miesięcy procesie, zapadł wyrok. Dla 52-letniego duchownego dość surowy.

Ksiądz winny molestowania

Proces toczył się za zamkniętymi dla mediów drzwiami.

Sędzia Anna Jaguś, wymierzając karę, nie miała wątpliwości co do winy oskarżonego - wykorzystania seksualnego dwóch małoletnich chłopców oraz posiadania pornografii dziecięcej. Ksiądz Tomasz F. skazany został na łączną karę dziesięciu lat więzienia. Ale za kratami spędzi jeszcze tylko 8,5 roku. Sąd zaliczył na poczet odbytej kary areszt, w którym przebywał od listopada 2019 roku. Teraz w więzieniu trafi do specjal-



Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej

Decyzja co do kary należy do Stolicy Apostolskiej

Postępowanie kanoniczne rozpoczęło powiadomienie o fakcie postawienia zarzutów i aresztowaniu Stolicy Apostolskiej. Nasze zadanie to zebranie jak najbardziej kompletnej dokumentacji i przekazanie jej do Kongregacji Nauki Wiary. Nie trzeba stosować kanonicznych środków zapobiegawczych, ponieważ podejrzany przebywał w zakładzie karnym. Najsurowszą karą, jaka może w Kościele spotkać duchownego, jest przeniesienie do stanu świeckiego. Decyzja jednak nie należy do kurii lubelskiej.

nego oddziału terapeutycznego ze szczególnym nadzorem psychologicznym.

Ofiarami księdza pedofila są dwaj nastolatki z powiatu lubelskiego. Gdy doszło do popełnienia przestępstwa, obaj nie mieli skończonych

Ks. Tomasz F. przez piętnaście lat nie może też zbliżyć się do swoich ofiar na odległość bliższą niż sto metrów

jeszcze 15 lat. Z ustaleń śledczych wynika, że z jednym z chłopców ksiądz kilka razy dopuścił się do obcowania płciowego i innej czynności seksualnej. Natomiast drugiego tylko raz doprowadził do innej czynności seksualnej. Do lubieżnych czynów miało dochodzić na plebanii od lipca 2018 roku do lipca 2019 r.

Każdemu z chłopców ksiądz ma zapłacić zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę. Są to odpowiednio kwoty 50 i 30 tysięcy złotych. Tomasz F. przez piętnaście lat nie może też zbliżyć się do swoich ofiar na odległość bliższą niż sto metrów.

Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego, który miał wpływ na wymiar kary, były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371 sztuk.

Sędzia Anna Jaguś nałożyła na 52-latka również zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi. Duchowny po

odbyciu kary więzienia ma trafić do zakładu psychiatrycznego.

Tomasz F. ma też zapłacić koszty sądowe, 3600 zł.

Posługiwał w kilku parafiach

Ksiądz pedofil sutannę nosi od ponad dwudziestu lat. W tym czasie pracował w kilku parafiach w powiatach opolskim, łączyńskim, lubartowskim i chełmskim. Ciągłe był przenoszony.

Zaczynał jako wikariusz w parafii w Piotrowinie, gdzie spędził cztery lata. Z Piotrowina trafił na sześć lat do Krzczonowa. Następnie do Łęcznej, a w 2011 rok do podlubartowskich Sernik. Tu służył wiernym przez kolejnych pięć lat. W 2016 roku przeniesiony został do parafii w Podgórzu w powiecie chełmskim. A stamtąd, po dwóch latach - do Opola Lubelskiego.

Tu był rezydentem, kapelanem szpitala, opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnot Neokatechumenalnych, a także Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza. W żadnym ze spotkań z harcerzami

miał jednak nie uczestniczyć. Ksiądz Tomasz F. uchodził za bardzo czynnego duchownego, zaangażowanego w życie religijne opolskiej parafii. Księdza o „radiowym głosie”, cenionym za mądre kazania.

Kuria powiadomiła już Watykan

Gdy wybuchł skandal z jego udziałem, Kuria Biskupia w Lublinie zapewniała, że dotychczas nie miała żadnych niepokojących informacji na temat niewłaściwych zachowań duchownego. Jednocześnie rzecznik Kurii zapowiadał, że jeśli zarzuty się potwierdzą, nie ma na nie żadnego usprawiedliwienia. A sprawa zostanie przekazana do Stolicy Apostolskiej.

Stało się to wcześniej. Kuria Metropolitalna w Lublinie wszczęła już własne postępowanie kanoniczne i o całej bulwersującej sprawie zawiadomiła Stolicę Apostolską.

- O przestępstwach duchownego oraz o aresztowaniu została powiadomiona Kongregacja Nauki Wiary, która zdecyduje o jego przyszłości. Trudno mi mówić o karze, ponieważ jej wymierzenie nie jest naszą kompetencją. Karę wymierzy Stolica Apostolska - mówi ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik prasowy archidiecezji lubel-

skiej. - Nasze zadanie to zebranie jak najbardziej kompletnej dokumentacji i przekazanie jej do Kongregacji Nauki Wiary - dodaje.

Najsurowszą karą, jaka może w Kościele spotkać duchownego, jest przeniesienie do stanu świeckiego.

Aby kontynuować postępowanie kanoniczne, Kuria wystąpiła do prokuratury o udostępnienie aktu oskarżenia. Odpowiedź przyszła odmowna. Zwróciła się też do sądu o udostępnienie wyroku po jego uprawomocnieniu wraz z uzasadnieniem.

- Mamy nadzieję na pozytywną odpowiedź, ponieważ pomoc świeckiego wymiaru sprawiedliwości znacznie przyspieszy zebranie kompletnej dokumentacji i procedury kanoniczne - przyznaje.

Kuria zna personalia jednej z ofiar księdza F. Doszło do jej spotkania z kanclerzem Kurii.

- Padła też oferta pomocy, ale nie będę mówił o szczegółach bez zgody osób, które w tym spotkaniu uczestniczyły. Zobowiązaliśmy też proboszcza parafii, gdzie mieszkają, do szczególnej troski o tę rodzinę - dodaje ks. Jaszcz.

Agnieszka Ciekot

Pierwsze koło powiatowe ruchu Hołowni na Lubelszczyźnie

Województwo lubelskie: Pierwsze na Lubelszczyźnie powiatowe koło ruchu Stowarzyszenia Polska 2050 powstało w Puławach.

Do koła należy Iwona Furman, Izabela Tusińska i Małgorzata Sanecka-Czerniec. Przewodniczącą Koła Powiatowego mianowana została Iwona Furman.

- Towarzyszymy Szymonowi Hołowni od czasu sprzed kampanii prezydenckiej w 2020 roku. Przedtem znaliśmy go głównie z działalności publicystycznej i charytatywnej. Wkrótce po utworzeniu struktur stowarzyszenia wstąpiłyśmy do Polski 2050, działamy w ramach wolontariatu. To dla nas ogromna nobilitacja, że pierwsze na Lubelszczyźnie Koło Powiatowe powstaje właśnie



Członkinie puławskiego koła powiatowego Polski 2050 Szymona Hołowni: Iwona Furman, Izabela Tusińska i Małgorzata Sanecka-Czerniec

w naszym mieście, w Puławach - informują przedstawicielki Koła.

Dodają, że już w trakcie kampanii Hołowni przekonały się, na czym polega współpraca, a szczególnie praca na „pełnych obrotach”. Pełniły wówczas funkcje liderów powiatu puławskiego.

- Nie mamy ambicji politycznych, choć zdajemy sobie sprawę, że niemal każdy aspekt życia wiąże się z polityką. Nie mniej skupiamy uwagę głównie wokół działań oddolnych. Zależy nam na tym, aby łączyć ludzi we wspólnych działaniach. Bez podziałów, bazując na ich doświadczeniu i inicjatywie, chęciach i determinacji - komentują członkinie Koła Powiatowego.

Joanna Niecko

Nielegalne wesela Policja przerwała rodzinny obiad na 15 osób

W poprzedni weekend policja przerwała nielegalne wesele zorganizowane w okolicach Łukowa.

W sobotę, 10 kwietnia, po godz. 20 funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie o trwającym weselu. - W jednym z lokali odbył się uroczysty, rodzinny obiad z okazji ślubu. W spotkaniu uczestniczyło 15 osób. Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej nie stwierdzili rażących naruszeń reżimu sanitarnego, natomiast policjanci ukarali 300-złotowym mandatem właścicielkę lokalu - tłumaczy asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Łukasz Prusak

Zginął od wybuchu puszki ze sprayem

12 kwietnia po godzinie 14 na jednej z posesji w gminie Sosnowka 30-letni właściciel posesji w swoim warsztacie samochodowym podgrzewał na metalowym piecu puszkę z zawartością rozcieńczalnika w sprayu.

W pewnym momencie puszka eksplodowała, raniąc mężczyznę. Pomimo prowadzonej reanimacji 30-latek zmarł.

(McM)

Żąda, żeby rodzina była przy wydawaniu zwłok

Wojna grabarzy w Łukowie. Policja interweniowała przy wydawaniu zwłok z prosektorium



Przyspitalne prosektorium w Łukowie przez ponad 20 lat dzierżawił Wiesław Tomczak. Od roku dzierżawcą jest firma Charon, w której pracuje Stanisław Żurawski



W łukowskim prosektorium interweniowała Policja. Dzierżawiący je Stanisław Żurawski nie zgodził się na wydanie ciała konkurencyjnemu zakładowi pogrzebowemu, który miał pełnomocnictwo rodziny. Zażądał obecności bliskich. Wiesław Tomczak z firmy Hades mówi o łamaniu regulaminu.

Stanisław Żurawski przez wiele lat związany z zakładem Charon. Firmę prowadzi teraz jego córka, która dzierżawi prosektorium od roku. Wcześniej przez ponad 20 lat robił to Wiesław Tomczak, właściciel firmy Hades. Obaj oskarżają się wzajemnie o prowadzenie brudnej gry. Cierpią na tym rodziny zmarłych.

Nie chciał wydać ciała

Piątek, 16 kwietnia. Pod bramę przyspitalnego prosektorium w Łukowie, do którego trafiają zwłoki zmarłych w szpitalu, podjeżdża karawan firmy Hades Wiesława Tomczaka. O godz. 9 pracownicy mają odebrać ciało. Brama jest zamknięta. W tym czasie dzierżawiący prosektorium Stanisław Żurawski jest w pomieszczeniu. Mija kilka minut.

W biurze zjawia się Tomasz Klimek, pracownik szpitalnej administracji. Rozmawia z Żurawskim. Pyta o wydanie ciała. Ten odmawia. Mówi, że konieczna jest obecność rodziny. Mija może pięć minut. Do biura wkracza Wiesław Tomczak ze swoim pracownikiem. Pokazuje Żurawskiemu pełnomocnictwo od rodziny. Pracownik prosektorium jest nieugięty. Nie wyda ciała, jeżeli nie zjawią się członkowie rodziny. Wywiązuje się pyskówka. Zjawia się rodzina. - Jedna z łukowskich firm utrudnia nam działalność - żali się Żurawski, wskazując na właściciela Hadesa.

- Dopóki Żurawskiego nie usunie się z prosektorium, nic się nie zmieni. Tak zawziętego człowieka, jak on, nie spotkałem - ripostuje Tomczak.

Podobne utarczki był dzień wcześniej. Tomczak zdecydował się wezwać policję. - Potwierdzam, że taka interwencja miała miejsce - mówi asp. szab. Marcin Józwick z policji w Łukowie. O szczegółach nie informuje.

Co mówi regulamin?

Spór idzie o zapisy w regulaminie prosektorium. Punkt 7. mówi, że „w celu odbioru zwłok osoby uprawnione zobowiązane m.in. do identyfikacji. W uzasadnionym przypadku zarządca Zakładu Anatomii Patologii może zezwolić na identyfikację

zwłok przy odbiorze lub odstąpić od tego obowiązku”.

W punkcie 8. jest zapis, że rodzina może upoważnić do odbioru ciała na podstawie pisemnego pełnomocnictwa firmę pogrzebową.

- Rodzina musi być przy wydaniu zwłok - upiera się Stanisław Żurawski. - Jak ja się pomyli, to córka idzie do kryminału. Kto jej będzie dziecko wychowywał - złości się pracownik Charona.

- Absurd - ripostuje Wiesław Tomczak. - Odbieram zwłoki z różnych miejscowości. Wszędzie jest przyjęte, że przyjeżdża firma pogrzebowa, przedstawia stosowne upoważnienie od rodziny. Nonsensem jest, żeby ta w dniu śmierci bliskiego „biegała” po prosektorium i coś załatwiała - utrzymuje Tomczak. Dodaje, że ciała są podpisane. - Godna identyfikacja następuje podczas różańca, gdy trumna jest otwarta - tłumaczy.

Oskarżenia

Na tym nie koniec wzajemnych oskarżeń. Żurawski zarzuca Tomczakowi wprowadzanie klientów w błąd. Twierdzi, że właściciel Hadesu na swojej stronie internetowej „napisał, że jest dzierżawcą prosektorium”. - A nie jest od kwietnia 2020 roku - przypomina Żurawski.

Na stronie widnieje taka informacja: W 1999 r. Firma „HADES”,

w wyniku przeprowadzonego przez SP ZOZ przetargu, podpisuje umowę na dzierżawę prosektorium przyspitalnego. W ramach dzierżawy przeprowadza kapitalny remont i rozbudowę w/w budynku, a także zakup nowoczesnego sprzętu, w wyniku czego kaplica, jak i pomieszczenia anatomii patologicznej, spełniają wszystkie wymagane standardy Unii Europejskiej. Nie ma aktualizacji mówiącej o końcu dzierżawy.

Tomczak z kolei zarzuca Żurawskiemu nieuczciwą konkurencję. Szef Hadesu pokazuje zdjęcia z prosektorium, gdzie na biurku eksponowane są wizytówki firmy Charon. Samemu Żurawskiemu wytyka, że przyjmuje pacjentów bez maseczki. - To prawda, że są wizytówki. Ale my nie kogo na się nie namawiamy. Rodzina ma dobrą wolę: albo zostanie z nami, albo wybierze inną firmę - utrzymuje Żurawski.

Dyrektor zbulwersowany

Zbulwersowany konfliktem wokół prosektorium zbulwersowany i zniechęcony jest dyrektor szpitala w Łukowie. Mariusz Furlepa zapowiada w rozmowie ze Wspólnotą, że będzie dążył do wygaszenia konfliktu. Nie padają jednak konkretne propozycje, jak to zrobić.

Lukasz Prusak

Spis powszechny: Na pytania możesz odpowiedzieć w każdej chwili, ale jest jeden warunek

Wiek, płeć, stan cywilny czy adres – m.in. o takie informacje są pytani Polacy w czasie narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań 2021. Spis ruszył na początku kwietnia i potrwa do końca września. Udział jest obowiązkowy.

Spis powszechny 2021 – dlaczego zadają nam pytania?

W Polsce ostatni spis powszechny ludności i mieszkań przeprowadzany był 10 lat temu. W ciągu ostatniej dekady w naszym kraju zaszły liczne zmiany. Informacje zebrane w 2011 roku są już nieaktualne, dlatego 1 kwietnia ruszył Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Potrwa do 30 września.

Dorośli Polacy są pytani m.in. o: wiek, płeć, stan cywilny, adres, kraj urodzenia, wykonywany zawód, rodzaj umowy, wyznanie, wykształcenie, „stan własności” i rok powstania mieszkania bądź domu. Takie informacje są potrzebne, aby rząd mógł planować np. politykę demograficzną.

Czy spis jest obowiązkowy?

Tak. Za odmowę udziału w spisie można dostać grzywnę. Odpowiadając na pytania, trzeba również podawać prawdziwe informacje. Za kłamanie w trakcie spisu teoretycznie można trafić na dwa lata do więzienia.

Jak się spisać?

Podstawową formą jest „samospis”. Chodzi o to, że osoba biorąca udział w spisie wchodzi na stronę internetową nsp2021.spis.gov.pl i w dowolnej kolejności odpowiada na pytania.

Jak się zalogować? Do wyboru mamy dwie opcje. Jedną to skorzystanie ze strony login.gov.pl (tutaj do wyboru z kolei mamy trzy warianty: skorzystanie z profilu zaufanego, e-Dowodu czy moje ID, które pozwala nam się zalogować za pośrednictwem banku).

Druga opcja to wpisanie numeru PESEL i ustawienie hasła. „Samospisu” można dokonać przez 14 dni od zalogowania.

Co zrobić, jeśli nie mam Internetu?

W takiej sytuacji trzeba pójść do swojego urzędu gminy lub pojechać do wojewódzkiego urzędu statystycznego. Można tam odpowiedzieć na pytania na specjalnie przygotowanych stanowiskach komputerach. Zachowany zostanie „reżim sanitarny”, stanowiska powinny być od siebie maksymalnie oddalone.

Co zrobić, jeżeli nie potrafię korzystać z komputera?

Spisać się można również, dzwoniąc od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18 na infolinię obsługiwaną przez statystyków. Numer telefonu to 22 279 99 99.

Pytania będą także zadawać rachmistrzowie. Z powodu złej sytuacji epidemicznej w Polsce nie zapukają na razie do naszych domów. Będą do nas dzwonić, ta forma spisu ma ruszyć 4 maja.

Spis powszechny – nic nowego

Spisy powszechne są przeprowadzane na całym świecie od tysięcy lat. Pierwszych „człokowych” spisów ludności dokonano już w starożytnym Egipcie, Persji i Chinach. Wykorzystywano je do celów podatkowych, wojskowych lub religijnych.

Opracował Grzegorz Rekiel

Lublin: Wysyp oszustw „na policjanta”

22-latek metodą „na policjanta” oszukał emeryta. Starszy mężczyzna stracił 23 tys. zł, wierząc, że bierze udział w tajnej akcji policji.

Kobieta, podszywając się pod funkcjonariuszkę operacyjną, ode-

brała od dwóch emerytek łącznie blisko 270 tysięcy złotych.

Z kolei 240 tys. zł, 1 tys. euro i 100 dolarów przekazała 88-latką fałszywym policjantom. Oszuści wmówili kobiecie, że planowane jest włamanie do jej domu i musi przekazać wszystkie oszczędności funkcjonariuszom.

tw

Dzięki udziałowi w programie już za kilka tysięcy złotych można korzystać z zielonej energii

Fotowoltaika, solary i inne „zielone” instalacje

101 gminnych projektów na montaż instalacji OZE - m.in. fotowoltaiki i solarów - za łączną kwotę 225 mln zł zostanie wykonanych w naszym województwie. A to tylko dane dotyczące najnowszego podziału pieniędzy. Dzięki temu mieszkańcy za stosunkowo niedużą część kosztów zyskają czystą energię, np. ze słońca.

Mieszkańcy, gminy i unijna kasa

W ramach najnowszego projektu finansowanego z pieniędzy Unii Europejskiej, a dysponowanego przez Urząd Marszałkowski w Lublinie, gminy z naszego województwa otrzymały prawie 225 mln zł na instalacje odnawialnych źródeł energii.

- W ramach tej kwoty realizowanych przez samorządy będzie w sumie 101 projektów - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa. Założenie programu jest następujące: gminy sporządzają listę właścicieli nieruchomości ze swojego

terenu, chętnych na wykonanie instalacji OZE na swojej posesji. Mogą to być np. panele fotowoltaiczne do pozyskiwania energii elektrycznej, panele solarne podłączone do systemu ogrzewania wody użytkowej czy systemy służące do ogrzewania budynków - piece na ekologiczne paliwo (np. biomase), pompy ciepła.

- Wnioskodawcy najczęściej starali się o dofinansowanie zakupu paneli fotowoltaicznych oraz kolektorów słonecznych - wskazuje rzecznik marszałka. Tworzone są projekty konkretnych instalacji, wyliczane są szacunkowe koszty. Dokumentacja jest zbierana w całość i gmina wnioskuje o dofinansowanie dla swoich mieszkańców. Ci z kolei deklarują gotowość do pokrycia określonej części kosztów zamontowania instalacji, np. na poziomie 50 proc.

- Jeżeli chodzi o zasady dotyczące ustalenia udziału (wkładu własnego mieszkańca) w finansowaniu projektu, jest to ustalane na linii jednostka samorządu - mieszkaniec - podkreśla Remigiusz Małecki. Wniosek przesłany przez gminę ocenia Urząd Marszałkowski, który rozdziela pieniądze. Nie wszystkie gminy uzyskują dofi-

nansowanie. Jeśli jednak gmina nie ma na pierwszej liście gmin z uzyskanym dofinansowaniem, nie zamyka to szansy na pozyskanie pieniędzy. Tak było i tym razem. 13 kwietnia br. władze województwa lubelskiego podały zaktualizowaną listę gmin, które otrzymają dofinansowanie na kolejne instalacje OZE.

- Zarząd Województwa Lubelskiego dokonał wyboru kolejnych pięciu projektów do dofinansowania w ramach ww. konkursu. Projekty będą realizowane przez gminy: Biszczka, Niemce, Księżpol, Frampol i Józefów. Środki, w kwocie ponad 10,2 mln zł pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Wybór kolejnych projektów do dofinansowania był możliwy dzięki oszczędnościom w ramach działania oraz różnicom kursowym (wysoki kurs euro) - wyjaśnia rzecznik marszałka. Korzyści uzyskane przez uczestnika projektu? Przede wszystkim: instalacja OZE za stosunkowo niedużą część kosztów, ochrona środowiska poprzez wytwarzanie czystej energii oraz radykalne zmniejszenie rachunków, np. za prąd.



Henryk Smolarz
zastępca wójta gminy Niemce
Podejrzewam, że w całym kraju nie ma gminy, która miałaby więcej instalacji OZE w stosunku do liczby gospodarstw niż gmina Niemce

Gdzie nie spojrzeć, tam solary albo fotowoltaika

Jak wyliczają urzędnicy z gminy Niemce w powiecie lubelskim, w latach 2014-2015 w gminie w ramach unijnego projektu zamontowano 777 instalacji solar-



Mariusz Grobel
wójt gminy Jeziorany
Moim przedwyborczym zobowiązaniem było, by był taki projekt w naszej gminie. Dzięki temu przede wszystkim zaoszczędzimy zanieczyszczenia środowiska



Remigiusz Małecki
rzecznik marszałka województwa
Wnioskodawcy najczęściej starali się o dofinansowanie zakupu paneli fotowoltaicznych oraz kolektorów słonecznych

nych w budynkach prywatnych i trzy instalacje w budynkach użyteczności publicznej oraz 46 kotłów centralnego ogrzewania wykorzystujących biomasę w budynkach prywatnych i jeden w budynku użyteczności publicznej. W kolejnym projekcie

z dofinansowanie z UE, w 2018 roku, w gminie zamontowano 1091 instalacji solarnych. W następnym rozdaniu unijnym, na przełomie 2019 i 2020 w gminie zamontowano 72 kotły grzewcze na biomasę oraz 611 instalacji fotowoltaicznych o łącznej

R E K L A M A



GREEN M
— Jesteśmy dla Was —

www.greenm.pl

1 KW
JUŻ
3300 PLN

Od dziś
SŁOŃCE ZAPŁACI
twoje rachunki!



509 929 809

Fotowoltaika

Pompy ciepła

Klimatyzacja

Je za unijne miliony. Coraz więcej chętnych

mocy nieprzekraczającej 2 MW. Wartość całego projektu gminy Niemce z najnowszego rozdania to 5,6 mln zł, z czego UE dołoży 2,6 mln zł. W ramach inwestycji zamontowane zostaną 354 instalacje fotowoltaiczne. - To już nasz piąty projekt, w którym otrzymujemy dofinansowanie na OZE - podkreśla Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy Niemce. - Podejrzewam, że w całym kraju nie ma gminy, która miałaby więcej instalacji OZE w stosunku do liczby gospodarstw niż gmina Niemce. Już teraz mamy 2,8 tys. takich instalacji, do tego kolejne 354 instalacje. A domów jednorodzinnych mamy w gminie około 4,5 tys. - dodaje.

Zielona energia, termomodernizacja i LED-y

Wśród gmin, które dostaną wsparcie, są też Jeziorzany z powiatu lubartowskiego. W 75 nieruchomościach zostaną zainstalowane panele fotowoltaiczne, w 65 kolektory słoneczne, w czterech piece na biomasę, a w jednym pompa ciepła. Wartość projektu to 2,4 mln zł, z czego 1,3 mln zł to pieniądze z UE. - Powstała nawet lista rezerwowa mieszkańców chętnych na udział w projekcie. Jeśli będziemy mieli oszczędności przetargowe, to zawnioskujemy do Urzędu Marszałkowskiego o rozszerzenie projektu w naszej gminie na kolejne osoby - mówi Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany. - Tak było przy okazji poprzedniego projektu OZE realizowanego u nas, gdy wykona-

no instalacje u 20 dodatkowych osób - dodaje. Dla gminy to drugi projekt OZE. Pierwszy obejmował 95 instalacji solarnych, wykonanych w latach 2014-2016. W 2016 roku gmina nieskutecznie starała się o zakwalifikowanie do kolejnego unijnego dofinansowania. - Moim przedwyborczym zobowiązaniem było, by był taki projekt w naszej gminie. Wiele osób chciało pozyskać instalacje solarne, tym bardziej że nie wyszło wtedy w 2016 roku. Lista chętnych z tamtego czasu pozostała, te osoby w większości są na liście do aktualnego projektu - przyznaje Mariusz Grobel. - Dzięki temu przede wszystkim zaoszczędzimy zanieczyszczenia środowiska. Działamy w kilku kierunkach. Przeprowadziliśmy termomodernizację budynku urzędu. Dostaliśmy dofinansowanie na OZE, a wkrótce wymienimy oświetlenie uliczne na LED-owe. Jeszcze w kwietniu ogłosimy przetarg. Wymienimy 305 punktów świetlnych w gminie. Zużyjemy mniej prądu, zaoszczędzimy pieniądze na rachunkach. Liczymy na oszczędności w wysokości nawet 50 proc. w skali roku - dodaje wójt.

Ile zapłaci za to „Kowalski”?

Mieszkańcy gminy Niemce będą zobowiązani do wyłożenia 50 proc. wartości instalacji fotowoltaicznych montowanych w ich nieruchomościach. Ile konkretnie? To okaże się dopiero po rozstrzygnięciu przetargu mają-

cego wyłonić firmę, która zajmie się montażem instalacji. - Przed nami teraz ogłoszenie przetargu. To nie jest tak, jak wielu ludzi myśli, że można się na to teraz zapisać. Przed złożeniem przez gminę wniosku każdy właściciel nieruchomości zadeklarowany na udział w projekcie, był wymieniony we wniosku, włącznie z informacją o mocy instalacji w danej nieruchomości. Jeżeli ktoś w międzyczasie zrezygnuje z udziału, to gmina musi znaleźć na to miejsce chętną osobę, która musi zaakceptować tę moc instalacji i warunki inwestycji, które wcześniej zadeklarowała ta osoba, która zrezygnowała - wyjaśnia Henryk Smolarz.

Niespełna połowę kosztów instalacji mają pokrywać mieszkańcy gminy Jeziorzany. Inwestycja jest na etapie przetargu - utworzono już oferty od firm zainteresowanych realizacją instalacji, trwa ocena. W gminie już wcześniej szacunkowo wyliczono, na podstawie rynkowych cen i wycień z projektu inwestycji, ile mieszkańcy będą musieli wyłożyć na swoje instalacje. I tak - przykładowo, panele fotowoltaiczne o mocy 4 kW mają kosztować mieszkańca około 8,1 tys. zł. W najtańszej wersji - z instalacją o mocy nieco ponad 2 kW - 4,4 tys. zł. Z kolei kocioł na biomasę o mocy 20 kW - 6,5 tys. zł, a dwupanelowy kolektor słoneczny - 4,6 tys. zł.

- To szacunki. Przetarg pokaże, jaki będzie konkretny koszt. Być może będzie mniejszy - zastrzega Mariusz Grobel.

INSTALACJE OZE

To np.:

- panele fotowoltaiczne do pozyskiwania energii elektrycznej,
- panele solarne podłączone do systemu ogrzewania wody użytkowej,
- piece na ekologiczne paliwo (np. biomasę),
- pompy ciepła

Jeszcze nie ma projektu, już jest kilkuset chętnych

Poprawia się technologia, zmniejszają się koszty i nietrudno znaleźć przykłady gospodarstw domowych, w których sprawdziło się takie rozwiązanie. Dlatego coraz więcej osób przekonuje się do ekologicznej energii. Tak jest m.in. w gminie Niemce.

- Chętnych w ramach tego ostatniego projektu było tyłu, ile zgłosiliśmy, czyli 354. Wysyłamy informacje do mieszkańców z pytaniem, czy są zainteresowani udziałem w projekcie na dofinansowanie instalacji OZE. Bo jeżeli pojawi się konkurs, to my wtedy z tymi ludźmi, którzy wyrażają taką chęć, od razu się bezpośrednio skontaktujemy. Oczywiście, ogłaszamy takie zapytanie także publicznie. Chcemy jednak mieć rozeznanie, jakie będzie zainteresowanie projektem. Poziom nasycenia instalacjami OZE w naszej gminie jest już bardzo duży. Pomimo tego na takiej wstępnej liście do kolejnego projektu mamy już około 400 chętnych - przyznaje zastępca wójta gminy Niemce.

Dominik Smagała

Gmina (powiat)	Dofinansowanie z UE	Całkowita wartość
Ulan-Majorat (radzyński)	2,2 mln zł	4,5 mln zł
Sosnówka (bialski)	900 tys. zł	1,8 mln zł
Markuszów (puławski)	196 tys. zł	459 tys. zł
Milejów (łęczyński)	4,7 mln zł	8,1 mln zł
Czemierniki (radzyński)	1,9 mln zł	3,7 mln zł
Stanin (łukowski)	7,6 mln zł	14,2 mln zł
Gmina Międzyrzec Podlaski (bialski)	4 mln zł	7 mln zł
Gmina Puławy (puławski)	4,5 mln zł	7,9 mln zł
Leśna Podlaska (bialski)	1,8 mln zł	3 mln zł
Drelów (bialski)	3,9 mln zł	6,3 mln zł
Ludwin (łęczyński)	3,1 mln zł	5,7 mln zł
Gmina Biała Podlaska (bialski)	2,8 mln zł	5,1 mln zł
Jabłoń (parczewski)	1,4 mln zł	2,3 mln zł
Janów Podlaski (bialski)	3,2 mln zł	7,7 mln zł
Michów (lubartowski)	3,2 mln zł	6,3 mln zł
Baranów (puławski)	409 tys. zł	1,2 mln zł
Wola Mysłowska (łukowski)	636 tys. zł	1,8 mln zł
Uścimów (lubartowski)	1,4 mln zł	3,3 mln zł
Kurów (puławski)	776 tys. zł	2,1 mln zł
Siemień (parczewski)	2,3 mln zł	4,2 mln zł
Kamionka (lubartowski)	2 mln zł	3,8 mln zł
Jeziorzany (lubartowski)	1,3 mln zł	2,4 mln zł
Podedwórze (parczewski)	749 tys. zł	1,2 mln zł
Nałęczów (puławski)	2,1 mln zł	4,5 mln zł
Borki (radzyński)	2,5 mln zł	5,3 mln zł
Józefów nad Wisłą (opolski)	1,1 mln zł	2,7 mln zł
Wilków (opolski)	842 tys. zł	1,7 mln zł
Ostrówek (lubartowski)	383 tys. zł	927 tys. zł
Adamów (łukowski)	1,3 mln zł	2,5 mln zł
Kąkolewnica (radzyński)	2,1 mln zł	5,2 mln zł
Serokomla (łukowski)	1,4 mln zł	3 mln zł
Stoczek Łukowski (łukowski)	3,8 mln zł	8 mln zł
Kock (lubartowski)	1,6 mln zł	3 mln zł
Miasto Radzyń Podlaski (radzyński)	412 tys. zł	1,5 mln zł
Wojcieszków (łukowski)	7,4 mln zł	13 mln zł
Piszczac (bialski)	4,2 mln zł	8,4 mln zł
Cyców (łęczyński)	5 mln zł	7,9 mln zł
Komarówka Podlaska (radzyński)	1,8 mln zł	2,7 mln zł
Gmina Parczew (parczewski)	2,8 mln zł	4,3 mln zł
Miasto Biała Podlaska (bialski)	2,9 mln zł	6,4 mln zł
Spiczyn (łęczyński)	2,7 mln zł	4,5 mln zł
Niemce (lubelski)	2,6 mln zł	5,6 mln zł

R E K L A M A

SMART-SOLARPV

FOTOVOLTAIKA

www.smartsolarpv.pl

697 895 500

Promocja książki prof. Anny Łosowskiej „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)” niespodziewanie wzbogaca o nieznane fakty z życia duchownego

Ksiądz, który ratował przyszłego prymasa Stefana Wyszyńskiego przed Gestapo

Ja tych lewych dokumentów księdzu nie dawałem. I choćby Gestapo na przesłuchaniu dupę kroilo i posypywało solą, myśmy się nie widzieli. Proszę to zapamiętać na całe życie - tymi słowami ksiądz kanclerz Jan Poddębniak, późniejszy proboszcz w Czemiernikach, pożegnał gościa lubelskiej kurii.

Goszczący na promocji książki ks. kan. Józef Chorębała, następca ks. Jana Poddębniaka w Czemiernikach (pow. radzyński), przytoczył kilka nieznanymi, wręcz sensacyjnych faktów z biografii księdza Jana, które nie znalazły się w książce. Sam poznał je z otrzymanego przed 24 laty listu od pewnej starszej pani, blisko związanej z księdzem prałatem. Niedawno ten list odnalazł.

- Chyba Opatrzność to sprawiła - skwitował i przekazał list autorce książki, prof. Annie Łosowskiej.

Lewe papiery dla nieznajomego przybysza

Podczas okupacji, po roku 1941, ks. Poddębniak pełnił w lubelskiej kurii funkcję kanclerza. W tym czasie przybył do niego człowiek w ubraniu robotnika, w gumofilcach, bardzo szczupły, wysoki, o wyrazistej twarzy.

Poprosił ks. Poddębniaka o dokumenty jakiegoś zmarłego duchownego. Stwierdził, że jest księdzem poszukiwanym przez Gestapo i te papiery uratują mu życie.

Ks. Jan odmówił. Podejrzewał, że może to być niemiecka prowokacja po internowaniu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana.

Przybysz nie ustępował, powtarzał, że jest księdzem, który potrzebuje pomocy. Ksiądz Jana zastanowiła piękna polszczyzna gościa, skierował

rozmowę na tematy o stanie duchownym. Po pewnym czasie - wiedząc już, że gość świetnie posługuje się łaciną i greką - uległ prośbie i przekazał mu dokumenty. Nie zapytał jednak „robotnika” o nazwisko.

- Lepiej nie wiedzieć. Ja tych dokumentów księdzu nie dawałem, a ksiądz nigdy nie był w kurii. I choćby Gestapo na przesłuchaniu dupę kroilo i posypywało solą, myśmy się nie widzieli. Proszę to zapamiętać na całe życie - tymi słowami pożegnał przybysza.

Minęło kilka lat. Do Lublina przyjeżdża nowy biskup, ks. Stefan Wyszyński. Ingres na KUL, mnóstwo gości. Zajeżdżają trzy czarne limuzyny. Z jednej z nich wysiada biskup Wyszyński, w którym ks. Poddębniak rozpoznaje... robotnika, księdza proszącego o lewe papiery.

- Porcięta zaczęły mi trzasnąć - wspominał ks. Jan. - Nie dlatego, że popełniłem jakieś przestępstwo, ale po co mówię o dupie i soli...

Czy ksiądz Poddębniak opowiadał komukolwiek i kiedykolwiek o wojennym spotkaniu z przyszłym prymasem Wyszyńskim?

- Nie, bo przecież nigdy się nie widzieliśmy - wyznał z uśmiechem autorce listu, który trafił do ks. Chorębały.

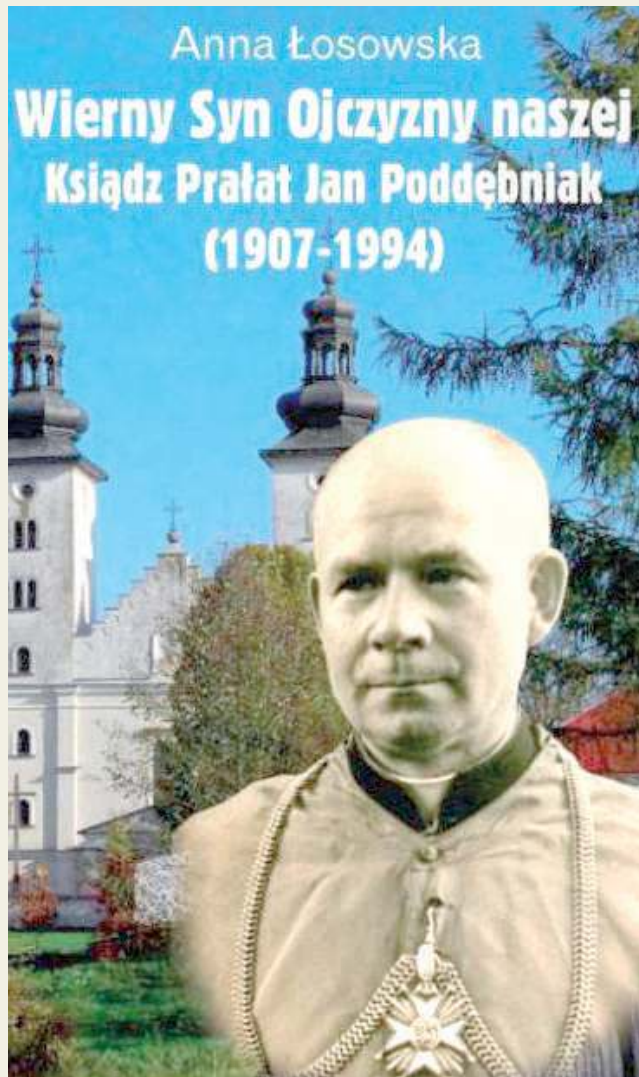
Przesłuchanie. Ksiądz kontra ubek

Inna historia przytoczona przez ks. Józefa Chorębałę. Biskup Stefan Wyszyński skierował ks. Poddębniaka do parafii w podlubelskiej Niedzwicy. Tam wprost z kolędy UB zabrakło duszpasterza do swojej siedziby w Lublinie. Przetrzytywali go do bólu, drwili z niego, próbowali upokorzyć.

Wreszcie przesłuchanie. Ubowiec zaczął wyzywać księdza, przeklinać.

- Nie wytrzymałem - opowiadał ks. Jan. - Na biurku leżała linia, chwyciłem ją i chciałem wałnąć ubeka: A ty Żydzie parszywy - powiedziałem do niego - gdybym wiedział, że jesteś taki obrzydliwy Żyd, to bym dwóch Żydówek w czasie wojny nie uratował.

- Tak? Ksiądz Żydówki ura-



Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej, stając się jednym z najbliższych współpracowników internowanego w Nowym Sączu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał Medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci. Był gorliwym i charyzmatycznym duszpasterzem, o wielkim autorytecie wśród kapłanów i wiernych, człowiekiem czułym na ludzką krzywdę, świetnym gospodarzem i wielkim patriotą. Znany z ciętego języka i odwagi cywilnej zapisał się trwale w dziejach diecezji jako kapłan niezłomny w trudnych dla Kościoła czasach komunistycznych / biografia zamieszczona w książce Wydawnictwa Norbertinum, oprawa miękka, 290 stron, wydana w roku 2020 /

tował? - rozpromienił się funkcjonariusz.

Ks. Poddębniak: Od razu mnie zwolnili, odwieźli do Niedzwicy i skończyło się prześladowanie.

Prof. Anna Łosowska, autorka książki o ks. Poddębniaku podkreśliła, że był tym z księży, który „nie poddał się, nie zrezygnował ze swojej drogi, kochał ojczyznę, kochał Boga i ludzi”.

Ostatnie kazanie przeplakał

Podczas promującego książkę spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie, przypomniano, że 17 kwietnia przypadła rocznica śmierci ks. prałata Jana Poddębniaka (zm. w 1994 roku). Tego dnia ks. kan. Józef Chorębała odprawił mszę w jego intencji parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach.



Ks. Józef Chorębała

To był wielki kapłan, człowiek autentyczny. Zaświadczył to swoim życiem. Był bardzo wrażliwy na ludzi biednych, ubogich, wspomagał ich. Kiedy po wojnie usłyszał od Lei, że ona nie chce wracać do Polski, bo Polacy ją skrzywdzili, zaczął na nią krzyknąć: - A ja? Ja nie jestem Polakiem?! Z kolei Sara traktowała go jak ojca, wiele razy przyjeżdżała, na siłę kupiła mu malucha, przekazała 3 500 dolarów (ksiądz je oddał na budowę parafii). Po jego śmierci bardzo prosiła, by móc ufundować nagrobek. Miał bliiski kontakt z prymasem Wyszyńskim, znany był i bardzo szanowany w całej diecezji. Inni wikariusze mnie pytali: - Jak ty z nim wytrzymujesz? Ale to mnie polecił biskupowi na swojego następcę. Napisał o mnie, że zapowiada się ze mnie dobry ksiądz, że mam samochód, po wsiach nie tażę...



Tadeusz Sławecki

dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie

Ks. Jan był duchownym, który kształtował serca i umysły swoich wiernych parafian. Jako mąż diecezji ko nie lubił chodzić do kościoła, kiedy głośli kazania, bo mnie to zwyczajnie nudziło, nie rozumiałem tych kazań, a ks. Jan zwykł głośli kazanie 40-45 minut. Na lekcjach religii za jedyne pomoce edukacyjne miał tablicę, kredę i mapę Palestyny. Nie lubił dewocji, kobietom, które lubiły przesiadywać w kościele, mówił: Idź do domu, męża ogół, matce pomóż, a nie będziesz tu siedziała na trzeciej mszy z rzędu. To miłsze Panu Bogu. Był księdzem bezkompromisowym, wymagającym. Na jego pogrzeb przyjechało dwóch biskupów. Znamo, które zasiał, na pewno daje świadectwo w ilości powołań, które za jego pracy duszpasterskiej pojawiły się w czemiernickiej parafii.

15 kwietnia opublikowaną przez Wydawnictwo Norbertinum książkę „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)” oraz sylwetkę ks. Prałata Jana Poddębniaka przedstawili: dr hab. Anna Łosowska – autorka książki (UMCS), prof. dr hab. Janusz Wrona (UMCS), Tadeusz Sławecki (dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie) oraz zaproszeni goście, którzy znali osobiście ks. Jana bądź dokumentowali jego życie i dzieło. Zapis spotkania można obejrzeć na stronie internetowej i Facebooku WBP.

Ostatnie kazanie wygłosił podczas Niedzieli Miłosierdzia Bożego. To był jego ulubiony temat. I to kazanie przeplakał

Ksiądz, który był wikariuszem w jego probostwie, a potem został wskazany przez ks. Poddębniaka jako jego następca, wspominał:

- Umierał w trzecią Niedzielę Wielkanocną, w godzinach wieczornych. W tych ostatnich godzinach byłem blisko niego. Gospodyni Helena Muszyńska wyjechała do rodziny, poleciła mi, żebym się nim opiekował, choć obecny był jego bratanek,

Władysław. Jego nadzieją było, że umrze podczas sprawowania mszy świętej, ale dane mu było, że ostatnie kazanie wygłosił podczas Niedzieli Miłosierdzia Bożego. To był jego ulubiony temat. I to kazanie przeplakał...

Za tydzień wywiad z prof. Anną Łosowską, autorką książki o ks. Janie Poddębniaku.

Monika Mackiewicz

Całość inwestycji wyniosła ponad 5 mln zł

TVN Turbo kpi z międzyrzeckiego stoku narciarskiego. Miasto: Obiekt spełnia swoją rolę

MIĘDZYZRZEC PODLASKI: Stok narciarski w Międzyrzeczu Podlaskim wybudowany w 2012 roku obśmiali gospodarze jednej z audycji w ogólnopolskim kanale TVN Turbo. Czy rzeczywiście to chybiona inwestycja za grube miliony?

To igielitowy stok narciarski z wyciągiem talerzykowym, który powstał w ramach inwestycji zagospodarowania terenu turystyczno-rekreacyjnego międzyrzeckich jezior. W 2012 roku.

Nie tylko stok

Oprócz całorocznego stoku wybudowano inne obiekty wokół niego: kaskadową plażę miejską, budynek wypożyczalni sprzętu pływającego i narciarskiego, sanitariaty, parkingi, plac zabaw, chodniki i ciągi komunikacyjne.

Kosz całości inwestycji to ponad 5 mln zł.

- To niezwykle nowoczesny obiekt, spełniający bardzo wysokie standardy. Stok to bez wątpienia główna atrakcja tego projektu - chwalił się w mediach kilka lat temu, przed otwarciem stoku Artur Grzyb, ówczesny burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego.

Inwestycję po 9 latach od otwarcia sprawdzili prowadzący program „Absurdy Drogowe” w TVN Turbo. W kpiący sposób odnieśli się do - według nich - nietrafionej i niepotrzebnej inwe-



Prowadzący program „Absurdy Drogowe” w Międzyrzeczu Podlaskim. W jednym z najnowszych odcinków programu zakpili ze stoku narciarskiego na Międzyrzeckich Jeziorach. Program był nagrywany jesienią 2020 r.

stycji.

- Będąc na miejscu trudno to przeoczyć. Czegoś takiego jak żyję, nie widziałem. Z jednej strony pojezierze mazurskie a z drugiej strony Zakopane - zaczął sarkastycznie jeden z prowadzących program.

Sens inwestycji

Odnosił się też m.in. samego użytkownika inwestycji.

- Blask geniuszu inwestora jest oszałamiający. Pomyśleli sobie tak, pokryjemy stok plastikiem, wtedy ludzie będą mogli zjeżdżać latem, a potem kąpać się w jeziorach. Nikt tego zrobić nie chce. To może zimą? Śnieg poproszą i wtedy ludzie będą zjeżdżać. Ale

wszyscy wiemy jak obfite są zimy w ostatnich latach w naszym kraju - mówili prowadzący

Prowadzący nie szczędzili złośliwości pod kątem inwestycji.

- Jak byłbym burmistrzem tego miejsca, to dobrałbym trochę środków z Unii Europejskiej, dobudowałbym tutaj skocznię i zorganizowałbym konkurs czterech skoczników - kpili.

Mieli też wątpliwości odnośnie sensowności inwestycji i jej kosztów.

- Gdybym miał taką sumę wydać, czternaście razy bym sprawdził, czy mieszkańcy potrzebują. Władza najpierw buduje, a potem okazuje się, że wydaje pieniądze bezsensownie i teraz nie ma kogo do odpowiedzialności pociągnąć,

bo ten już swojej kadencji sprawuje, ten już nie pracuje - krytykowali prowadzący.

Błędy w materiale

Zapytaliśmy, jak do wyemitowanego programu odnoszą się obecne władze Międzyrzecza Podlaskiego. Po pierwsze, zwracając uwagę na błąd w materiale, ponieważ stok narciarski powstał w 2012 roku, a nie jak podano w materiale w 2013 r. Poza tym podkreślają, że inwestycja powstała za czasów burmistrza Artura Grzyby.

- A więc prawie dwie kadencje temu, za czasów mojego poprzednika. Trudno teraz mówić o zasadności inwestycji, którą



Jak informuje burmistrz, Zbigniew Kot, w sezonie narciarskim w 2019 roku na stoku zanotowano 2500 wejść. Uważa, że obiekt spełnia swoją funkcję



Zbigniew Kot

burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego

Ocenę zasadności inwestycji pozo-
stawiam mieszkańcom i przyjezd-
nym korzystającym z międzyrze-
ckich jezior

„Z jednej strony pojezierze mazurskie, a z drugiej strony Zakopane” - kpili prowadzący program TVN Turbo

ktos wymyślił, zaprojektował, pozyskał dotację i rozliczył. Przypominę jedynie, że stok był jednym z elementów dużego projektu, bo przecież powstała też plaża, plac zabaw, budynek wypożyczalni z toaletami, parking i drogi dojazdowe, a cały teren nieużytku został zagospodarowany - tłumaczy burmistrz Zbigniew Kot.

Obiekt spełnia swoją rolę

Dodaje, że program „Absurdy drogowe” powstał jesienią 2020 r., przy słabej pogodzie, w dodatku

w momencie, kiedy nie było ludzi. Okazuje się też, że według danych magistratu, stok jest aktywnie użytkowany przez mieszkańców Międzyrzecza i okolic.

- W sezonie narciarskim w 2019 roku na stoku zanotowaliśmy 2500 wejść. Zimą, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych - obiekt jak najbardziej spełnia swoją rolę - dodaje burmistrz.

Obecnie stok, poza pracami związanymi z bieżącym utrzymaniem nie wymaga żadnych remontów.

(McM)

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: `wsp.imię_zwierzaka.imię_i_nazwisko_właściciela.miejscowość`, np. `wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn`. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



PUSZEK
Właścicielka: Paulina Ryngajło, Biała



FRUZIA
Właścicielka: Iza Jędrzejczuk, Biała-Podlaska



TOSIA
Właściciel: Robert Rosiński, Poniatowa



LUCY
Właściciel: Tomek Bieniek, Niemce



KITUŚ
Właścicielka: Alicja Ozimek, Kamień



ROCKY
Właściciel: Kacper Kazimieruk, Międzyrzec Podlaski

Objawienia Matki Boskiej w Jabłoniu gromadziły tysiące wierzących

Maryję zobaczyli prześladowani przez Rosjan chłopci-unici

Prawdziwości objawień w Jabłoniu nie potwierdziła żadna kościelna komisja, bo nie miała ku temu okazji. Kościół katolicki w obrządku wschodnim był zdelegalizowany, a wierni często przymusem i podstępem zakwalifikowani jako prawosławni. Łacinnicy mieli bardzo ograniczoną możliwość działania, poza tym akurat na wiejskim pograniczu Polesia i Podlasia nie było ich zbyt wielu.

Unicki ksiądz, Jan Bojarski, autor dzieła *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim*, czyli ostatnie chwile unii w dycezyi chełmskiej prześladowania unitów opisywał barwnie, z zaangażowaniem, nie stroniąc od ostrych komentarzy i ocen, ale w warstwie faktograficznej w sposób dość rzetelny. O wydarzeniach w Jabłoniu napisał: „Rozeszła się wieść, że Matka Boża ukazała się 6-letniej dziewczynce we wsi Jabłoń. 6-letnia dziewczynka zwróciła uwagę rodziców na wielką światłość, którą widziała w polu. Matka jej nie widziała, chociaż małe dzieci szczegółowo opisywały dwie postacie, a szczególnie świętą, cześć budzącą, wśród światła unoszącą się osobę. Cudowne zjawisko się powtarzało. Tysiące ludu zbierało

się w pobliżu owego pola, a miejsce, gdzie spostrzeżono Najświętszą Maryję Panną, starannie okryto kawałkiem grubej materii. Raz widziana była osoba żeńska w bieli z Dzieciątkiem na ręku, drugi raz święty biskup odziany w szaty pontyfikalne i jasność z ziemi wychodząca”. Co do identyfikacji Niewiasty nie mogło być wątpliwości. Co do biskupa, nie wiadomo, czy te szaty pontyfikalne były wschodniego, czy zachodniego kroju: jeśli pierwsze, to był pewnie Józefat Kuncewicz, męczennik unii, jeśli łacińskie, to raczej którychś z patronów Polski - św. Wojciech albo św. Stanisław, więc sprawa miałaby również wymiar narodowy, który zresztą w kolejnych interpretacjach pojawiał się coraz wyraźniej. Z tym że miejscowi chłopci raczej spodziewaliby się hierarchy w mitrze z krzyżykiem niż w spiczastej infule.

Widzieli nawet niedowiarkowie

Niemniej jednak jedno jest pewne: od maja 1875 do lata 1876 ludność Jabłonia i okolic była głęboko przekonana, że na polu pod wsią ukazuje się Matka Boska. Kajetan Kraszewski, młodszy brat słynnego powieściopisarza Józefa, w swojej bardzo zajmującej skądinąd Kronice rodzinnej „Silva rerum” wspomina, że o całym



Postawili kapliczkę
Miejsce objawień długo czekało na zagospodarowanie. Dopiero w 2019 roku postawiono okazałą, ładnie podświetlaną po zmroku kapliczkę i zadaszone miejsce do modlitwy. Figura przedstawia Matkę Boską Niepokalaną z napisem: „Matce Bożej wdzięczni parafianie 1875 - 1876”. Ułożono stosowną litanię do Matki Boskiej Jabłońskiej. W miejscowym kościele pw. św. Tomasza z Villanowy od ponad pięćdziesięciu lat czczony jest wizerunek Matki Boskiej wzorowany na ikonie z Gietrzwałdu (piszemy o nim obok)

zdarzeniu dowiedział się w czasie wizyty w Kolanie u Łubieńskich.

Wedle ich relacji świadkami objawień miało być nawet kilka

– Jabłońska Matka –

Przez Podlasie idzie Matka,
błogosławi lud gnębiony.
Kto trwa w wierze do ostatka,
będzie w niebie wybawiony.
Kto nie zaprze się, nie zdradzi,
temu ześle pocieszenie,
i bezpiecznie przeprowadzi,
przez wylanej krwi strumienie.
To w Jabłoni, na ratunek,
przyszłaś dzieciom umęczonym,
a Twój Święty wizerunek
jest szczególnie tutaj czczony.
Twoja postać, biel najczystsza
pośród pól nam zajaśniała.
Jako Matka, przyszłaś pierwsza,
gdy się dzieciom krzywdą działo.
Matko nasza, uproś Boga,
by nie skąpił swojej łaski.
Kiedy przyjdzie znowu trwoga,
niech ochrania lud podlaski.

Wiersz Wacława Derenia

Nie tylko Jabłoń

Do podobnych wydarzeń w tym czasie doszło także w kilku innych okolicznych miejscowościach, m.in. Sworach, Kormicy, Zabłociu i nieodległych od Jabłonia Dawiadach. Z oczywistych powodów nie zostały one jednak nigdy zbadane i potwierdzone (ani zaprzeczone!) kościelnym autorytetem

ryja miała objawiać się nie tylko dzieciom i pobożnym, ale również niedowiarkom, którzy przybywali na miejsce, by przekonać się o fałszywości cudu, a nawet zarządcy Łubieńskich, Niemcowi - protestantowi, który jako wychowany w innej kulturze, miał problem z rozpoznaniem tego, co widzi, jednak nawet indagowany przez żandarmów, upierał się, że widział jasną postać na ułamanej chorągwi unoszącej się w powietrzu. Opowiadano o pomniejszych cudach: zasadzona na miejscu zdarzeń w maju jabłoń miała jeszcze tego lata zakwitnąć.

Jabłoń pod szczególną kontrolą

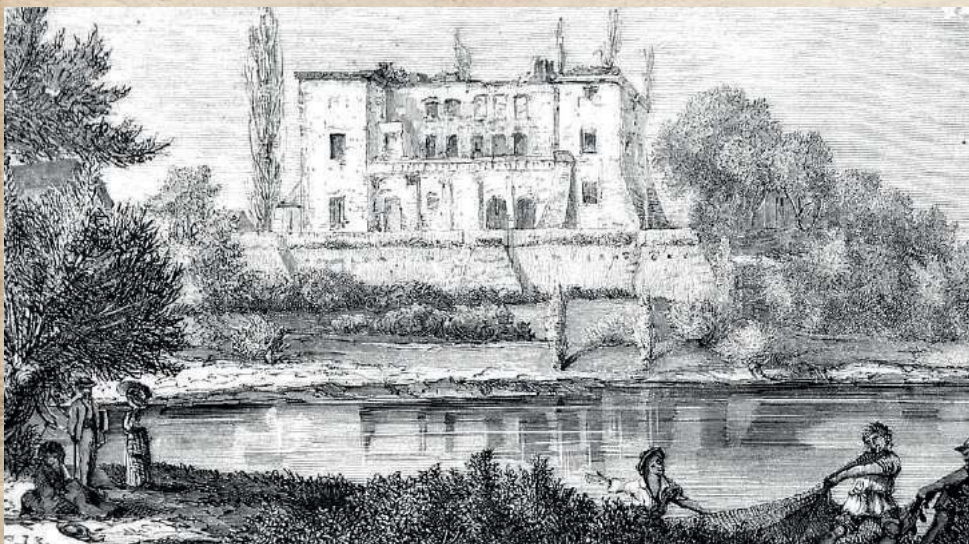
Oczywiście rzecz cała była głęboko nie w smak władzom carskim, które nakazały całe miejsce otoczyć wojskiem i policją oraz odstraszać przemocą i groźbą gromadzący się tłum. Ten stan rzeczy w Jabłoniu był zresztą i później permanentny: przemycający się w okolicy jezuicki misjonarze w swoich relacjach z tajnych „wyścieczek” podkreślali, że do Jabłonia trudno się było dostać z racji na szczególne nasycenie miejscowości wojskiem i „tajniakami”, więc dawni unicy nawet i dwadzieścia lat nie mogli spotkać katolickiego księdza.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ LITOGRAFII

Ruiny zamku w Zawieprzycach



Obecnie z zamku w Zawieprzycach zostały tylko trudno uchwytnie, zarosnięte krzakami ruiny. W XVI wieku Zawieprzycy wzniesli tu okazałą dwupiętrową budowlę oraz zabudowania gospodarcze. Potem był wielokrotnie

przebudowywany. W 1679 r., za czasów Atanazego Miączyńskiego, działał tu jeden z najlepszych architektów barokowych w Polsce, Tylman de Gameren. Uszkodzony został w 1784 roku, potem był odbudowany, spłonął w 1838 i od

tamtej pory już nic się w nim nie działo. Litografia pochodzi z magazynu „Kłosy”, wydawanego w Warszawie w II połowie XIX wieku, dostępnego m.in. w bibliotece cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego.
Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska z Jabłonia (i Gietrzwałdu...)

Czczoną w Jabłoni (powiat parczewski) ikonę namalował w 1968 uznany malarz sakralny z Bezwoli (pow. radzyński), Edward Jarmosiewicz na zlecenie ówczesnego proboszcza parafii Jabłoń ks. Władysława Zwierza. Nawiązuje ona do wizerunku Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Wybór takiego wzorca związany był z bliskością czasową tamtych objawień z majowymi miejscami w 1876 roku objawieniami w Jabłoni. Jedne i drugie, oprócz wymiaru teologicznego, były interpretowane jako wyraz m.in. obrony polskości na zagrożonych wynarodowieniem ziemiach - na Warmii przez germanizację, na Podlasiu przez rusyfikację i prześladowanie unitów. W 1969 roku wizerunek poświęcił biskup Wacław Skomorucha.

Zbigniew Smółko



Podłukowski szlachetka ogólnopolskim symbolem zacofania. Franciszka Salezego Jezierskiego opowiadka ku nauce i zabawie

O co chodzi z Kutasińskim?

Ziemia Łukowska w dobie Sejmu Wielkiego

„Jarosza Kutasińskiego herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce” - tytuł tego niewielkiego dzieła autorstwa Franciszka Salezego Jezierskiego z 1790 r. może dzisiaj wpędzać w zakłopotanie lub wywoływać uśmiech. Kim był ów Kutasiński i dlaczego opowieść o nim jest obowiązkową pozycją dla miłośników łukowskiej historii?

Dzieła literackie Franciszka Salezego Jezierskiego - mimo że powszechnie cenione przez historyków - nie są „łatwe” w odbiorze i trudno oczekiwać, że będą kiedykolwiek tak popularne, jak chociażby Sienkiewiczowska „Trylogia”.

Prześmiewca z Gołąbek

Jego twórczość odpowiadała na ówczesną dynamikę polityczną w chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej i była nasycona postępowymi hasłami o naprawie ustroju naszego kraju. Jezierski był przy tym świetnym obserwatorem rzeczywistości, mistrzem pióra i doskonałym prześmiewcą. Szczególnie lubił wytykać wszelkie przywary szlachty, jej anachroniczne poglądy, zacofanie, widoczny obskurantyzm, a przy tym megalomanię.

Fikcyjny (?) szlachcic łukowski

Takim prześmiewczym dziełem jest właśnie krótka opowieść o Jaroszu Kutasińskim. Jest to podróż do osiemnastowiecznej ziemi łukowskiej i przedstawienie mentalności typowego szlacheckiego mieszkańca naszych ziem. Mimo że historia Kutasińskiego jest fikcją literacką (takie nazwisko nie występowało w ziemi łukowskiej) - już na pierwszy rzut oka widać, że Jezierski opisał w książce swoje obserwacje z codziennego życia łukowskiej szlachty zagrodowej, wśród której przecież się wychowywał. Potwierdza to już pierwsza wzmianka o rodzinnej ziemi Kutasińskiego: „W odległości mil 14 od Warszawy prowincja granicząca z Litwą, Podlasiem i Rusią jest moją ojczyzną, miejsce zaś familii mojej jest ziemia osiadła ludem i wyrobiona rolnictwem (...). Osada wsi

naszej, należąca do dziedzictwa 47 szlachty, miała więcej 80 wsi podobnych sobie; to składa kilka mil kraju, w którym nie ma ani chłopca, ani mieszczanina, tylko sama szlachta i tam którykolwiek się rodzi w naturze człowiek, zaraz i w zaszczytach szlachectwa zostaje... Choćby jakim przypadkiem zabrakło we wszystkich narodach Europy szlachty, byle się moja ojczyzna została, wystarczyłoby zaraz zaludnić kniaziami, milordami, diukami, grafami, baronami, markizami wszystkie królestwa i jeszcze by się zostało opatrzyć Hiszpanię we wszystkie jej bardzo potrzebne wielkości”. Z opisu wypis -wymaluj wyłania nam się obraz osiemnastowiecznej ziemi łukowskiej, gdzie większość wsi należała do cząstkowych właścicieli - raczej ubogich zagrodowych szlachciców.

Rozważania Kutasińskiego

Sama książka opowiada o przemysleniach tytułowego bohatera, który zastanawiając się nad potrzebą nadania praw dla mieszczan (jeden z głównych tematów ówczesnej dyskusji politycznej) - odtwarza czytelnikowi sytuację ze swojej przeszłości. W jego wspomnieniach znajdziemy wiele zdarzeń, które mistrzowsko rozbijają patetyczny wizerunek szlachty. Bardzo wymowny jest już fragment poświęcony rodzicom Kutasińskiego i generalnie sytuacji materialnej drobnej łukowskiej szlachty: „Ojciec mój, JP. [Jegomość Pan - przyp. autora] Władysław Kutasiński, był dziedzicem ziemi, przyjmującej na zasiew ozimy żyta dziewięć korcy, trzy ćwierci i sześć garncy. (...) mój ojciec mąkę, kaszę, pęczak wyrabiał w żarnach i nie wiedziałem, że są młyny i młynarze do nich na świecie; widziałem go naprawiającego obuwie, łąającego odzienie i nie dziw, że nie znałem szewców i krawców: widziałem go pobijającego fasy i dzieże, naprawiającego koła u wozu i nie mogłem wiedzieć, że się znajdują bednarze i kołodzieje”.

Ojciec wyręczał powinność ogara

Dalej mamy jeszcze bardziej zaskakujące informacje o pracach podejmowanych przez Kutasińskich: „w czasie żniwa chodziła moja matka z mymi siostrami o półtora mili na daleką wieś zwać u JP. vicesgerenta [rodzaj lokalnego urzędnika - przyp.



„Szlachcic polski” Jana Piotra Norblina, graficznego kronikarza epoki stanisławowskiej. Domniemywać można, że opisywani panowie Władysław i Jarosz Kutasińscy tak bogato się nie nosili...

O Ziemi Łukowskiej: „W odległości mil 14 od Warszawy prowincja granicząca z Litwą, Podlasiem i Rusią jest moją ojczyzną, miejsce zaś familii mojej jest ziemia osiadła ludem i wyrobiona rolnictwem”

autora] przez pięć dni, aby był za to patronem w grodzie spraw mego ojca w pieniactwie z sąsiedami; i to przypominam sobie, że (...) mój ojciec wziął sieci i szedł na polowanie wilków do kniei JP. sędziego ziemskiego, gdzie z drugimi sąsiedami, podrażniając [naśladując - przyp. autora] ogarom głosem, pędził obławę wilki do nastawionej obierzy. Więc mój ojciec, będąc człowiekiem z urodzenia, z przypadku i z opinii szlachcicem, z majątku rolnikiem, z niedostatku młynarzem, szewcem, krawcem, bednarzem itd., z potrzeby zaś był chłopem, robiąc vicesgerenszczyznę, która była na kształt pańszczyzny; a ile polował na wilki dla sędziego zabawy, wyręczał powinność ogara”.

Krwi szlacheckiej karmazyn... z robakami w domu

Paradoksalnie ojciec Kutasińskiego od małego wpajał dzieciom wyższość stanu szlacheckiego nad innymi stanami, za co sam Jarosz był „wdzięczny Opatrzności, że nie idzie od Chama, tak jak chłopcy, i że nie jest wzgardzony jak łyczaki mieszczanie, ale że jest prawdziwej krwi szlacheckiej karmazynem”. W praktyce owa „szlachecka krew” nie pomagała zbytnio Kutasińskim w codziennych trudach, dlatego musieli szukać protekcji u bogatszego lokalnego oficjela. Ich sytuacja bywała tak trudna, że czasami „na wiosnę po Św. Marku matka kazała dzie-



Gdzie można przeczytać historię Kutasińskiego? Dzieło Jezierskiego jest dostępne online w zasobach Polona.pl. Oryginalna pisownia może sprawiać trudność dzisiejszemu czytelnikowi, dlatego polecam poszukać książki z wyborem pism Jezierskiego wydanej w 1952 r. opracowanej pod redakcją historyka Zdzisława Skwarczyńskiego. Znajdziemy tam współcześnie opracowany tekst z licznymi przypisami. Książkę tę można kupić w antykwariatach... lub nawet na OLX lub Allegro w cenie od kilku do kilkunastu złotych.

Kutasiński uważał, że jest „człowiekiem z urodzenia, z przypadku i z opinii szlachcicem, z majątku rolnikiem, z niedostatku młynarzem, szewcem, krawcem, bednarzem”

Nasz Wulkan Gromów Kuźnicy Kołtatajowskiej

Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791), nasz krajan rodem z Gołąbek, zyskał nieśmiertelną sławę w historii Polski jako wybitny oświeceniowy pisarz czasów Sejmu Wielkiego. Będąc prawą ręką Hugona Kołtataja, nazywany był „Wulkanem Gromów Kuźnicy Kołtatajowskiej”, która wspierała Stronnictwo Patriotyczne. Współpracował z Naruszewiczem, Piramowiczem, Staszicem czy Dekertem. Jezierski swoim ostrym piórem bezkompromisowo krzewił postępowe - a czasem wręcz radykalne - hasła wśród ludu stolicy i tym samym pomógł w tak optymistycznym przyjęciu trzecimajowej konstytucji w 1791 r. Niestety zmarł tuż przed jej uchwaleniem, w domu Kołtataja, który znajdował się obok dzisiejszego stadionu Legii Warszawa.

ciom i czeladzi wyprowadzić się z domu do spichlerza, aby tam sy-piać, ponieważ w domu ubogiego szlachcica zima zawsze napłodzi uprzykrzonego robactwa w izbie”.

Dzisiaj ten opis może nie szokuje, jednak pod koniec osiemnastego wieku taka narracja

godziła w wyidealizowany wizerunek dumnych mas szlacheckich żyjących w dworach i mających wyłączne prawa polityczne decydujące o losach kraju.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA „Kołyńska” dla Antoniny Zabielskiej. Super warunki Podlasia w grodzie Kraka. Wesoły powrót po urodzinach

Piękne chwile w Krakowie. Kocoł blisko rekordu

Pierwsze zwycięstwo w tym sezonie na wyjeździe zespołu Rafała Borysiuka. Podlasie triumfowało 4:2 w Krakowie z Jutrzenką Giebułtów.

Wymiana ciosów

Mecz zaczął się źle, bo po niepełnej 120 sekundach gospodarze prowadzili po trafieniu Mateusza Majcherczyka. Kapitan miejscowych przedarł się prawą stroną pola karnego i z ostrego kąta uderzył prostym podbiciem. Piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki bramki strzeżonej przez Oskara Kasperka.

Bialczanie szybko odpowiedzieli. W 11. minucie swojego 18 gola w sezonie zdobył Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia znalazł się między dwoma obrońcami po lewej stronie pola karnego i z ostrego kąta trafił lewą nogą w dalszy róg. Jeszcze lepiej było w 27. minucie. Pierwszego gola w barwach Podlasia zdobył Eryk Kobza, który huknął z 18 metrów nie do obrony. W 36. minucie po dośrodkowaniu Macieja Wojczuka Grzegorz Silczuk trafił do własnej bramki, zaskakując Damiana Pawelskiego.

Gonili i nie gonili

W 71. minucie Podlasie wygrywało różnicą trzech goli. Piąte trafienie w sezonie zaliczył Gabriel Mierzwiński. Niepełna 18-letni zawodnik przed przerwą zmienił kontuzjowanego Krzysztofa Salaka i po asyście Wojczuka utonął w objęciach kolegów. Trafiając z lewej strony pola karnego w długi róg. Gospodarze szybko zmniejszyli straty za sprawą Sławomira Zeszczuka, lecz nie było ich stać na dogonienie biało-zielonych.

Ładnie to ma grać zespół na weselu

- W końcowych minutach go-

towało się po stałych fragmentach i rzutach z autu, ale wytrzymaliśmy. Pamiętajmy, że dla nas był to trzeci mecz w ciągu tygodnia. Brakowało mocy, ale udało się. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Więcej mnie nie interesuje. Tak jak ty powtarzasz, ładnie to ma grać zespół na weselu - mówi z uśmiechem Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Dwa lata czekania

Bialczanie przełamali się na wyjeździe, notując pierwszą wygraną w tym sezonie na obcym boisku. Po raz ostatni nasi schodzili z boiska w roli wygranych 18 maja 2018 roku, kiedy po golach Jakuba Syryczyka i Bartłomieja Tkaczuka wygrali z Sołą w Oświęcimiu. - Nie mówiłem o tym zawodnikom, by nie rozmyślali nad statystykami. W tym sezonie jesteśmy w czubie tabeli jeśli chodzi o zdobycze na własnym boisku, zaś na obcych terenach zamykamy stawkę. Dobrze, że przyszło przełamanie. Jutrzenka walczyła o przeżycie. Dla nich to był być może ostatni mecz, przed którym mogli jeszcze marzyć o włączeniu się do walki o utrzymanie. My przyjechalismy do Krakowa po trzy punkty, byśmy nie świecili się na czerwono w tabeli - dodaje.

Najlepsi w lidze

„Borysa” cieszyło to, że zespół bardzo szybko podniósł się po stracie pierwszego gola. - Jest fajna statystyka. Jesteśmy najlepszą drużyną w lidze, która przegrywając potrafi wygrać. W ten sposób zdobyliśmy bodaj 20 punktów. Po tym poznaje się charakter zawodników. Nie załamujemy się, odrabiamy straty, chociaż w lidze to rzadkość. Tylko mogą bić brawo. Jako zawodnik nigdy nie odpuszczam i tego samego uczę moich graczy. Chcę, by oddawali serce na boisku - przyznaje.



„Kołyńska” graczy Podlasia dla córki Pawła Zabielskiego



Antonina miała „kołyńską”
Po голу Eryka Kobzy drużyna wykonała „kołyńską” dla Antoniny Zabielskiej. Córka zawodnika Podlasia - Pawła przyszła na świat w minioną środę o godz. 10:15. Mierzyła 58 cm i ważyła 4130 g. Jak przyznaje „Zabiel” żona Dorota była bardzo dzielna. Antonina jest już w domu u boku rodziców oraz dwuletniego bratczyka Aleksandra. Gratulujemy i po piłkarski „jeszcze jeden”

Zaangażowanie Karola i Ernesta

Po raz drugi w tym sezonie drużyna noc przed meczem spędziła w Lavender Hotel Kraków. - To już nasz stały obiekt w tym mieście. W sumie zdobyliśmy cztery punkty, bo wygramy z Jutrzenką i zremisowaliśmy z bardzo silną Cracovią II Kraków. Powtarzałem kilkakrotnie, że jako gracz nie spałem w tak komfortowych warunkach. To zasługa naszych prezesów: Karola Filipka i Ernesta Jarosza, którzy wykonują tytaniczną pracę na rzecz Podlasia.

Zawodnikom niczego nie brakuje, a takimi akcentami gracze czują się docenieni - mówi.

Wesoła podróż

W miniony czwartek aż trzech członków sztabu szkoleniowego obchodziło urodziny: asystent trenera Kamil Bartoszek, analityk Grzegorz Nowak oraz kierownik drużyny Adrian Własiuk.

- Przed nami długi powrót do domu. Spotykamy się na zajęciach we wtorek, więc mamy czas na po-

cieszenie się. Myślę, że drużyna tak łatwo nie odpuszcza Kamilowi, Grześkowi i Adrianowi - śmiał się tuż po końcowym gwizdku „Borys”.

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:4 (1:3)

Bramki: Majcherczyk 2', Zeszczuk 73' - Kocoł 11', Kobza 27', Silczuk 36' (s), Mierzwiński 71'.

Jutrzenka:

Podlasie: Kasperk - Archipov (46' Łukasiewicz), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak (45+1' Mierzwiński), Dmitruk, Andrzejuk, Kobza, Wojczuk, Kocoł, Chmielewski (72' Golba).

Żółte kartki: Archipov, Mierzwiński.

Sędziował: Bińkowski (Kielce).

Nieobliczalna młodzież

W sobotę Podlasie podejmie Koronę II Kielce. Bialczanie będą chcieli zrewanżować się za porażkę aż 0:8 jeszcze pod wodzą Władimira Geworkiana.

- Gramy tego samego dnia co pierwszy zespół z Korony, który zmierzy się z ŁKS-em Łódź. Nasz rywal będzie opierał się na młodzieży, która jest nieobliczalna. Potrafili przegrać 0:4 z Orłętami, a kilka dni później ograć silną Stal Stalowa Wola - mówi Borysiuk.

Kocoł blisko rekordu

Gol zdobyty w Krakowie był 54. trafieniem w barwach Podlasia Kamila Kocoła.

27-letni kapitan zespołu by zrównać się z najsukuteczniejszym Przemysławem Kurkowskim potrzebuje jeden bramki. Dwa gole pozwolą mu zostać tym „naj” w historii bialskiego klubu. Zaczynamy odliczanie...

mp

Precyzja Macieja Wojczuka za trzy punkty

Trzeci gol w rundzie wiosennej „Woja”. 23-latek tuż po przerwie wykorzystał podanie od Mariusza Chmielewskiego. Biało-zieloni sięgnęli po pewne punkty.

- Jeśli wygraliśmy to ocena zespołu może być tylko najwyższa. Zwycięzców się nie sędzi. Nie był to idealny mecz, chociaż z pierwszej połowy jestem bardzo zadowolony. Rywalom nie pozwoliliśmy na nic, a pamiętajmy, że to ekipa z górnej części tabeli. To była najlepsza część spotkania od kiedy jestem trenerem Podlasia. Stosowaliśmy pressing, który kosztował nas dużo sił, ale



Radość Macieja Wojczuka (z prawej) po golu dającym wygraną Podlasia z Wólczanką Wólka Pełkińska. W środku asystent przy bramce Mariusz Chmielewski (fot. Cezary Hince)

przyjezdni nie mogli sobie z tym poradzić - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec bialczan.

Jeszcze przed przerwą dwie

bramki mógł zdobyć Mariusz Chmielewski. 22-latek po zagranii Kamila Kocoła uderzył z blisko... podeszwa i sytuacja spaliła

na panewce, a następnie chybił z kilku metrów. - Po przerwie Wólczanka doszła do głosu, jednak nic z tego nie wynikało. Było gorąco, lecz utrzymaliśmy koncentrację do samego końca. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że wygraliśmy zasłużenie - dodaje.

- Zostawiliśmy dużo zdrowia na boisku, ale nie udało się zdobyć choćby punktu. W drugiej połowie graliśmy lepiej, ale gapiostwo w obronie i strata bramki. Niestety mimo przewagi nie potrafiliśmy strzelić bramki i wracamy bez punktów - podsumował trener Wólczanki, Marcin Wołowicz.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WÓLCZANKA WÓŁKA PEŁKIŃSKA 1:0 (0:0)

Bramki: Wojczuk 49'.

Podlasie: Kasperk - Achipov (77' Martyniek), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk (82' Golba), Kobza, Andrzejuk, Kocoł, Dmitruk, Chmielewski (66' Łęcki).

Wólczanka: Konefał - Łazarz (87' Duczek), Wrona, Pawłowski, Gul, Peda (78' Wach), Podstolak, Sobóń (46' Galara), Myszogład (46' Bała), Durda, Matofij (46' Lorek).

Żółte kartki: Andrzejuk - Wrona, Podstolak, Galara.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Podlasie - Wólczanka 1:0

Bramki: Wojczuk 49'.

Orlęta - Wistoka 2:6

Bramki: Kalita 4', Fiedor 50' - Fedan 13', Siedlik 28', 40', 57', Kamiński 72', Palonek 90'.

KSZO - Podhale 0:1

Bramki: Serafin 50'.

Cracovia II - Chełm. 1:2

Bramki: Zauha 9' - Kotowicz 69', Giletycz 90+1'.

Łagów - Wisła S. 2:1

Bramki: Imiela 40' (k), Balotelli 58' - Stańczyk 90'.

Stal St. - Hetman 5:0

Bramki: Chorolski 38', Mistrz 45' (k), Mroziński 60', 83', Płonka 81'.

Sokół - Lewart - przet. 21.04., godz. 17:00

Wisła P. - Siarka - przet.

Avia - Jutrzenka - przet.

Stal K - Wiązownica - przet.

Korona II - pauza

WYNIKI 30. KOLEJKI

Lewart - Orlęta 3:0

Bramki: Żelisko 9', 27', Nowak 90'.

Wisła S. - Wisła P. 1:4

Bramki: Tyl 56' (k) - Drozdowicz 6', 29', 53', 90'.

Jutrzenka - Podlasie 2:4

Bramki: Majcherczyk 2', Zeszczuk 73' - Kocoł 11', Kobza 27', Silczuk 36' (s), Mierzwiński 71'.

Korona II - Avia 0:3

Bramki: Mykityn 36', Darmochwał 56', Białek 58'.

Podhale - Stal K. 1:1

Bramki: Molis 45' - Dyszy 78'.

Wiązownica - Łagów 0:2

Bramki: Imiela 8', Mydlarz 61'.

Siarka - Sokół 2:1

Bramki: Janeczko 8' (k), Bałdyga 69' - Bierzało 89' (s).

Wistoka - Cracovia II 3:1

Bramki: Fedan 24' (k), 31', Rębisz 35' - Nowicki 36'.

Chełmianka - Stal St. 0:1

Bramki: Mroziński 18'.

Wólczanka - KSZO - przet.

Hetman - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	26	66	75:21
2.	Sokół Sieniawa	28	55	48:25
3.	Stal Stalowa Wola	28	50	51:30
4.	Podhale Nowy Targ	28	49	42:31
5.	Wistoka Dębica	28	47	48:29
6.	Chełmianka Chełm	28	46	46:36
7.	ŁKS Łagów	29	46	44:40
8.	Wisła Sandomierz	29	44	42:41
9.	Avia Świdnik	27	44	55:28
10	Siarka Tarnobrzeg	28	43	46:37
11	Wólczanka Wólka P.	27	43	49:34
12	KSZO Ostrowiec Św.	27	41	42:32
13	Podlasie Biała Podl.	28	34	42:65
14	Cracovia II Kraków	29	33	33:37
15	Lewart Lubartów	28	33	33:31
16	Stal Kraśnik	28	32	33:37
17	KS Wiązownica	28	32	38:58
18	Orlęta Radzyń Podl.	29	31	41:59
19	Korona II Kielce	28	27	38:60
20	Jutrzenka Giebułtów	27	17	30:72
21	Hetman Zamość	28	7	20:93

NASTĘPNE KOLEJKI

(21.04., środa): Sokół - Lewart (godz. 17:00), Chełmianka - Wisła P. (godz. 17:00), Stal K - KS Wiązownica. (24/25.04): Podlasie - Korona II (sob., godz. 15:00), Orlęta - Siarka (sob., godz. 17:00), Wisła P. - KS Wiązownica (niedz., godz. 16:00), Cracovia II - Lewart (niedz., godz. 13:00), Wólczanka - Podhale, KSZO - Jutrzenka, Avia - Hetman, Sokół - Wisła S., ŁKS Łagów - Stal K, Stal St. - Wistoka, Chełmianka - pauza.

Lewart Lubartów - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Lewart złapał oddech, Orleń w kryzysie

Derby dla Lewartu, Żelisko z golami dla śp. dziadka

Obie drużyny walczą o ligowy byt, więc stawka meczu była wyjątkowo wysoka. Grający ambitnie i mądrze Lewart wygrał absolutnie zasłużenie. Orleń, po serii zwycięstw z ligowymi słabeuszami, w starciu z silniejszymi rywalami wypada słabo.

Po słabym meczu z Wisłoką część kibiców spodziewała się rewolucji w składzie, jednak jedyną korektą była, wymuszona nadmiarem żółtych kartek, zmiana Bartosza Idzikowskiego na Daniela Klebera. Gospodarze mieli więcej czasu na wypoczynek - ich zaplanowany na środę mecz z Sokołem Sieniawa został przełożony.

W pierwszej połowie widowisko było dość chaotyczne, jednak gospodarze wyprowadzili dwa skuteczne ciosy. Oba zadał Krystian Żelisko, ale przyznać trzeba, że obrońcy gości specjalnie mu nie przeszkadzali. Najpierw Kacper Wiatrak zlekceważył dośrodkowanie i pozwolił, pozornie tylko wy-



Bohaterem starcia był Krystian Żelisko. 21-letni napastnik Lewartu zaliczył trzeci dublet w sezonie, ale ten był szczególny (fot. Piotr Wołowik)

chodzącą w aut piłkę zbić rywalowi przed linią bramkową, potem Marcin Fiedień źle się ustawił, piłka przeleciała mu nad głową, jego koledzy, mimo kilku okazji nie zdołali wybić piłki spod bramki i Żelisko łatwo podwyższył. Orleń nie potrafił od-

powiedzieć, nawet tak kreatywni zawodnicy jak Maciej Filipowicz i Michał Kobiółka nie stwarzali zagrożenia. W drugiej połowie gra toczyła się na połowie gospodarzy, ale pierwszą dobrą sytuacją Orleń stworzył w 87. minucie, kiedy Kobiółka

powstrzymał bramkarza. W samej końcówce Konrad Nowak popisał się pięknym strzałem z rzutu wolnego i ustalił wynik spotkania.

Lewart dzięki zwycięstwu wyprzedził się ze strefy spadkowej, Orleń spadł na 18. miejsce ze stratą dwóch punktów do bezpiecznego miejsca. Drużyna z Radzyna ma przy tym rozegrane jedno spotkanie więcej niż większość rywali. Kolejnym przeciwnikiem Lewartu będzie już w środę Sokół i o punkty będzie niezwykle trudno, w Sieniawie gospodarze mają bilans 10-2-2, wygrały tam tylko Chełmianka i Avia Świdnik. W niedzielę zaś starcie z kolejną drużyną walczącą o utrzymanie, dość nieobliczalną Cracovią. Orleń w środku tygodnia nie grają, co jest dla nich dobrą wiadomością. Nie tylko będzie czas na odbudowanie formy fizycznej, ale również kilka męskich rozmów.

LEWART LUBARTÓW - ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI 3:0 (2:0)

Bramki: Żelisko 9', 27', Nowak 90'.

Lewart: Wójcicki - Świech,

zs/mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Krystian Żelisko

Lewart

Mojemu dziadkowi

Po golach ręce wznosiłem do mojego dziadka Stanisława, który odszedł z tego świata, mając 75 lat. Był znakomitą osobą, jednym z założycieli klubu Niwa Łomazy. Cieszy fakt, iż po raz trzeci w tym sezonie zdobyłem dublet. Najważniejsza jest pierwsza wygrana w tym roku. Potrzebowaliśmy tego. Zdawali sobie sprawę, jak ważne jest to starcie.

Zbiciak, Janiszek, Niewęgłowski, Pożak, Szczotka (46'; Najda), Maksymiuk, Dearman (87'; Niewiński), Nowak, Żelisko (90+1'; Aftka).

Orleń: Rojek - Chaliadka, Mysza, Fiedień, Wiatrak, Albertin, Kobiółka, Filipowicz (46'; Kołtunowicz), Kamiński, Kleber (52'; Nowosadko), Kalita (68'; Welman).

Żółte kartki: Zbiciak, Żelisko, Maksymiuk, Nowak - Kleber, Mysza, Kamiński.

Sędziował: Gawron (Mielec).

OKIEM TRENERA



Jacek Fiedień
(Orleń)

Nie wszyscy są przygotowani

- Po serii wczesnowiosennych kontuzji gra co trzy dni okazała się dla nas zabójczą. W ciągu 11 dni zagraлиśmy cztery mecze i widać, kto przepracował okres przygotowawczy. Kobiółka i Kamiński mają dość siły, ale inni nie. Najbardziej widać to w obronie: Fiedień dołączył do drużyny 4 dni przed rozgrywkami, Paweł Chaliadka ma ogromne zaległości fizyczne, w zasadzie jedynie Wiatrak przygotowywał się normalnie. Chyba jest po pierwszym treningu, ale do gry jest jeszcze daleko. Kolejny mecz gramy bez napastnika, ledwie Maj wyleczył kontuzję to teraz zachorował, znowu kontuzjowany jest Bożym, Kołtunowicz też dwa miesiące nie grał w piłkę

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski - Wisłoka Dębica 2:6 (1:3)

Miłe złego początku

Animuszu i koncentracji biało-zielonym starczyło na kwadrans. Seria błędów obrony doprowadziła do wysokiej porażki. Do gry wrócił Albertin.

Wobec kontuzji Arkadiusza Maja, Jana Bożyma i Damiana Kołtunowicza Jacek Fiedień delegował do gry sześciu nominalnych pomocników, z których najczęściej rolę napastnika pełnili Karol Kalita i Maciej Filipowicz. Pierwszy raz po kontuzji zagrał Albertin Perez Sastre.

Mecz zaczął się dla Orleń znakomicie: z prawego skrzydła doskonale dośrodkował Bartosz Idzikowski i Kalita z bliska zdobył prowadzenie.

Potem jednak goście systematycznie punktowali fatalnie grając w defensywie Orleń: dwa gole były efektem złego krycia przy stałych fragmentach, trzeci ładnej kombinacyjnej akcji Wisłoki.

Zaraz po przerwie udało się zmniejszyć dystans po strzale z rzutu wolnego Marcina Fiednia i kiksie golkipera gości, jednak na więcej nie było już Orleń stać: przyjezdni łatwo stwarzali sobie sytuacje, a defensorzy

ORLEŃ SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - WISŁOKA DĘBICA 2:6 (1:3)

Bramki: Kalita (4), Fiedień (50) - Fedan (13), Siedlik (29, 40, 57), Kamiński (71), Pawlak (90).

Orleń: Rojek - Wiatrak, Mysza, Fiedień, Chaliadka, Idzikowski (63'; Rycaj), Albertin (63'; Kleber), Kobiółka, Kamiński, Filipowicz, Kalita.

Wisłoka: Mrózek - Król, Cabała, Kozłowski, Zygmunt (79'; Wójcik), Łanucha, Fedan (81'; Prokop), Rębisz, Sojda, Siedlik (79'; Palonek), Kamiński (81'; Lubera).

Żółte kartki: Idzikowski, Kleber - Fedan, Siedlik, Cabała, Palonek, Lubera, Król.

Czerwona kartka: Lubera (Wisłoka - dwie żółte).

Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

prześcigali się w nieudolności.

Ostatni gol padł już w czasie, kiedy Wisłoka grała w dziesiątkę.

Wysoką wygraną zakończyło się niedzielne spotkanie Wisły ze swoją imienniczką z Sandomierza.

Podopieczni Mariusza Pawlaka wygrali 4:1, a klasą sam dla siebie był Emil Drozdowicz, który zdobył wszystkie gole dla naszego zespołu. Dla 34-latkę to pierwsza taka sytuacja na poziomie centralnym.

W szóstej minucie nasz napastnik uderzył z kąta w stronę bramki gości, a futbolówka po rękach bramkarza wpadła do siatki. Według protokołu sędziowskiego trafienie zapisano Emilowi. Następnie trzykrotnie uderzał Bartłomiej Bartosiak, ale brakowało precyzji. W 29. minucie szybka akcja gości, po której piłka trafiła do Kacpra Kondrackiego, który był faulowany, ale zdołał podać piłkę do Drozdowicza. Emil w sytuacji „sam na sam” pokonał bramkarza miejscowych. Gospodarze próbowali szukać swoich szans w zagraniach po stałych fragmentach gry, jednak bez zagrożenia dla bramki Piotra Owczarzaka.

W 53. minucie Emil Drozdowicz skompletował hat-tricka. Napastnik Wisły wykorzystał złe ustawienie obrony i posłał piłkę między nogami bramkarza. Chwilę później w niegroźnej sytuacji Dominik Cheba nieco przypadkowo zahaczył jednego z graczy gospodarzy i arbiter podyktował rzut karny. Piotr Owczarzak wyczuł intencję strzelca, ale uderzenie było silne i piłka po rękawicy zatrzępotała



Emil Drozdowicz został bohaterem Wisły Puławy. 34-latek strzelił cztery gole w grodzie „Ojca Mateusza”, czyli w Sandomierzu

w siatce. Gospodarze chcieli pójść za ciosem i długimi podaniami próbowali przedostać się pod bramkę naszego zespołu.

W tym fragmencie meczu dominował chaos, ale sytuacji bramkowych praktycznie nie było. W 90. minucie rzut różny wykonywał Krystian Pulton, główkował Łukasz Wiech, a Emil

Drozdowicz z bliska także głową wpisał się na listę strzelców po raz czwarty.

Czelnym z debiutem

Warto dodać, że oficjalny debiut w naszym zespole zanotował pozyskany z Karpat Krosno Karol Czelnym. 19-latek dostał niemal pół godziny, by zaprezentować swoje umiejętności.

WISŁA SANDOMIERZ - WISŁA PUŁAWY 1:4 (0:2)

Bramki: Tyl 56' (k) - Drozdowicz 6', 29', 53', 90'.

Wisła S: Jurewicz - Wiśniewski (19'; Nikola), Sudy, Tyl, Matuszewski (46'; Klockowski), Zawisław, Pieniążek, Stańczyk, Kajpust, Chmielowiec (81'; Spiring), Taranek (69'; Koczak).

Wisła P: Owczarzak - Cheba (64'; Brągiel), Cyfert, Pielach, Kuban, Wiech, Bartosiak (64'; Czelnym), K. Pulton, Kacprzycki (76'; Ednilson), Kondracki (64'; Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wiśniewski, Kajpust - Cheba, Popławski (trener).

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Powiększona przewaga

Wisła ma już 11 punktów więcej od lidera z Sieniawy, który niespodziewanie przegrał w Tarnobrzegu.

W dodatku podopieczni Mariusza Pawlaka mają o dwa mecze rozegrane mniej. W środku tygodnia nasi będą odrabiać straty. O godz. 17:00 rozpoczyna bój w Chełmie z miejscową Chełmianką. Z kolei w niedzielę puławianie podejmą KS Wiązownica, który plasuje się na miejscu spadkowym. Gwiazdą tego zespołu jest Wojciech Trochim, który swego czasu grał w barwach Sandecji Nowy Sącz w Ekstraklasie.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny



Przełamanie Opolanina z Włodawianką

Od wysokiej wygranej z zamykającymi stawkę reprezentantami Unii Białopole rozpoczęli walkę o utrzymanie gracze Daniela Szewca.



Gracze Opolanina wreszcie mieli powody do zadowolenia. Ekipa Szewca wysoko ograła Unię Białopole (fot. MKS Opolanin, Nikola Mordzińska)

- Oczekiwania były inne. Chcieliśmy dostać się do grona zespołów walczących w grupie mistrzowskiej. Nie udało się i z Unią chcieliśmy przełamania. Udało się, chociaż nie ustrzegliśmy się błędów. Rywale mają ostatnie miejsce i z całym szacunkiem, ale będą dostarczycielami punktów - mówi szkoleniowiec.

Goście kończyli mecz w niepełnym składzie. Rezerwowym bramkarz Unii źle upadł przy

interwencji przy rzucie wolnym i doznał urazu ręki. Szkoleniowiec wykorzystał komplet zmian i w

końcówce między słupkami stanął gracz z pola.

Opolanin Opole Lubelskie - Unia Białopole 6:2 (2:1)

Bramki: Król 14', 54', Drozd 26', 83', Pałka 47', Lutsyk 49' - Lewkowicz 25', 69'.

Opolanin: Szczepański - Fliszkiewicz, Górniak (78' Duda), Wesołowski (46' Pałka), Leziak, Górniak, Lutsyk (58' Banach), J. Górski (80' Frydecki), Sałasiński, Siudy, Szewc (58' Koneczny), Drozd, Król (80' Kwiecień).

Żółte kartki: Drozd.

ZAŁEGŁE SPOTKANIE

Opolanin Opole Lubelskie - Włodawianka Włodawa 1:4 (1:2)

Bramki: Górniak 31' - Borcon 5', Kawalec 8', Pacek 59', Waszczyński 81'.

Opolanin: Szczepański - Fliszkiewicz, Górniak (78' Duda), Leziak, Pałka (53' Banach), Koneczny (68' J. Górski), Wesołowski, Król, Siudy, Sałasiński, Szewc (90' Frydecki), Król.

Żółte kartki: Sałasiński, Szewc.

mp

HUMMEL IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 1. KOLEJKI

Huragan - Kryształ 0:0
Powiślak - Świdnicz. 1:1
Lutnia - Huczwa 1:1
Tomas. - POM Iskra 8:0
Victoria - Włodaw. 2:2
Granit - Lublinianka 5:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	1	67	8:0
2.	Huragan Między. Podl.	1	49	0:0
3.	Victoria Żmudź	1	45	2:2
4.	Granit Bychawa	1	43	5:0
5.	Powiślak Końskowola	1	43	1:1
6.	Świdniczanka Świdnik	1	40	1:1
7.	Włodawianka Włodawa	1	35	2:2
8.	Lutnia Piszczac	1	35	1:1
9.	Kryształ Werbkowice	1	35	0:0
10.	Huczwa Tyszowce	1	34	1:1
11.	Lublinianka Lublin	1	33	0:5
12.	POM Iskra Piotrowice	1	33	0:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/25.04): Huczwa - Huragan (niedz., godz. 15:00), Kryształ - Powiślak (sob., godz. 16:00), Świdniczanka - Lutnia (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Tomasovia, Victoria - POM Iskra, Włodawianka - Granit.

HUMMEL IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 1. KOLEJKI

Górnik II - Łada 0:2
Opolanin - Unia B. 6:2
Grom - Orleńta 2:5
Unia H. - Bizon 0:7
Sparta - Kłos 0:1
Gryf - Start 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	1	33	0:1
2.	Górnik II Łęczna	1	32	0:2
3.	Opolanin Opole Lub.	1	31	6:2
4.	Grom Różaniec	1	31	2:5
5.	Sparta Rejowiec Fabr.	1	30	0:1
6.	Orleńta Łuków	1	28	5:2
7.	Kłos Gmina Chełm	1	25	1:0
8.	Unia Hrubieszów	1	24	0:7
9.	Start Krasnostaw	1	19	1:0
10.	Bizon Jeleniec	1	18	7:0
11.	Łada Biłgoraj	1	10	2:0
12.	Unia Białopole	1	3	2:6

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/25.04): Bizon - Gryf (sob., godz. 13:00), Orleńta - Unia H. (sob., godz. 16:00), Unia B. - Górnik II (sob., godz. 11:00), Kłos - Opolanin (sob., godz. 13:00), Start - Grom, Łada - Sparta.

HUMMEL IV LIGA - gr. I

MECZE 22. KOLEJKI

Opolanin - Włodaw. 1:4
Sparta - POM 1:0

HUMMEL IV LIGA - gr. II

MECZE 22. KOLEJKI

Gryf - Łada 1:0
Grom - Huczwa 0:1
Victoria - Unia H. 9:0
Świdnicz. - Kryształ (nie odbył się)

mp

Górnik II Łęczna - Łada Biłgoraj 0:2 (0:0)

Pogonowski: Gdybyśmy wygrali, musiałbym dać dużą kasę na tacę

Nie tak miała wyglądać inauguracja grupy spadkowej w wykonaniu piłkarzy z Łęcznej. Górnik II niespodziewanie uległ 0:2 Ładzie Biłgoraj.

Goście przystępowali do gry jako przedostatni zespół w tabeli. Łada w rundzie zasadniczej wygrała dwa mecze, jeden zremisowała i poniosła aż 19 porażek. - Być może pojawił się element zlekceważenia. Być może moi zawodnicy myśleli, że jeśli przeciwnik jest teoretycznie słabszy, mecz sam się wygra. Nic z tego. Mam nadzieję, że chłopcy przemyślą swoje zachowanie i zdecydują się, czy grać w piłkę, czy tylko uczestniczyć w meczach i statystujemy - mówi Sławomir Pogonowski.

Jego podopieczni nadawali rytm gry w pierwszej połowie, jednak nic z tego nie wynikało. Najlepszą okazję do bramki miał Aron Stasiak, lecz w sytuacji z obrońcą nie uciekł tam gdzie powinien i sytuacja spaliła na panewce. W końcówce meczu ten sam gracz uderzył, ale przeniósł piłkę nad bramką.

- Łada w odstępie kilku chwil zdobyła dwie bramki i było po sprawie. Zaspaliśmy w tych sytuacjach. Zachowaliśmy się jak juniorzy. To był obraz tego, że nie graliśmy dobrego spotkania. Nie zrobiliśmy nic pozytywnego, by wygrać. Gdybyśmy triumfowali, musiałbym pójść do kościoła i dać dużą kasę na tacę. Nie mamy z czego się cieszyć - dodaje Pogonowski.

mp

Z outsiderem

W sobotę o godz. 11:00 Łęcznianie zmierzają z Unią Białopole. To beniaminek IV ligi, który wydaje się najsłabszym zespołem w stawce. W rundzie zasadniczej ekipa zdobyła zaledwie trzy punkty. W weekend wyraźnie gracze Unii przegrali z Opolaninem Opole Lubelskie.

Górnik II Łęczna - Łada Biłgoraj 0:2 (0:0)

Bramki: 65', 67'.

Górnik II: Nowaczek - Tomasiak (46' Leszczyński), Sobiesiak, Duda, Kocyla, Zagórski, Bujak, Obroślak, Perdun (68' Zablotny), Fiedzeń (46' Brzyski), Stasiak.

mp

Powiślak zagrał dużo lepiej niż w sparingu

Kilkanaście dni temu Powiślak przegrał 1:4 w sparingu ze Świdniczanką. W niedzielę podopieczni Roberta Chmury zaprezentowali się dużo korzystniej.

- Jest mały niedosyt, bo straciliśmy gola w samej końcówce i to z rzutu karnego. Według sędziego faulował Jakub Olszewski, ale tam nie było przewinienia. Wielokrotnie oglądaliśmy powtórkę, która przyznała nam rację. Nie mamy pretensji do arbitra. Prowadząc mogliśmy podwyższyć, lecz brakowało kropki nad „i”. Osiągnęliśmy dobry wynik, bo Świdniczanka nie jest przypadkowym zespołem. Zimą dokonali poważnych transferów. Doszli: Radosław Kursa, Sebastian Plesz oraz

Jarosław Milcz - mówi szkoleniowiec Powiślaka.

Miejscowi wygrywali po pięknej akcji. Damian Bernat dośrodkował, a Jakub Pryliński strzałem z pierwszej piłki z woleja pokonał bramkarza. - Bernat miał „setkę”, a ponadto ostatnie pół godziny graliśmy w przewadze zawodnika. Goście nie mieli zbyt wiele argumentów w naszym polu karnym - dodaje.

Powrót Jarka

Spotkanie Powiślaka ze Świdniczanką było powrotem Jarosława Milcza.

25-latek w pierwszej części sezonu zdobył 17 goli dla ekipy Chmury i ze względów osobistych przeniósł się do zespołu ze Świdnika. - Widać było, że chce się pokazać. Miał jed-

ną fajną okazję, ale zamiast strzelać, zdecydował się na podanie. Cały czas żałujemy, że nie ma go z nami. Brakuje takiego napastnika - mówi szkoleniowiec.

Powiślak Końskowola - Świdniczanka Świdnik 1:1 (0:0)

Bramki: Bernat 66' - Zuber 88' (k).

Powiślak: Zagórski - Olszewski, Ptaszyński, Łuczowski, Nowak, Bernat (90+1' Kobus), Wrzesiński, Banaszek (72' Banaszek), Sułek, Pryliński, Dudkowski.

Żółta kartka: Łuczowski.

Czerwona kartka: Orzędowski 63', za dwie żółte kartki.

mp

HUMMEL IV LIGA

TERMINARZ GRUPY MISTRZOWSKIEJ

PROGRAM 1. KOLEJKI (17/18.04)

Huragan - Kryształ
Powiślak - Świdniczanka
Lutnia - Huczwa
Tomasovia - POM Iskra
Granit - Lublinianka

PROGRAM 2. KOLEJKI (24/25.04)

Lublin. - Tomasovia
Victoria - POM Iskra
Włodaw. - Granit
Huczwa - Huragan
Kryształ - Powiślak

PROGRAM 3. KOLEJKI (29.04)

Victoria - Huragan
Tomasovia - Powiślak
Granit - Lutnia
Świdnicz. - Lublin.
Huczwa - Włodaw.

Kryształ - POM Iskra

PROGRAM 4. KOLEJKI (03.05)

Huragan - Tomasovia
Lublin. - Victoria
Lutnia - Kryształ
Powiślak - Huczwa

Włodaw. - Świdnicz.
POM Iskra - Granit

PROGRAM 5. KOLEJKI (08/09.05)

Świdnicz. - Huragan
Tomasovia - Włodaw.
Victoria - Lutnia
Granit - Powiślak
Huczwa - POM Iskra

Kryształ - Lublin.

PROGRAM 6. KOLEJKI (15/16.05)

Huragan - Granit
Lutnia - Tomasovia
Powiślak - Victoria
Włodaw. - Kryształ
Świdnicz. - POM Iskra
Lublin. - Huczwa

PROGRAM 7. KOLEJKI (22/23.05)

Kryształ - Huragan
Świdnicz. - Powiślak
Huczwa - Lutnia
POM Iskra - Tomasovia
Lublin. - Granit

PROGRAM 8. KOLEJKI (29/30.05)

Huragan - Huczwa
Powiślak - Kryształ
Lutnia - Świdnicz.
Tomasovia - Lublin.
POM Iskra - Victoria
Granit - Włodaw.

PROGRAM 9. KOLEJKI (02.06)

Huragan - Victoria
Powiślak - Tomasovia
Lutnia - Granit
Lublin. - Świdnicz.
Włodaw. - Huczwa

POM Iskra - Kryształ

PROGRAM 10. KOLEJKI (05/06.06)

Tomasovia - Huragan
Victoria - Lublin.
Kryształ - Lutnia
Huczwa - Powiślak

Świdnicz. - Włodaw.
Granit - POM Iskra

PROGRAM 11. KOLEJKI (12/13.06)

Huragan - Świdnicz.
Włodaw. - Tomasovia
Lutnia - Victoria
Powiślak - Granit
POM Iskra - Huczwa

Lublin. - Kryształ

PROGRAM 12. KOLEJKI (19.06., godz. 17:00)

Granit - Huragan
Tomasovia - Lutnia
Victoria - Powiślak
Kryształ - Włodaw.
POM Iskra - Świdnicz.
Huczwa - Lublinianka

mp

CISOWIANKASponsor
tytularny

PIŁKA RĘCZNA Jurecki rzucił dziewięć goli, zaś Przybylski osiem. W weekend przyjedzie Wybrzeże Gdańsk

Pewna wygrana Azotów, chociaż...

To na pewno nie było najlepsze spotkanie puławian w tym sezonie. Mimo wielu błędów i sporej nieskuteczności gospodarzy oraz bardzo ambitnej postawy skazywanych na porażkę gości z Głogowa, podopieczni Roberta Lisa wygrali z Chrobrym 32:27.

Rzeczywiście od początku meczu widać było, że gościom punkty potrzebne są jak rybom woda i nie zamierzają „położyć” się przed trzecim zespołem PGNiG Superligi. To oni w pierwszej akcji, w pierwszej minucie otworzyli wynik za sprawą Kacpra Grabowskiego. Jednak wyżej notowana ekipa z Puław równie szybko odpowiedziała gościom i to z nawiązką. W ósmej minucie po trafieniu, jednego z najskuteczniejszych na parkiecie, Rafała Przybylskiego Azoty-Puławy prowadziły 5:2. Miejscowi grali jednak bardzo nierówno. Dość często zdarzało im się popełniać proste błędy i oddawać nieskuteczne rzuty (tylko w pierwszych 30 minutach puławianie nie potrafili wykorzystać trzech rzutów karnych). W efekcie przez całą pierwszą połowę prowadzenie miejscowych zmieniało się jak sinusoida. W 11. minucie po голу Adama Babicz było 6:5, by trzy minuty później po dwóch golach Michała Jureckiego zrobiło się 9:5. W końcówce pierwszej odsłony niefrasobliwość miejscowych w ataku i błędy w obronie skrzętnie wykorzystali goście, którzy w dwie minuty zdobyli trzy gole z rzędu, doprowadzając do remisu.

- To co w szatni zostaje w szatni - skomentował po spotkaniu Robert Lis, trener Azotów-Puławy, na pytanie czy w przerwie meczu padły jakieś ostrzejsze słowa. Chyba jednak kilka mocnych słów musiało zostać wyartykułowanych, bo w pierwszych trzech minutach po wznowieniu gry Azotowcy zdobyli cztery gole z rzędu, wychodząc na czterobramkowe prowadzenie. Niestety nie był to początek budowania przewagi i odjeżdżania rywalom. Przez kolejne minuty puławianie nie tracili co prawda zbyt wielu goli, ale też w ataku nie grzeszyli skutecznością. W 43. minucie Chrobry znów mógł zwietrzyc swoją szansę, gdy po голу Dawida Krzy-



Michał Jurecki rzucił Chrobremu dziewięć goli

TRENER MA GŁOS

**Robert Lis,**
trener Azotów

Po przerwie obrona i bramkarze

Spodziewaliśmy się, że ten mecz nie będzie łatwy. Chrobry był na fali. Wygrali dwa mecze z rzędu. Popelniliśmy zbyt dużo błędów. Chcieliśmy za szybko zrobić różnicę i to w pierwszej połowie się nie udało. Po przerwie poszło zgodnie z planem, ale mamy wiele rzeczy do poprawy. Mam nad czym myśleć i co szlifować przed kolejnymi spotkaniami. W drugiej części dobrze funkcjonowała obrona i bramkarze. Z tego mogliśmy wyprowadzić kilka kontr.

wickiego starty zmalały do dwóch trafień. Na szczęście dla miejscowych gole Andrija Akimenko, Wojciecha Gumińskiego i Przybylskiego znów dały wyraźniejszą przewagę – w 48. minucie było 26:21.

I w tym momencie emocje właściwie się skończyły. Oczywiście zarówno gościom, jak i gospodarzom nie można odmówić walki w ostatnich 10 minutach, ale pięciobramkowe prowadzenie ostudziło zapały głogowian i uspokoiło puławian. Jeszcze na dwie minuty przed końcem zawodów Azotowcy wygrywali różnicą siedmiu goli, by po dwóch trafieniach w końcówce Oleksandra

ZAWODNIK MA GŁOS

**Antoni Łangowski,**
zawodnik Azotów

Potrafiliśmy wrócić do zespołowości

Czasami tak bywa. Nie zawsze skuteczność stoi na wysokim poziomie. Rzuty karne? Są takie mecze, gdzie bramkarz seryjnie broni rzuty z siedmiu metrów. Dobrze, że po chwili rozprężenia potrafiliśmy wrócić do zespołowej gry. Naszym zadaniem było zdobycie trzech punktów i to zrobiliśmy.

Tilte, wygrać ostatecznie przewagę pięciu trafień.

Azoty Puławy - Chrobry Głogów
32:27 (15:15)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Jurecki 9, Przybylski 8, Akimenko 3, Rogulski 3, Kowalczyk 3, Łangowski 2, Gumiński 2, Dawydzik 1, Jarosiewicz 1, Podsiadło.

Chrobry: Stachera, Kapela, Dereviankin – Zdobylak 7, Tilte 7, Klinger 5, Grabowski 3, Krzywicki 2, Babicz 2, Marszałek 1, Przysiek,



Rafał Przybylski przed wyjazdem na zgrupowanie reprezentacji Polski popisał się skutecznością. „Jarzyn” trafił do siatki głogowian ośmiokrotnie

TRENER MA GŁOS

**Paweł Wita,**
II trener Chrobrego

Jesteśmy zadowoleni

Dla nas był to ciężki mecz. Borykamy się z problemami kadrowymi. Jesteśmy zadowoleni z naszych zawodników. Zostawiliśmy dużo sił i „serducha” na parkiecie. Przed nami ważne starcia z Zagłębiem Lubin i Stalą Mielec. Azoty to bardzo silny osobowo i jakościowo zespół. Wystąpiliśmy bez nominalnego kołowa. Z konieczności musiał zagrać Adam Babicz.

Tylutki, Jamiol, Bekisz.

Upomnienia: Akimenko, Przybylski – Tylutki, Marszałek, Tilte.

Kary: 6 min. (Przybylski, Dawydzik, Łangowski) - 12 min. (Babicz x2, Tylutki x2, Marszałek, Bekisz).

Czerwona kartka: Marszałek 18', za faul.

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

„Jarzyn” w kadrze

Patryk Rombel powołał zawodników na zgrupowanie oraz dwa mecze kwalifikacji do Mistrzostw Europy. Wśród wy-

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Azoty - Chrobry 32:27
Wybrzeże - GA Tarnów 23:29
Górnik - MMTS 31:20
Pogoń - Gwardia 30:24
Vive - Zagłębie 44:23
Orlen - Kalisz 30:25
Stal - Piotrkow. 29:35

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	20	60	723:511
2.	Orlen Wisła Płock	19	51	564:417
3.	Azoty Puławy	20	49	669:524
4.	Górnik Zabrze	20	42	527:471
5.	Energia MKS Kalisz	20	31	529:545
6.	Gwardia Opole	20	27	566:581
7.	Chrobry Głogów	19	24	531:586
8.	Pogoń Szczecin	20	24	510:558
9.	Zagłębie Lubin	19	22	499:566
10.	Wybrzeże Gdańsk	20	20	521:598
11.	MMTS Kwidzyn	19	20	466:531
12.	Grupa Azoty Tarnów	20	18	486:571
13.	Stal Mielec	20	14	499:577
14.	Piotrkowianin	20	12	546:600

NASTĘPNA KOLEJKA (25.04., godz. 13:00): Azoty - Wybrzeże, Chrobry - Stal, Piotrkowianin - Orlen, MKS Kalisz - Vive, Zagłębie - Pogoń, Gwardia - Górnik, MMTS Kwidzyn - GA Tarnów.

MECZ ZALEGŁY (20.04., godz. 18:00): Chrobry - Zagłębie.

mp

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : CHROBRY
32 : 27
(15 : 15)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
1	0:1	Grabowski
2	1:1	Jurecki
3	2:1	Akimenko
5	3:1 K	Akimenko
6	3:2 K	Zdobylak
7	4:2	Kowalczyk
8	5:2	Przybylski
9	5:3 K	Zdobylak
10	6:3	Jurecki
10	6:4	Tilte
11	6:5	Babicz
12	7:5	Przybylski
14	8:5	Jurecki
14	9:5	Jurecki
15	9:6	Marszałek
16	9:6 K	Gumiński
17	9:7	Grabowski
18	10:7	Kowalczyk
18	10:7 K	Rogulski
19	11:7	Jurecki
19	12:7	Jurecki
20	12:8	Zdobylak
21	12:9	Tilte
22	13:9	Kowalczyk
25	13:10	Klinger
25	14:10	Jarosiewicz
26	14:11	Klinger
27	14:11 K	Akimenko
27	14:12	Klinger
28	15:12	Przybylski
29	15:13 K	Zdobylak
29	15:14	Klinger
30	15:15	Tilte
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	16:15	Jurecki
32	17:15	Przybylski
32	18:15	Przybylski
33	19:15	Rogulski
34	19:16	Grabowski
34	20:16	Jurecki
36	20:17	Klinger
37	21:17	Przybylski
40	21:18 K	Zdobylak
41	22:18	Przybylski
42	22:19	Zdobylak
42	23:19	Łangowski
43	23:20	Tilte
45	23:21	Krzywicki
46	24:21	Akimenko
47	25:21	Gumiński
48	26:21	Rogulski
49	26:22 K	Zdobylak
50	27:22	Przybylski
51	27:23	Babicz
51	28:23	Łangowski
52	29:23 K	Gumiński
53	29:24	Tilte
54	29:25	Krzywicki
55	30:25	Dawydzik
58	31:25	Rogulski
58	32:25	Jurecki
59	32:26	Tilte
60	32:27	Tilte
KONIEC MECZU		

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



PIŁKA NOŻNA Orły zagrały dla Jerzego Twardowskiego. Żyrzyniak z kompletem

Cisowianka nie zwalnia tempa

Cztery drużyny z powiatu puławskiego rozegrały pierwsze mecze o punkty. Lider z Drzewca po przerwie rozbił Wawel Wąwolnica. Orły Kazimierz wysoko ograły Kadet Lisów, zaś zespół z Żyrzyna obronił zaliczkę wypracowaną w pierwszej połowie w starciu z Wilkami.

Zaczęli po przerwie

Zespół wygrał 16 mecz w sezonie. Cisowianka dopiero po zmianie stron rozpoczęła strzelanie. - To był pierwszy mecz o punkty. Było dużo nerwów, zwłaszcza w pierwszej połowie. Kreowaliśmy grę, lecz oddaliśmy za mało strzałów. Przeciwnik dobrze i mądrze bronił się w premierowej odsłonie. Dobrze, że szybko zaczęliśmy strzelać po przerwie - mówi Łukasz Giza, szkoleniowiec zespołu z Drzewca. W ekipie Cisowianki debiut zaliczyło trzech zawodników: Michał

Capała i Kacper Frąg z drużyny młodzieżowej Wisły Puławy oraz Konrad Królicki ze Zwolenianki Zwolen. - Wyszliśmy na mecz na dużej ambicji. Ustaliśmy się mocno defensywnie. Zdawaliśmy sobie sprawę z siły przeciwnika. Cieszymy się, że mogliśmy zagrać z tak klasową drużyną, która swoim potencjałem nie pasuje do reszty stawki. Nie dość, że graliśmy z liderem, to nie mogłem skorzystać z sześciu zawodników. Bardzo dobrze między słupkami prezentował się Jan Wilk, broniąc między innymi niesamowitą piłkę, która zmierzała w okienko - dodaje Dariusz Gajda, opiekun Wawelu.

Wawel Wąwolnica - Cisowianka Drzewce 0:6 (0:0)

Bramki: Paprocki 47', Łakomy 49', Pięta 58', Giziński 69', Radzikowski 77', 79'.
Wawel: Wilk - M. Gajkoś (82' Grelowski), Kuzioła, Stasiak, M. Rodzik, Mirosław (60' Morawski), Kłoczek, M. Pyśniak, D. Rukasz, K. Kopeć (73' Kolibski), Ł. Gajkoś.

Cisowianka: Frąg - Antoniak, Łakomy, Krzysztozek (80' Kozak), Kędra, Capała, Giziński (70' Żak), Pięta (80' Królicki), Paprocki (70' Knap), Kamola (46' Chwyszczuk), Szymanek (46' Radzikowski).

Obronili zaliczkę

Żyrzyniak wygrał ósmy mecz w własnym boisku w tym sezonie. Zespół Mariusza Abramczyka grający w dużym osłabieniu prowadził do przerwy różnicą trzech goli. Pierwsze trafienie to gol samobójczy już po kilkudziesięciu sekundach. Podwyższył Michał Grodek po podaniu Tomasza Kamili, zaś na 3:0 trafił Mateusz Sułek po rzucie różnym bitym przez Mateusza Witosława. - Nie mogłem skorzystać z sześciu podstawowych graczy. Szansę dostali zmiennicy i pokazali się z dobrej strony. Po przerwie zabrakło nam sił i goście mieli okazję, by doprowadzić do wyrównania. Trzeba ciszyć się z tego, co mamy. Dwie bramki padły po stałych fragmentach gry. To cieszy - mówi Mariusz Abramczyk, trener Żyrzyniaka, który na ostatnie 25 mi-

nut posłał do boju Mateusza Krawczaka - nominalnego bramkarza.

Żyrzyniak Żyrzyn - Wilki Wilków 3:2 (3:0)

Bramki: br. samobójcza 1', Grodek 10', Sułek 38' -
Żyrzyniak: Pecio - K. Wiak, Ł. Kozak, Jastrzębski, Węgorek (70' R. Kapusta), Witosław (85' Zajac), K. Kozak, Grodek (65' Krawczak), T. Kamola (90' D. Kozak), K. Kapusta (60' Owczarz), Sułek.

Wygrana dla Jurka

Ostatni zespół w Klasie A - Orły Kazimierz na inaugurację rozbiły Kadet Lisów. - Wygraliśmy dla Jurka Twardowskiego, który jest chory i w ten sposób chcieliśmy go wesprzeć - mówi Damian Miroński, opiekun zespołu. Gracze z Kazimierza zrewanżowali się ekipie z Lisów za porażkę 1:3. - W zespole jest fajna atmosfera. Zawodnicy chcą grać. Dzisiaj kilku z nich musiałem odesłać na trybuny,

bo mamy tylu chętnych - dodaje. Premierowego gola w barwach Orłów zdobył Krzysztof Śpiewak, który przełobował bramkarza. Podwyższył Bartłomiej Hemperek po akcji Jakuba Boneckiego prawym skrzydłem. W doliczonym czasie gry grający trener „Dymek” huknął z woleja po wrzutce Tomasza Zawislaka. W 52 minucie było 4:0 po голу Jacka Banaś, który wrócił do Orłów po ponad 12 latach przerwy. Kropkę nad „i” postawił Karol Borowski.

Orły Kazimierz - Kadet Lisów 5:0 (3:0)

Bramki: Śpiewak 9', Hemperek 33', Miroński 45+1', Banaś 52', Borowski 77'.
Orły: Lis - Bonecki (78' Błaziak), Miturski (60' Bulzacki), A. Mróz, Zawislak, Śpiewak, Berliński, Grzyb (75' Zyska), Nachowicz (54' Borowski), Hemperek (80' Pogoda), Miroński (46' Banaś).

mp

Udany weekend „wodnej ekipy” Wisła II ukarana

Kolejny start mają za sobą podopieczni Grzegorza Chojaka z sekcji pływackiej Wisły Puławy.

Młodzi pływacy rywalizowali w II rundzie Ligi Wojewódzkiej Dzieci i Młodzików w Zamościu. Wiślacy wrócili z zawodów z kolejnymi sukcesami. Dwa złote medale wywalczył Dawid Sala, który był najlepszy w wyścigach na 50 metrów stylem dowolnym oraz na 100 metrów stylem klasycznym. Mateusz Kozak przywiozł do domu brązowy krążek za start na 50 metrów stylem grzbietowym. Wspinał się sztafeta 4x50 metrów stylem zmiennym. Ekipa w składzie: Zuzanna Cywka, Wiktoria Szczawińska, Dawid Sala i Mateusz Kozak odebrała złote medale.



Młodzi pływacy Wisły Puławy wywalczyli cztery medale w Zamościu

Czterokrotnie na podium pojawiła się Gabriela Król, która rywalizowała w stolicy podczas Arena Grand Prix Polski o Puchar Rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W swojej kategorii wiekowej wywalczyła trzy złota za wyścigi na: 50 metrów stylem motylkowym, 200 i 400 metrów sty-



Gabriela Król odebrała cztery krążki oraz została uznana za najlepszą zawodniczkę w stylu zmiennym oraz sięgnęła po trzecie miejsce w kategorii open

lem zmiennym. Ponadto Gabrysia była trzecia na 100 metrów stylem dowolnym. Puławianka w swojej grupie wiekowej była najlepszą zawodniczką w stylu zmiennym, zaś w kategorii open zajęła trzecie miejsce.

mp

Młody zespół puławian wygrał 2:0 i 3:2 z Avią II Świdnik. Skończyło się podziałem punktów.

Prowadzenie dał Aleksander Pionka, który głową skończył centrę Włodzimierza Putona. Po niepełna kwadransie drugiej połowy Włodek podwyższył, trafiając precyzyjnie sprzed pola karnego. Świdniczanin w 70. i 77. minucie cieszyli się z doprowadzenia do remisu, jednak po chwili gospodarze znów prowadzili po indywidualnej akcji Jakuba Figury, minięciu trzech rywali i strzale w okienko. - Zabrakło nam koncentracji w samej końcówce, za co zostaliśmy ukarani. Najbardziej cieszymy się z tego, że wróciliśmy na boisko. Ten mecz był dobrym

przetarciem przed kolejnymi spotkaniami - mówi Piotr Grabarz, asystent Roberta Złotnika.

Wisła II Puławy - Avia II Świdnik 3:3 (1:0)

Bramki: Pionka 42', W. Puton 57', Figura 81' - 70', 77', 90+2'.
Wisła II: Pawłowski - Plewka, Kiczuk, Kozak, Kacper Pyska (75' Abramczyk), Kąkol (46' Sobich), Konrad Pyska, W. Puton (60' Nadzieja), Figura, Welter (46' Corbo), Pionka (70' Biłós).

mp

Miłe złego początku

Gracze z Kurowa przegrali z Piaskowią. Zaczęło się dobrze, a skończyło jak ostatnio.

Podopieczni Roberta Mirosława rozpoczęli wiosnę źle. Na inaugurację przegrali 1:5 Polesiem Kock.

Przed tygodniem ulegli na wyjeździe 0:3 LKS-owi Stróża, zaś w sobotę schodzili z własnego boiska w roli pokonanych. Prowadzenie dla kurowian zdobył Michał Złot, który wykorzystał indywidualną akcję. Asystował Przemysław Figiel. Goście szybko

wyrównali, a jeszcze przed przerwą zapewnili sobie trzy punkty. - W trzech meczach nie zegraliśmy w optymalnym składzie. To najlepsze spotkanie w tym roku. Nie byliśmy zespołem słabszym, zaś ostatnie pół godziny to nasza duża przewaga. Taka jest piłka. Boli fakt

straty dwóch goli poprzez nieporozumienia w defensywie - mówi Robert Mirosław, trener Garbarni.

Garbarnia Kurów - Piaskovia Piaski 1:2 (1:2)

Bramki: M. Złot 22' - Ziętek 30', Bomba 38'.
Garbarnia: Baran - P. Figiel, Głowacki, Wolszczak (87' Mirosław), S. Złot, M. Złot, Wałach (90+1' Sołyga), Dajos, Lubisz, Dados, Bieniek, Gałka.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI

Żyrzyniak - Wilki 3:2
Wawel - Cisowianka 0:6
Orły - Kadet 5:0
Amator - Wodniak 1:3
Draco - Gabaryty 1:4
Michów - Skrobów 8:1
Bogucin - Serokomla - przeł.
KS Góra - Hetman - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drzewce	16	48	89:6
2.	Żyrzyniak Żyrzyn	16	43	49:14
3.	Serokomla Janowiec	15	28	44:35
4.	Hetman Gołęb	15	28	49:24
5.	Amator Rososz-Leop.	16	27	56:41
6.	Draco Kowala	16	26	41:57
7.	Wodniak Piotrawin	16	26	36:32
8.	KS Góra Puławska	15	24	31:25
9.	BKS Bogucin	15	23	33:27
10.	Wilki Wilków	16	16	27:42
11.	Kadet Lisów	16	15	25:51
12.	LKS Skrobów	16	13	32:69
13.	Orły Kazimierz	16	12	25:53
14.	GLKS Michów	16	12	31:51
15.	Gabaryty Dęblin	16	12	21:47
16.	Wawel Wąwolnica	16	12	18:33

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/25.04): Hetman - GLKS Michów (sob., godz. 16:00), Serokomla - Draco (sob., godz. 15:00), Wawel - LKS Skrobów (niedz., godz. 16:00), Orły - Amator (niedz., godz. 16:00), Kadet - KS Góra Puł. (niedz., godz. 17:00), Gabaryty - Żyrzyniak (niedz., godz. 12:00), Wilki - Wodniak.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Garbarnia - Piaskovia 1:2
Wisła II - Avia II 3:3
Unia - Orzeł 2:1
Orion - Stal 2:1
Motor - Polesie 5:0
Sokół - Stróża 2:0
Niemce - Mazowsze 4:2
Janów - Ruch - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	19	54	107:19
2.	Orion Niedzwica	19	40	53:23
3.	Janowianka Janów Lub.	17	37	59:21
4.	Avia II Świdnik	19	31	46:36
5.	Sokół Konopnica	19	30	48:41
6.	Polesie Kock	18	28	32:38
7.	Piaskovia Piaski	19	27	32:46
8.	Ruch Ryki	17	26	49:48
9.	Stal Poniatowa	18	26	36:35
10.	Garbarnia Kurów	18	22	34:41
11.	Orzeł Urzędów	20	21	26:36
12.	Wisła II Puławy	16	19	36:54
13.	LKS Stróża	19	18	31:48
14.	Unia Bełżyce	18	17	16:43
15.	Mazowsze Stężyca	18	13	21:58
16.	GKS Niemce	18	12	24:63

NASTĘPNE KOLEJKI

(21.04., godz. 17:00): Garbarnia - Motor II, Wisła II - Piaskovia, Orion - Sokół, GKS Niemce - Stal, Janowianka - Polesie, Avia II - Mazowsze, Unia - Ruch.
(24/25.04): Wisła II - Orion (niedz., godz. 11:00), Mazowsze - Garbarnia (sob., godz. 12:00), Avia II - Orzeł, Unia - Janowianka, Ruch - GKS Niemce, Piaskovia - Sokół, LKS Stróża - Motor II, Polesie - Stal.

Inwestycja zakończona sukcesem

Puławy: Handlujący na Dęblińskiej mogą sprzedawać już pod daszkiem

Deszcz czy śnieg już im nie przeszkodzi. Od teraz warunki w tym miejscu będą o wiele lepsze. Zakończyły się prace nad rozbudową targowiska na ul. Dęblińskiej w Puławach, gdzie pojawiły się zadaszone stanowiska. Wartość prac to ok. 2,4 mln zł.



Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich

Odkąd sprzedający przenieśli się na nowo utworzony targ z ul. Składowej na ul. Dęblińską wiele się zmieniło. Jest więcej miejsca, a co za tym idzie klientów, którzy z chęcią przyjeżdżają w każdą środę pod Leroy Merlin, aby coś kupić. Tym bardziej, że tu nie mają problemu z zaparkowaniem auta, bo market budowlany zezwala na korzystanie ze swojego parkingu. Urzędnicy przygotowali na Dęblińskiej 125

stoisk. Po otwarciu targowiska w 2019 r. zapowiedziano prace nad budynkiem administracyjno-socjalnym, który będzie posiadał toalety, a także budowę zadaszonych stoisk, przeznaczonych dla handlowców. Rok później przystąpiono do rozbudowy tego miejsca. We wspomnianym wyżej obiekcie zamontowano instalacje fotowoltaiczne, pozwalające na pokrycie 30% zapotrzebowania targowiska

na energię elektryczną. Prace nad zadaszonymi stoiskami trwały kilka miesięcy. Choć wszystko miało zakończyć się pod koniec 2020 r., to dopiero niedawno ukończono budowę.

- Plac musi zostać oznakowany w celu zachowania bezpieczeństwa. Nikomu nie ograniczamy dostępu. Tu może przyjechać każdy handlujący. Generalne otwarcie planujemy przygotować w maju

z udziałem prezydenta miasta Puław oraz starosty puławskiego - mówi Andrzej Ryl, prezes spółki „Nieruchomości Puławskie”. Jeżeli warunki pogodowe pozwolą, to stoiska zostaną udostępnione od najbliższej środy. Całość budowy kosztowała ok. 2,4 mln zł. Miasto Puławy otrzymało na ten cel 1 mln zł w ramach dotacji z Unii Europejskiej.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WĄWOLNICA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wąwolnica dla obszarów położonych w miejscowościach: Zarzeka, Rąblów, Grabówki, Bartłomiejowice i Stanisławka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.), uchwały Nr XXXVIII/203/14 Rady Gminy Wąwolnica z dnia 26 sierpnia 2014 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wąwolnica w granicach oznaczonych na załączniku graficznym. Projekt zmiany planu w obszarach położonych w miejscowościach: Zarzeka, Rąblów, Grabówki, Bartłomiejowice i Stanisławka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach od 28 kwietnia 2021 r. do 19 maja 2021 r. w godzinach od 8.00 do 15.00 w siedzibie Urzędu Gminy Wąwolnica, pokój nr 17, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Wąwolnica w zakładce: Prawo miejscowe – Miejsce plany zagospodarowania przestrzennego.

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci i osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Gminy Wąwolnica proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: gmina@wawolnica.pl lub telefoniczny pod nr tel. 81 8825001 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się w dniu 12 maja 2021 r. o godzinie 14.00 w siedzibie Urzędu Gminy Wąwolnica, ul. Lubelska 39, pokój nr 5 (Sala konferencyjna). Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 8825001 lub na adres e-mail: gmina@wawolnica.pl do dnia 10 maja 2021 r.

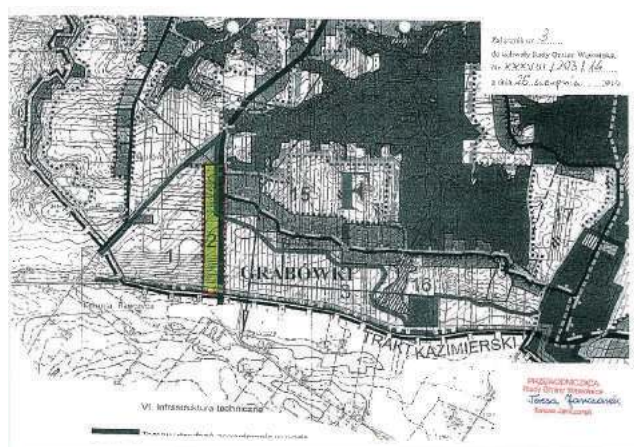
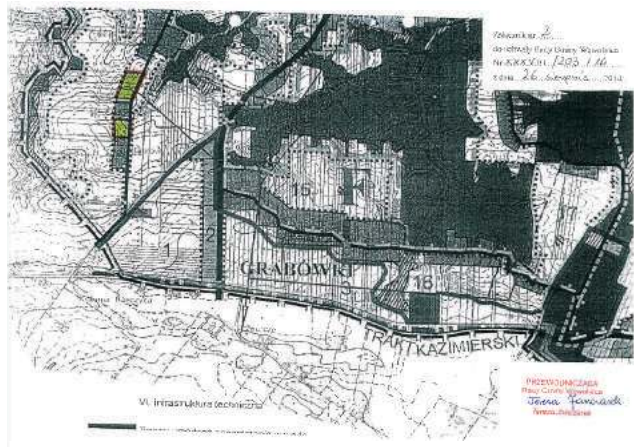
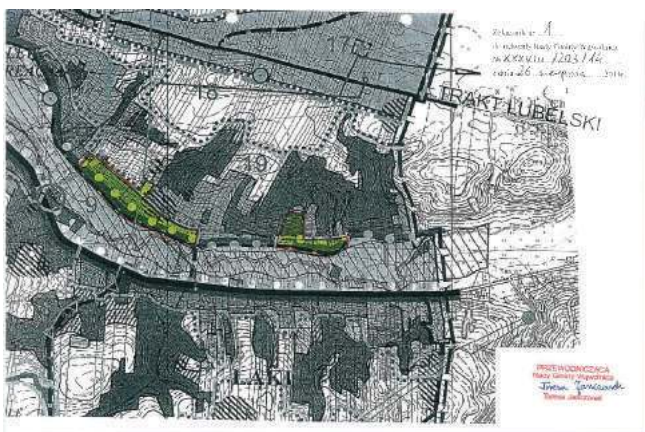
O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 11 maja 2021 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu, zgłoszenia po godz. 15.00 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Wójta Gminy Wąwolnica, ul. Lubelska 39, 24-160 Wąwolnica, adres e-mailowy: gmina@wawolnica.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 czerwca 2021 r.

Wójt Gminy Wąwolnica
/-/ Marcin Łąguna



OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r.

w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych jest Wójt Gminy Wąwolnica ul. Lubelska 39, 24-160 Wąwolnica, tel. 81 8825001 email: gmina@wawolnica.pl.

2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.

3. Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z uwzględnieniem złożonych przez Państwa do niego wniosków lub dyskusji publicznej nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami lub rozpatrzenia uwag dotyczących projektu planu, wprowadzania zmiany do projektu planu wynikających z rozpatrzenia w/w uwag lub w celu przedstawienia radzie gminy projekt planu wraz z listą nieuwzględnionych uwag (art. 17 pkt 4 lub 9 lub 12-14 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 – zwanej dalej „Ustawą”) tj. w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 17a pkt. 1 Ustawy;

4. Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych t.j. 25 lat.

5. Państwa dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, w tym nie będą podlegać profilowaniu.

6. Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).

7. W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:

a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;

b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;

c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;

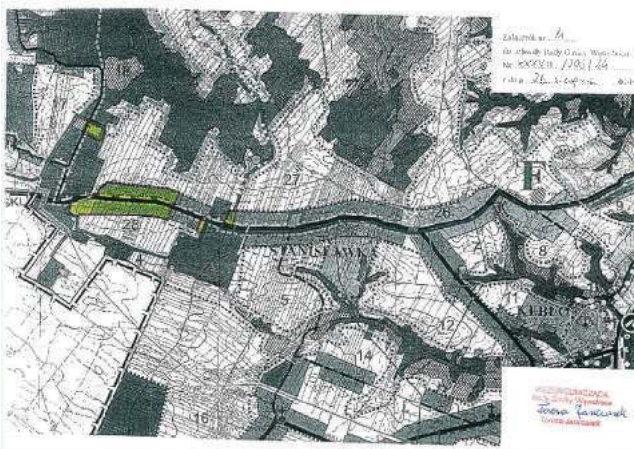
d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);

8. Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.

9. Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

10. Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z

przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.



Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Nowa atrakcja turystyczna w gminie Żyrzyn

Mieszkańcy Kotlin urządzili własny park

Nie tylko w miastach możemy spotkać parki, bo okazuje się, że te są nawet ulokowane na wsi, a jeden z nich znajduje się właśnie w Kotlinach. Dzięki inicjatywie mieszkańców można odpocząć pod gołym niebem w otoczeniu zieleni.



Fot. Dominik Kęsik

Razem można wiele

Leżąca kilka kilometrów od Żyrzyna miejscowość znajduje się w pobliżu lasu, a sama wieś jest dobrze skomunikowana z sąsiednimi gminami: Baranowem i Kurowem. Od pewnego czasu niedaleko stawu mieszkańcy mogą korzystać z nowo utworzonego małego parku, który powstał dzięki ich własnej inicjatywie oraz po części wóldarży gminy

Niewielki park otoczony drzewami znajduje się w Kotlinach. To właśnie tu mieszkańcy mogą spędzać wolny czas

Żyrzyn. Poza wytyczonymi lejkami można znaleźć tu również ławki oraz tor do jazdy na rolkach.

Kilka lat pracy i jest efekt

- W tym miejscu kiedyś znajdował się sad wiejski. Pomysł na utworzenie parku powstał w 2005 r. Nasza miejscowość

brała udział w projekcie „Pamiętajcie o ogrodach” wiedza i środowisko naturalne 2005. Po złożeniu wniosku po pewnym okresie otrzymaliśmy dofinansowanie i przez kilka lat budowaliśmy to miejsce. Część pieniędzy pochodziło również z funduszu sołeckiego - opowiada Bogdan Nowacki, sołtys Kotlin. Łączny koszt urządzenia parku wyniósł

**Bogdan Nowacki,**
sołtys Kotlin

W tym miejscu kiedyś znajdował się sad wiejski. Zamierzamy za jakiś czas zamontować jeszcze więcej ławek oraz stworzyć altankę

ok. 28 tys. zł. Część pieniędzy pochodziła z funduszu sołeckiego. Wóldarz wsi zapowiedział, że niebawem pojawi się więcej ławek, a w planach jest nawet wybudowanie altanki.

Dominik Kęsik

Oddaj krew ze strażakami z Gołębia

Zachęcamy wszystkich mieszkańców gm. Puławy i okolic do udziału w zbiórce krwi, która odbędzie się w czwartek 29 kwietnia przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Gołębiu.

**Bartłomiej Kruk,** OSP Gołąb

Krew to dar, którym możemy się podzielić z innymi, w ten sposób stajemy się bohaterami, ponieważ ratujemy komuś życie

Do akcji może przystąpić każdy, kto ukończył osiemnaście lat. Na miejscu pojawi się ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Rejestrować będzie się można od godziny 9:00 do godz. 13:00. Gmina Puławy, która włączyła się do wydarzenia podaruje upominki osobom oddającym krew.

- Mamy nadzieję, że zachęcimy nowe osoby do regularnego oddawania krwi. Krew to dar, którym możemy się podzielić z innymi,

w ten sposób stajemy się bohaterami, ponieważ ratujemy komuś życie. Należy też pamiętać, że osobom oddającym krew przysługują pewne przywileje. W dniu oddawania krwi i w dniu następnym przysługuje zwolnienie od pracy lub szkoły, posiłek regeneracyjny w postaci czekolady, a także darmowe badania wykonywane z krwi - przypomina Bartłomiej Kruk z OSP w Gołębiu.

Dominik Kęsik

W gm. Żyrzyn będzie rozkwitał biznes

Na tym terenie jest jak na razie pusto, ale już niebawem jak grzyby po deszczu wyrosną tu kilka obiektów, w których wiele osób może znaleźć pracę. Przy wjeździe na drogę ekspresową S17 niedaleko Żyrzyna i Bałtowa może powstać stacja benzynowa, a także m.in. supermarket. Obecnie projekt jest na etapie planowania, a gmina liczy na to, że inwestorowi uda się uzyskać pozwolenie na budowę.



Fot. Dominik Kęsik

Zmiany przy drodze ekspresowej S17 przy węźle od strony Żyrzyna widać już gołym okiem. Powstaje tu budynek produkcyjno-usługowy jednej z lokalnych firm

tu mogą szybciej dojechać do stolicy, zwiększył się ruch na naszym terenie, które często odwiedzają potencjalni inwestorzy.

Pierwszy budynek już powstaje

Szybki dojazd do Lublina czy Warszawy spowodował, że terenami sąsiadującymi z ekspresówką pod Żyrzynem zaczęli interesować się przedsiębiorcy, którzy planują tu zainwestować i rozkręcać własne biznesy. W tej chwili już powstaje budynek produkcyjno - usługowy jednej z lokalnych firm, zajmującej się produkcją mebli i sprzedażą akcesoriów meblowych.

Szybciej do stolicy

Budowa drogi S17 przebiegającej przez powiat puławski trwała kilka lat i pochłonięła wiele pieniędzy. Ekspresówka powstawała odcinkami. We wrześniu 2019 r. oddano do użytku odcinek pomiędzy węzłami Skrudki i Ryki Północ. Dzięki drodze ekspresowej mieszkańcy naszego powia-

Inwestują w działki przy S17

To jeszcze nie koniec dobrych wiadomości. Jak się okazuje może tu również powstać nowa stacja benzynowa oraz supermarket i myjnia samochodowa.

- Bardzo zależy nam na lokalizacji nowej stacji paliw, ponieważ na terenie gminy znajduje się tylko jedna taka stacja, jest to duży problem dla mieszkańców całej gminy Żyrzyn dlatego, że mieszkańcy muszą jeździć po paliwo do Osin czy Wronowa - tłumaczy Marcin Sulej, zastępca wójta gm. Żyrzyn. Inwestycja jest obecnie w przygotowaniu.

- Tereny inwestycyjne pomiędzy dwoma rondami w Żyrzynie cieszą się coraz większą popular-

**Marcin Sulej,**

zastępca wójta gminy Żyrzyn

Przy węźle „Żyrzyn” na drodze ekspresowej nr 17 planowana jest nowa inwestycja polegająca na budowie stacji paliw, supermarketu oraz myjni samochodowej. Jest bardzo duża szansa, że około 200 osób znajdzie tutaj pracę

nością, na tym terenie powstaje bardzo dużo nowych firm - mówi Marcin Sulej.

W planach są już kolejne budynki.

- Powstanie zakład szklarski „Szkoło-Lux”, przetwórnia wędlin „Kabanos” oraz fińska firma produkująca sauny. Wszystkie działki zostały praktycznie już sprzedane. Jest bardzo duża szansa, że około 200 osób znajdzie tutaj pracę - dodaje zastępca wójta gminy Żyrzyn.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Trzy budynki przejdą metamorfozę

Urzednicy z gminy Puławy wybrali już wykonawców termomodernizacji gminnych obiektów. Prace mają zakończyć się jeszcze w sierpniu. Po ich wykonaniu budynki będą wyglądały zupełnie inaczej, a przed wszystkim pozwoli to na zaoszczędzenie na ogrzewaniu.

Remonty w ciągu kilku tygodni zostaną przeprowadzone na budynku siedziby władz gminy przy ul. Dęblńskiej w Puławach, przedszkolu w Gołębiu oraz Szkoły Podstawowej im. Bartosza Głowackiego w Zarzeczcu. W urzędzie zostanie wymienione na nowe m.in. pokrycie

dachowe czy instalacja centralnego ogrzewania wraz z wymianą grzejników. Przedszkole zyska nowe drzwi i okna, a także energooszczędne oświetlenie LED-owe, a SP w Zarzeczcu schody oraz podesty. Wszystkie budynki zostaną docieplone. W połowie marca rozstrzygnięto przetarg. Za termomodernizację urzędu będzie odpowiadać przedsiębiorstwo „Usługi Remontowo - Budowlane” Dariusza Siudaja z Kotlin, które swoje usługi wyceniło na kwotę 659 tys. zł. Z kolei przedszkolem i szkołą zajmie się firma „ARBUD” z Radomia za odpowiednio 789 i 932 tys. zł. Z uwagi na to, że roboty dotyczą dwóch placówek oświatowych, muszą zostać zakończone jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Dominik Kęsik

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajduje się wykaz nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Uzdrowskie miasteczko walczy o turystów i szuka kolejnego zakątka do odwiedzenia

Nałęczów: „Poniatówka” wypięknieje

I stanie się kolejną atrakcją turystyczną uzdrowiska. Taką nadzieję mają władze Nałęczowa i szukają firmy, która uporządkuje miejsce. Wszystko ma być gotowe do końca listopada.

Gmina prężnie się rozwija

Władze Nałęczowa wciąż inwestują i pozyskują kolejne środki na następne zadania. Powstają nowe drogi, chodniki, ścieżki rowerowe, parkingi. Wkrótce mieszkańcy i turyści będą mogli skorzystać z miejskich rowerów, które najprawdopodobniej będą dostępne z początkiem maja. W planach jest także uruchomienie gminnej komunikacji. Między dworcem PKP a centrum miasta oraz do kilku pobliskich miejscowości będzie kursował zakupiony jeszcze w ubiegłym roku przez gminę ekologiczny autobus z napędem elektrycznym. Ostatnio do władzy uzdrowiska po raz drugi uśmiechnęło się szczęście i miastu przyznano ponad 11 mln dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, dzięki czemu będzie możliwa budowa ronda w centrum Nałęczowa, nowej siedziby Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz kanalizacji w Czesławicach.

Magnes na turystów

Władze uzdrowskiej miejscowości wdrażają także inwestycje, które przyciągną tu turystów. M.in. z myślą o nich chcą stworzyć kolejne miejsce, gdzie nie tylko mieszkańcy, ale przyjezdni będą z chęcią zaglądać. Mowa o wzgórzu „Poniatówka”, które ma stać się nowym szlakiem spacerowym w mieście. Niezagospodarowane miejsce ma zmienić się nie do poznania i dzięki jego rewitalizacji stać się jedną



Na wzgórzu Poniatowskiego mają powstać m.in. tarasy widokowe



Obecnie porośnięte drzewami i krzewami wzgórze nie zachęca do spacerów, ale wkrótce ma się to zmienić

z atrakcji turystycznych w uzdrowisku. Urząd ogłosił przetarg na wykonanie prac rewitalizacyjnych i do ubiegłego piątku (16 kwietnia) czekał na oferty od firm, które byłyby zainteresowane ich przeprowadzeniem. - W zakresie projektu znalazło się: przeprowadzenie prac związanych z gospodarką drzewostanem: cięcia pielęgnacyjne oraz

frezowanie pni, zgodnie z pozwoleniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, budowa ciągów pieszych (wyprofilowanie łuków o odpowiednich spadkach i nachyleniach), wykonanie tarasów widokowych, instalacja oświetlenia, montaż elementów małej architektury – ławki, kosze na śmieci, tablica informacyjna, zagospoda-

rowanie zieleni wg projektu szaty roślinnej - wyliczają urzędnicy.

Wszystkie propozycje zostaną przeanalizowane pod kątem spełniania wymogów formalnych, a następnie wybrana ta najkorzystniejsza pod względem finansowym dla ratusza.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Wojewoda wytyka radzie błędy

Prawnicy wojewody częściowo unieważnili uchwałę rady gminy, bo radni w ich ocenie przekroczyli uprawnienia. Rada musi skorygować błędy i przyjąć uchwałę od nowa.

Chodzi o uchwałę podjętą przez Radę Gminy Wąwolnica

na początku marca, zwalniającą miejscowych przedsiębiorców od opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu w 2021 r. Dotyczyło to podmiotów, które oferują alkohol do spożycia na miejscu. Uchwałę, jak każdej podejmowanej przez radę gminy, miejską czy powiatu, przyjrzał się nadzór prawny wojewody. Po analizie dokumentu prawnicy z Lublina uznali, że uchwała wą-

wolnickiej rady została przyjęta częściowo z naruszeniem prawa, a rada przekroczyła swoje uprawnienia. Dlaczego? Bo w paragrafie 4 wskazała konieczność złożenia przez zainteresowany podmiot stosownego wniosku do wójta. - Rada Gminy nie posiada kompetencji do regulowania trybu postępowania przedsiębiorców, którym zostały przyznane ulgi w zakresie wnoszonych przez nich

opłat. Tymczasem Rada Gminy Wąwolnica uzależniła uzyskanie zwolnienia z opłaty za korzystanie z zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych w 2021 r. od złożenia wniosku do Wójta Gminy Wąwolnica, określając tym samym wnioskowy tryb postępowania - czytamy w rozstrzygnięciu nadzorczym.

Marta Pietroni

Nasi z dotacją z od Narodowego Centrum Kultury

Koło Gospodyń Wiejskich z Sadurek w gminie Nałęczów oraz Gminny Dom Kultury w Wąwolnicy otrzymały dotację od Narodowego Centrum Kultury.

44 tys. zł

tyle udało się pozyskać KGW z Sadurek z Narodowego Centrum Kultury

21 tys. zł

taką dotację przyznano GDK w Wąwolnicy w ramach programu „EtnoPolska 2021”

Mowa o konkursie „EtnoPolska”, którego celem jest popularyzacja dziedzictwa kulturowego miejscowości liczących do 50 tys. mieszkańców. O dotację mogły starać się m.in. instytucje kultury, organizacje pozarządowe, koła gospodyń wiejskich. Wnioski można było składać do 18 stycznia. W sumie spłynęło ich 1846 z całej Polski.

W ubiegłym tygodniu Narodowe Centrum Kultury ogłosiło listę 308 podmiotów, które mogą liczyć na dotację. Jej łączna wysokość wynosi 10 mln zł. Wśród beneficjentów Programu „EtnoPolska” znalazło się właśnie KGW w Sadurkach oraz GDK w Wąwolnicy.

Gospodynie spod Nałęczowa otrzymały 44 tys. zł. na realizację programu „Z tradycją w nowoczesność”. Projekt jest skierowany na propagowanie działalności kół gospodyń wiejskich. Zakłada przedstawienie historii 6 Kół Gospodyń Wiejskich z 6 miejscowości gminy Nałęczów działających w latach 1923 -2021. W jego ramach panie z Sadurek planują m.in. przeprowadzenie międzypokoleniowych warsztatów, stworzenie strony internetowej poświęconej działalności Kół Gospodyń Wiejskich z wirtualnym spacerem po „Izbie Pamięci” i zamieszczonym tam nagraniem/spotem muzycznym promującym tradycję lokalną oraz twórczość KGW.

- Podsumowaniem projektu będzie mobilna wystawa plenerowa obrazująca życie i działalność kobiet skupionych przy KGW. Realizacja niniejszego projektu będzie żywym międzypokoleniowym przekazem

Marta Pietroni

Kurów: Zbadaj się za darmo

Panie z Kurowa i okolic będą mogły wykonać bezpłatną mammografię.

Darmową diagnostyką mogą być objęte kobiety w wieku od 50 do 69 lat. Mobilna pracownia mammograficzna LUX MED będzie do ich dyspozycji w Ku-

rowie we wtorek 4 maja w godz. od 13.00 do 16.00 przy Urzędzie Gminy, ul. Lubelska 35.

Aby skorzystać z badań konieczna jest wcześniejsza rejestracja pod nr tel. 58 666 24 44 lub na <http://www.mammo.pl/formularz>.

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

W planach także przymiarki do odzyskania praw miejskich

W Janowcu powstał komitet społeczny. Będzie czuwać, by osada się rozwijała, zamiast zwijać

Po zawirowaniach związanych z pomysłem przeniesienia urzędu gminy, społeczne ożywienie w gminie Janowiec zaowocowało powstaniem przy TPJ specjalnego komitetu, który będzie działać na rzecz rozwoju Janowca.

Pomysł wójta sprowokował mieszkańców

Społeczny Komitet Odnowy Janowca nad Wisłą to nowa inicjatywa, powołana przez zarząd Towarzystwa Przyjaciół Janowca 24 marca. Jego członkami - założycielami są Magdalena Gryn, Filip Jarożyński, Marek Kwasek, Anna Lawenda, Przybysław Lawenda. Komitet ma otwarty charakter i może do niego dołączyć każdy, kto chce działać na rzecz rozwoju i odnowy Janowca. Obecnie głównymi celami działalności Komitetu jest rewitalizacja przestrzeni miejskiej Janowca i dążenie

Magdalena Gryn

Chcemy powstrzymać proces degradacji Janowca i rozpocząć dialog, także z władzami gminy, o przyszłości tego miasteczka

do uzyskania przez Janowiec praw miejskich.

Pomysłodawcy nie ukrywają, że komitet powstał na bazie ostatnich wydarzeń, gdy członkowie TPJ głośno sprzeciwili się planom wójta Jana Gędkę, dotyczącym przeniesienia urzędu gminy z historycznej siedziby w centrum miejscowości do budynku szkoły podstawowej. Na nadzwyczajnej sesji rady gminy wójt wycofał się ze swojego pomysłu, a członkowie TPJ zapowiedzieli utworzenie ciała doradczego, które będzie angażować się na rzecz rozwoju gminy. Takim ciałem jest właśnie nowy komitet.

Jak wyjaśnia jedna z jego organizatorek, Magdalena Gryn, komitet chce poprawić komunikację między mieszkańcami i władzami gminy, która ostatnio w sprawie przenosin urzędu pozostawiała wiele do życzenia.

Nie zmarnować potencjału Janowca

Komitet chce poruszyć wiele spraw, które zdaniem jego

członków, leżą w gminie odłogiem.

Choćby rozwój turystyczny Janowca i okolic, który wymaga stymulacji ze strony władz samorządowych. Tymczasem nie mamy nawet aktualnej strategii rozwojowej gminy, bo ta z 2002 roku była przewidziana na 15-17 lat, a ta z 2014 - wygasła w 2020 roku. A przecież Janowiec sam w sobie ma ogromny potencjał - tylko zamek rocznie przyciąga ok. 100 tys. odwiedzających - do tego dochodzą walory krajobrazowe. Wyzwaniem jest natomiast przyciągnięcie turystów do samego miasteczka, zadbanie o poprawę jego estetyki i czystości. Niestety, niewiele się w tym temacie robi, przez co osada i jej historyczne centrum - zamiast się rozwijać i rewitalizować - tak jak to zapisano w planie zagospodarowania przestrzennego - zaczyna się deprecjonować. Dlatego chcemy, wykorzystując przy tym takie narzędzia, jak: inicjatywa lokalna czy obywatelska inicjatywa uchwa-

łodawcza, powstrzymać proces degradacji Janowca i rozpocząć dialog, także z władzami gminy, o przyszłości tego miasteczka. A w dalszej perspektywie - jeśli mieszkańcy poprą ten pomysł - rozpocząć starania o odzyskanie utraconego w 2 poł. XIX w. statusu miasta - zapowiada Magdalena Gryn, członkini nowego komitetu.

SKOJ rozpoczął już dialog z wójtem, pytając o przyszłość ratusza. Wójt odpowiedział, że gmina będzie starać się o pozyskanie zewnętrznych dofinansowań na przeprowadzenie gruntownej modernizacji budynku.

Już w sobotę 24 kwietnia odbędzie się pierwsza akcja SKOJ w terenie. W ramach poprawy czystości przed sezonem grupa mieszkańców zamierza pozbić śmieci wzdłuż głównych szlaków turystycznych w stronę promu i ujścia Plewki.

- Chcemy, aby turyści, którzy do nas przyjadą, mieli okazję zachwycić się czystym, a nie zaśmieconym krajobrazem - zapowiada Gryn. O akcji członkowie SKOJ powiadomili urząd gminy, który zadeklarował pomoc - przekazanie worków, a po akcji zebranie i wywiezienie śmieci.

Kamil Wąsik

Końskowola: 715 tys. zł za remont GOKu

Tyle gmina będzie musiała zapłacić firmie Piotrex za prace w budynku przy ul. Lubelskiej. Niektórzy żądali nawet ponad 1 mln zł.

Dopiero trzeci przetarg na modernizację siedziby Gminnego Ośrodka Kultury przyniósł pozytywne dla władz Końskowoli rozstrzygnięcie. Pierwszy, ogłoszony w listopadzie ubiegłego roku zakończył się fiaskiem. Przez błąd w dokumentacji przetargowej trzeba było go unieważnić na dzień przed końcem czasu na składanie ofert. W drugim, grudniowym postępowaniu wystartowało 5 firm. Co prawda propozycja jednej mieściła się w zaplanowanym przez urząd limicie środków, jednak pewna kwestia nie dawała spokoju urzędnikom, którzy zażądali wyjaśnień. W związku z tym, że firma Pegaz-Bud z Lublina wyceniła swoje usługi dużo taniej, niż konkurencja (638,1 tys. zł), a oprócz tego dawała dłuższą o pół roku gwarancję, władze gminy chciały wiedzieć, z czego wynika ponad 37% różnica w stosunku do średniej arytmetycznej wszystkich złożonych ofert. Dały przedsiębiorstwu czas do połowy stycznia. To jednak nie wyjaśniło, z czego wynika proponowana przez nie cena, dlatego gmina postanowiła znów unieważnić przetarg, bo kolejna najkorzystniejsza pod kątem ceny propozycja przekracza możliwości finansowe samorządu o ponad 230 tys. zł.

Tym razem, w wyznaczonym do 1 marca terminie na składanie ofert, wpłynęło ich 7 - 5 od lubelskich przedsię-

biorstw, jedna z Radomia i jedna z Krakowa. Firmy za swoje usługi żądały od nieco ponad 700 tys. zł aż do ponad 1 mln zł. Najdroższą propozycję złożyła spółka Arbud z Radomia (1 mln 82,5 tys. zł), zaś najtańsza (715 tys. zł) pochodzi od firmy Piotrex z Lublina. To jednocześnie jedyna oferta, mieszcząca się w zaplanowanym na inwestycję budżecie - nieco ponad 718 tys. zł. I to właśnie temu przedsiębiorcy, z którym gmina już współpracowała przy okazji prac na Rynku, urzędnicy zlecieli prace. Te potwierdzą kilka miesięcy. Jak poinformował nas Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy Końskowola, w ubiegłym tygodniu podpisano umowę z wykonawcą, który w tym tygodniu ma już wejść na budowę. Na czas remontu obiektu przy ul. Lubelskiej pracownicy GOKu i miejscowej biblioteki przenieśli się do Ratusza. Co zmieni się w budynku Gminnego Ośrodka Kultury? Urzędnicy chcą przede wszystkim zmodernizować salę widowiskową, w której wystroju gołym okiem widać minioną epokę. Pomieszczenie ma zyskać nowe fotele, ekran i kurtynę sceniczną. Remont ma przejść także klatka schodowa, a obiekt ma zostać jednocześnie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, powstanie m.in. toaleta z udogodnieniami dla niepełnosprawnych. Modernizację przejdą również pozostałe toalety (pojawi się m.in. nowa glazura i terakota). Wymienione zostaną też drzwi wewnętrzne, a w pomieszczeniach biurowych i sali widowiskowej zostanie zamontowana klimatyzacja.

Marta Pietroni

Końskowola: Nici z kawiarni w Ratuszu

Przynajmniej na razie, bo do ubiegłotygodniowego przetargu nikt nie przystąpił. Gminie na początku roku udało się wynająć tylko dwa sąsiednie lokale.

Kolejna próba znalezienia najemcy 80 metrowego lokalu

w wyremontowanym Ratuszu spełza na niczym. Do ogłoszonego jeszcze w marcu postępowania przetargowego, które w formie ustnej miało odbyć się w minioną środę 14 kwietnia znów nikt nie przystąpił, a w wyznaczonym przez urzędników czasie (do 10 kwietnia) na gminne konto nie wpłynęło żadne wadium. Jak dotąd

udało się wynająć tylko dwa sąsiednie lokale. Jak informuje Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy Końskowola, w styczniu urząd podpisał umowy ich najmu z jednym przedsiębiorcą na czas nieokreślony. O atrakcyjności miejsca, jakie pod kawiarnię oferują władze nikogo nie trzeba przekonywać. Zmodernizowany lokal w centrum

miejscowości przeznaczony na usługi gastronomiczne ma wydzielone pomieszczenie gospodarcze i socjalne oraz główne sale kawiarniane i toaletę. W związku z tym, że budynek końskowolskiego Ratusza jest wpisany do rejestru zabytków, potencjalny wynajmujący chcąc wprowadzić jakiegokolwiek zmiany będzie musiał o zdanie zapy-

tać konserwatora zabytków. Co stoi na przeszkodzie w znalezieniu najemcy? Najprawdopodobniej pandemia i obowiązujące już od jakiegoś czasu obostrzenia, związane z działalnością tego typu miejsc, które mogą serwować posiłki, czy sprzedawać napoje tylko na wynos, bez zapraszania klientów do środka. Te lokale, które nie zważa-

jąc na lockdown zdecydowały się ponownie otworzyć i zezwolić na konsumpcję na miejscu (np. w Puławach) muszą liczyć się z kontrolą sanepidu i policji, a w konsekwencji również z karą administracyjną za nie stosowanie się do rządowych zakazów.

Marta Pietroni